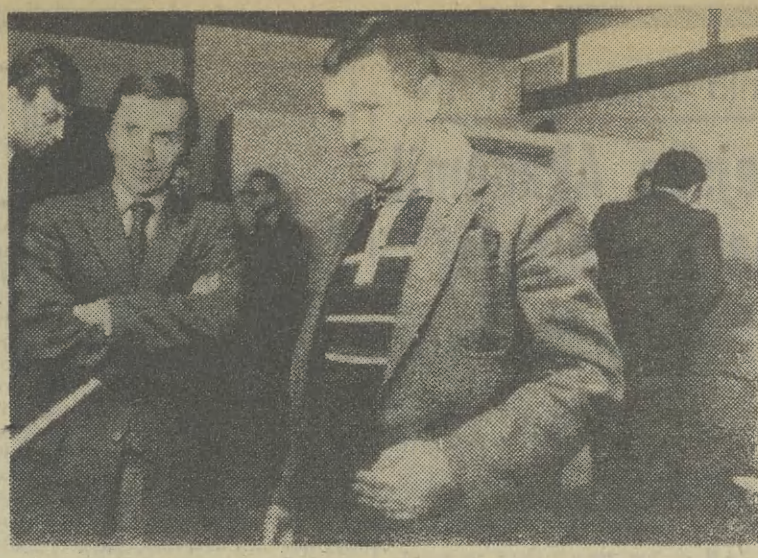


Z trzech etapów został tylko jeden

Budowę Wytwórni Filmów Telewizyjnych rozpoczęto w 1976 roku. Na początku 1983 r. prace trwają. Kierownik budowy Ludwik Kania mówi, że do końca roku powinna być gotowa, w stanie surowym, część warsztatowa. Kończy się budynek gospodar-

czy. Trzeba jeszcze wykonać kanał centralnego ogrzewania, kanał burzowy, zbiornik przeciwpożarowy. Trwa budowa przepompowni ścieków. W tym roku mają być wykonane prace wartości 40 mln zł. W 1984 r. powinny zostać oddane do użytku pomieszczenia warsztatów. A reszta budynku wciąż będzie w budowie (Dokończenie na str. 2)



Podziękowanie premiera za życzenia noworoczne

Składam tą drogą serdeczne podziękowanie za przesłane mi z okazji Nowego Roku życzenia.
WOJCIECH JARUZELSKI
generał armii

„Laur krakowskich melomanów” dla Daniela Stabrawy

„Laur krakowskich melomanów” ma swą bogatą tradycję. Tą miłą nagrodą uhonorowano w poprzednich latach wielu młodych muzyków krakowskich. Wśród laureatów są m. in.: klaviesnistka Elżbieta Stefańska-Lukowicz, skrzypaczka Kaja Danczowska, kompozytor Krzysztof Meyer, czy Capella Cracoviensis.

Klub Miłośników Muzyki działający przy Filharmonii Krakowskiej tę symboliczną nagrodę sympatii i uznania za najciekawsze dokonania artystyczne w ub. roku, przyznał tym razem młodemu skrzypkowi Danielowi Stabrawie, wychowankowi Krakowskiej Akademii Muzycznej. Uroczyste wręczenie „Lauru krakowskich melomanów — 1982” połączone z koncertem laureata, nastąpi na wieczorne klubowym 3 lutego br. (za)

Było to 28 stycznia

W 1706 r. urodził się John Baskerville, angielski drukarz, jeden z odnowicieli sztuki drukarskiej XVIII w. W 1750 r. został odwołany z urzędu, w której stworzył szereg do dziś stosowanych krojów antykwy i kursywy. W 1758 r. został mianowany drukarzem Uniwersytetu w Cambridge.
W 1887 r. w Paryżu rozpoczęto budowę wieży Eiffla.

Było to 29 stycznia

W 1477 r. zmarł w Rohatynie k. Lwowa w wieku 71 lat Grzegorz z Sanoka wybitny humanista, poeta polsko-laciński, pierwszy przedstawiciel renesansowej myśli filozoficznej w Polsce. Jego pałac biskupi stał się pierwszym humanistycznym dworem w naszym kraju, w którym przez 2 lata przebywał zbiegły z Rzymu humanista Kallimach.
W 1957 r. w Warszawie otwarto Muzeum Historii Polskiego Ruchu Robotniczego.

Było to 30 stycznia

W 1720 r. urodził się Bernardo Belotto (zw. Canaletto), włoski malarz, od 1767 r. stał w Warszawie jako nadworny malarz Stanisława Augusta. Jego obrazy stanowiły cenny dokument ikonograficzny przy rekonstrukcji zniszczonych w II wojnie światowej zabytków Warszawy.
W 1933 r. Hitler objął władzę w Niemczech. (l-k)



brytyjskiego panowania na Falklandach. Niestety, i tam nie wszyscy chętni będą mogli zostać posiadaczami nowych monet ze względu na ograniczoną emisję (tylko 150 monet w złocie i 10 tys. w srebrze) oraz ich wysoką cenę — (za złotą 1532 dolary, a za srebrną 44 dolary). Na awersie brytyjskie monety mają oczywiście portret królowej Elżbiety II, a na rewersie okręt „Desire”, z którego po raz pierwszy dostrzeżono przed 390 laty ten sporny dziś archipelag. (l-k)
Fot. DER SPIEGEL

Cena 5zł
echo
KRAKOWA
ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XXXVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 20 (11303)
Kraków. 28, 29, 30 stycznia 1983 r.

Kraków już wsiął... i planuje weekend

— Jaki tam panie weekend? Jeden z zapytanych przeze mnie ludzi, którzy rano przechodzili przez most Dębnicki wrzucił ramionami. Nie mam już pieniędzy, nie starczyło do pierwszego. W sobotę pracuję, a w niedzielę jakoś dojeżdżam do „Szpitala na perystich”...
— Jak teraz nie popada śnieg, to będą się działy straszne rzeczy na wiosnę! Jestem rolnikiem, to wiem. Ziemia się robi cieplejsza jakby już marzec szedł, rośliny pójdą w górę i jak w lutym mróz chwyci, to się na wiosnę ludzie sami porządacie! Niech pan to napisze w gazecie, że ja prorokowałem. W ten weekend musi spaść śnieg...
— Przychodzi do mnie wczoraj syn i pyta: załatwisz mi jakąś pracę i dojdzie do mieszkania, bo jak zrobię maturę, będę się żenił? Teraz jest okazja wziąć jeszcze pożyczkę MM. Później już nie będą pewnie dawali, bo braknie pieniędzy, tak jak brakło towarów na kartę wyposażenia mieszkań i kto był szybszy to nakupował i teraz sprzedaje z zyskiem. A poza tym moja Krymia jest w ciąży...

Muszę więc odwiedzić znajomych i próbować coś załatwić...
Na wczorajszym rannym dyżurze pisaliśmy, że Izba Wyrzeź— (Dokończenie na str. 2)

Dr Clark na „spacerze”

NOWY JORK (PAP)
Pacjent ze sztucznym sercem, Barney Clark opuścił w czwartek, po raz pierwszy od operacji nosa, przeprowadzonej 18 bm., oddział intensywnej terapii, ale lekarze uważają, iż wciąż jest on osłabiony. Clark przewieziono do innej sali, gdzie poddano go przesiewieniu i innym badaniom. Pacjent zwiędził też niektóre sale. Lekarze musieli pomyśleć o konieczności przetransportowania wraz z Clarkiem przenośnego kompresora, połączonego z pomocą dwóch przewodów ze sztucznym sercem.

ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA

Najbliższe wycieczki, które odbędą się w ramach akcji **ZDOBYWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA**, zapowiadają się bardzo interesująco. Oto dokładny program naszych imprez:

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie na skrajny wyżu. Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. W ciągu dnia przelotne opady deszczu. Wiatr pd-zach. i zach. 7-10 m/sk. Chwilami porwy do 12 m/sk. Temp. maks. dniem plus 4-7, min. nocą 5-2 st. C. Rano wilgotność powietrza 90 proc. W ciągu następnej doby zachmurzenie umiarkowane, rano zamglenia, temperatura bez większych zmian. (w)

• Tuż po starcie z lotniskowca „Nimitz” rozbił się na Morzu Śródziemnym amerykański samolot wojskowy, przeznaczony do zwalczania okrętów podwodnych. 3 lotników zginęło.
• Tak zwani „przywódcy historyczni Czerwonych Brygad”, przetrzymywani w zakładach karnym w Palmi (Kalabria), stwierdzili w liście do redakcji dziennika „La Repubblica”, że odstępują od zasady walki zbrojnej.
• Na parterze budynku, w którym miesiąc się konsulat francuski w Barcelonie, wybuchła bomba w momencie, gdy po telefonie ostrzegającym do gmachu wbiegli policjanci. Jeden z nich odniósł obrażenia.
• W czwartek wieczorem w godzinie nasilonego ruchu w Tokio i okolicach wystąpiło trzęsienie ziemi. Dotychczas nie ma danych na temat ofiar czy strat materialnych.
• 3 techników zginęło, a 12 osób zostało rannych, gdy w bazie lotnictwa wojskowego USA w Grand Forks zapalił się bombowiec typu B-52, poddawany przeglądowi technicznemu. Cena „superfortecy” B-52 wynosi ok. 38 mln dolarów.
• Terrorysty baskijski obrzucili granatami koszar gwardii cywilnej niedaleko miasta Pamplony w Nawarze. Są szkody materialne.
• Niezwykle silny huragan znad Pacyfiku zaatakował wybrzeża Kalifornii, niszcząc wiele budowli, pozbawiając dopływu prądu elektrycznego ok. 100 tys. domów i zalewając wodą 2 autostrady. Jest 7 ofiar śmiertelnych.
• W rekach kolumbijskiego ugrupowania partyzanckiego — Rewolucyjne Siły Zbrojne (FARC) znalazło się 18 pracowników rolnych; partyzanci żądają wypłacenia przez latyfundi— (Dokończenie na str. 2)

27 bm. powrócił do kraju b. korespondent PAP w Waszyngtonie, red. Stanisław Głabiński, który został bezpodstawnie wydany z Stanów Zjednoczonych w odwet za cofnięcie akredytacji prasowej i prawa pobytu w naszym kraju dziennikarce amerykańskiej agencji UPI, Ruth Ellen Gruber, która — jak stwierdzono — przekroczyła uprawnienia dziennikarza-korespondenta zagranicznego. Na zdjęciu: Stanisław Głabiński i red. Marcin Wilman podczas konferencji prasowej na warszawskim lotnisku Okęcie. CAF — Walczak — telefoto

Ze światła

GOSZCZACA w NRD delegacja Sejmu PRL pod przewodnictwem marszałka Sejmu, St. Gocwy, spotkała się wczoraj z urzędującym premierem, W. Krolikowskim oraz z przewodniczącym Izby Ludowej, H. Sindermannem.
W SIEDZIBIE KC Komsomółu podpisano został protokół o współpracy między organizacjami młodzieży polskiej i radzieckiej w roku 1983.
SAMOLOTY irackie zestrzeliły wczoraj nad południowym sektorem frontu samolot irański. Samoloty irackie bombardowały grupowania wojsk irańskich w tym sektorze.
ZSR umieścił wczoraj na orbicie kolejnego sztucznego satelity Ziemi — „Kosmos-1438”.
DEFICIT w bilansie wymiany handlowej USA z zagranicą za cały miniony rok wyniósł 42,7 mld dol.

Następca „zaporozca”

MOSKWA (PAP)
Zakończyły się próby nowego modelu radzieckiego samochodu osobowego, który w przyszłości zastąpi popularnego „zaporozca”. Będzie to pierwszy samochód radziecki z przednim napędem. Zastosowano elektroniczny zapłon, który pozwala zaoszczędzić 4-6 proc. benzyny. Samochód — ma wielkość zbliżoną do „Ziguli”, ale dzięki zastosowaniu nowych materiałów będzie o 200 kg lżejszy. Maksymalna szybkość — 138 km/godz. Jak na razie, nie wymyślono jeszcze nazwy dla następcy „zaporozca”.

2 lutego uroczysty konsystorz

Prymas Józef Glemp przybył wczoraj do Rzymu

RZYM (PAP)
Wczoraj w południe przybył do Rzymu prymas Polski, metropolita gnieźnieński i warszawski, arcybiskup Józef Glemp, który podczas uroczystego konsystorza 2 lutego zostanie podniesiony przez Papieża do godności **KARDYNALSKIEJ**. Prymasowi towarzyszą biskupi: Zbigniew Krzyszewski, Jerzy Modzelewski i Jan Nowak.
Na dworcu lotniczym Leonardo da Vinci Prymasa oczekiwali nuncjusz papieski do specjalnych poruczeń i spraw kontaktów Stolicy Apostolskiej z rządem PRL, arcybiskup Luigi Poggi, sekretarz konferencji Episkopatu Polski, arcybiskup Bronisław Dąbrowski, biskup Płocka, Bogdan Sikorski i rektor Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie, ks. infułat Franciszek Maczyński. Arcybiskupa Glempa witali również ambasador PRL w Rzymie, Emil Wojtaszek i minister pełnomoc-

ny Jerzy Kuberski, kierownik zespołu ds. stałych kontaktów roboczych rządu PRL ze Stolicą Apostolską.
Jak zwykle przy okazji swych wizyt w Rzymie Prymas odpowiadał na lotnisku na pytania dziennikarzy. Twierdząco odpowiedział na pytanie sprawozdawcy telewizji włoskiej, czy są w toku rozmowy w sprawie programu wizyty Papieża w Polsce i podkreślił, odpowiadając na jedno z dalszych pytań: „Jestem pewien, że Ojciec Święty przybędzie do Polski”. Pytany o trudności, jakie miałyby dotyczyć tej podróży, arcybiskup Glemp zareplikował, iż na ten temat „mówi się zbyt wiele”.

Dziś w Gdańsku uroczystość żałobna

Dziś na lotnisku w Rebiechowie pod Gdańskiem ma wylądować specjalny samolot, zezarterowany przez Polskie Linie Oceaniczne, którym przywiezione zostaną trumny ze zwłokami 19 tragicznie zmarłych członków załogi m/s „Kudowa Zdrój”, który zatonął 20 bm. w czasie sztormu na Morzu Śródziemnym. Na płytku lotniska odbędzie się uroczystość żałobna poświęcona pamięci zmarłych na posterunku marynarzy.
Na mocy obowiązujących praw każdy wypadek na morzu jest przedmiotem dochodzeń odpowiednich sądów morskich. Na podstawie przesłuchań świadków oraz orzeczeń ekspertów i biegłych ustala się przyczyny i okoliczności tragedii i wydaje się odpowiednie orzeczenia i zalecenia. Izba Morska w Gdyni prowadząca dochodzenie w sprawie zatonięcia m/s „Kudowa Zdrój” dokonała już przesłuchania ocalszych członków załogi drobnicowca. Termin rozprawy zostanie ustalony po zakończeniu dochodzenia. (PAP)

Krakowscy handlowcy u władz miasta

Kilkadziesiąt tysięcy krakowskich handlowców obchodzi w sobotę swoje święto. Już tradycyjnie odbywa się z okazji spotkanie z władzami państwowymi i administracyjnymi naszego województwa. Tak było też i w tym roku. Spotkanie odbyło się w Urzędzie Miasta wczoraj. Przedstawiciele tej ogromnej grupy zawodowej mieli okazję porozmawiania o swoich codziennych sprawach.
Władze na ich ręce przekazały wszystkim pracownikom handlu podziękowania za tę niełatwą w dzisiejszych czasach pracę.
W spotkaniu uczestniczyli m. in. sekretarz KK PZPR — Władysław Kaczmarek i prezydent miasta Krakowa — Tadeusz Salwa. (bog)

„Fufu” nie żyje

PARYŻ (PAP)
Wczoraj wieczorem zmarł na atak serca w wieku 68 lat jeden z największych komików francuskich, Louis de Funès. Od czasu śmierci Bourvila i Fernandela, uważany był za podpora francuskiej komedii filmowej. Filmy z „Fufu” — jak nazywała go francuska publiczność, która w 1968 r. uznała go za swego ulubionego aktora — w ciągu 15 lat obejrzało setki milionów widzów.
Urodził się 31 lipca 1914 r. na przedmieściach Paryża w rodzinie portugalskiej. Zanim w 1943 po raz pierwszy wkroczył na deskę teatralną, pracował jako dostawca, pomocnik księgowego, pianista w nocnym lokalu. Pracę w filmie rozpoczął w 1945 roku, ale przez blisko 20 lat grał jedynie role drugo- i trzecioplanowe. Pierwszy sukces przyniósł mu dopiero nakręcony w 1963 r. film „Pouic-Pouic”. Duża popularność zdobył dzięki rozgłoszonej w roku następnym serii „Zandarmów” — „Zandarm w Saint Tropez”, „Zandarm w Nowym Jorku”, „Zandarm jest żenił”.
Slawę Louis de Funesa ugruntowały zrealizowane przez Gerarda Oury takie filmy, jak obejrzana przez 15 milionów widzów „Wielka wzięcia” i „Mania wielkości”. W 1979 r. spełnił marzenie swojego życia — zagrał główną rolę w „Skapcu” Moliere.
Jego dewiza jako aktora było — „Polityka zabija śmiech... jest trująca... nieszczęśliwe ludzie mają wystarczająco dużo, podczas, gdy na śmiech zawsze będzie zapotrzebowanie”.

Krakowscy handlowcy u władz miasta

Kilkadziesiąt tysięcy krakowskich handlowców obchodzi w sobotę swoje święto. Już tradycyjnie odbywa się z okazji spotkanie z władzami państwowymi i administracyjnymi naszego województwa. Tak było też i w tym roku. Spotkanie odbyło się w Urzędzie Miasta wczoraj. Przedstawiciele tej ogromnej grupy zawodowej mieli okazję porozmawiania o swoich codziennych sprawach.
Władze na ich ręce przekazały wszystkim pracownikom handlu podziękowania za tę niełatwą w dzisiejszych czasach pracę.
W spotkaniu uczestniczyli m. in. sekretarz KK PZPR — Władysław Kaczmarek i prezydent miasta Krakowa — Tadeusz Salwa. (bog)

Wycieczki z Krakowa

SOBOTA, 29 BM.
Jedna trasa dla wszystkich uczestników — **OPACTWO CYSTERSKÓW W MOGLE I NOWA HUTA** (część wschodnia) — zbiórka między godziną 10.00 a 11.00 na rogu al. Rewolucji Kubackiej i ul. Klasztornej w Nowej Hucie.
NIEDZIELA, 30 BM.
• Odznaka brązowa — **LEGENDY I ZWYCZAJE KRAKOWSKIE** — zbiórka między godziną 10.00 a 11.00; zwiedzimy m. in. Muzeum Etnograficzne (w związku z tym wystawa pn. „Zabawki z Norymbergi”) czynna będzie w niedzielę w godz. 14-18). (Dokończenie na str. 2)



Uwaga — wysokie napięcie! Ten neonowy kostium kapełowy o napięciu 4000 volt, wykonany w paryskim „Studio 51”, powinien świecić tylko na manekinie, ale — jak widać — znalazła się amatorka mocznych urażeń, która zaparowała go przymierzyc... CAF — Keystone

Z Paryża na wiosnę moda bardzo kobieca

PARYŻ (PAP)
Wielcy projektanci francuscy lansują na wiosnę '83 modę niezwykle kobiecą i romantyczną. Na odbywających się w Paryżu wiosennych pokazach mody panie o-

klaskiwaty kontrastowe zestawienia bieli z czernią, z granatem, z czerwiecią. Przed zebraną publicznością przesuwały się modelki ubrane w „grzechne”, dopasowane garsonki, w marynarskie bluzy z kopertowymi spódnicami, w zwiewne romantyczne sukienki. Najważniejsze nowe zaprezentowane szczegóły to wielkie kokardy pod broda, talia osy, ramiona poszerzone marszczącymi, obryzanie kołnierze, pontofelki na niebotycznych obcasach. Większość projektantów nakazuje paniom odsłaniać kolana.
Firma Pierre'a Cardina zaprezentowała m. in. suknie-kwiaty o spódniczkach w kształcie płatków, płaszcze w stylu piaszczy oficerów marynarki, małe kapelusiki i torebki w kształcie półksiężyca. Christian Dior proponuje na wieczór wąskie czarne suknie-futerały z ołajnymi wykończeniami lub stroje białe z czarnymi paskami. Nina Ricci lansuje obszerne bluzy marynarskie z krótkimi plisowanymi spódniczkami i drapowane suknie ściągane na biodrach. Emanuel Ungaro, znany z ekstrawaganckich pomysłów, w tym roku stawia na skromność. Jego modele nawiązują do mody z lat 40, małe spencerki z baskinkami, obszerne płaszcze zapinane na jeden guzik, a na wieczór eleganckie piżamy z białej satyny. Projektanci z firmy „Coco Chanel” pozostali natomiast wierni jej słynnym garsonkom.

z dalekopisu

W ciągu 2 miesięcy 44 osoby zmarły na Sumatrze w wyniku epidemii malarii. Ponad 150 mieszkańców tej wyspy podanych jest kuracji w szpitalach; 24 znajdują się w stanie krytycznym.
W rekach kolumbijskiego ugrupowania partyzanckiego — Rewolucyjne Siły Zbrojne (FARC) znalazło się 18 pracowników rolnych; partyzanci żądają wypłacenia przez latyfundi— (Dokończenie na str. 2)

I SEKRETARZ KCPZPR, gen. Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającego w Polsce członka Biura Politycznego KC, I sekretarza Komitetu Stołecznego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej, przewodniczącego Wielkiego Churału MRL — Batocziryna Altangerela. Wyrażono m. in. zadowolenie z dobrze rozwijających się stosunków dwustronnych PRL i MRL.

KOMISJA KC PZPR ds. Ochrony Zdrowia Ludności i Środowiska, obradowała wczoraj pod przewodnictwem członkini BP KC PZPR, Zofii Grzyb, nad problemami absencji chorobowej. Jak wynika z przedstawionych materiałów i dyskusji, zwłaszcza to, wykazuje tendencje wzrostu, nie odbiega jednak od średniego poziomu w innych krajach europejskich. Wyniki badań przeprowadzonych okresowo ujawniają, że zdecydowana większość zwolnień jest uzasadnionych stanem zdrowia. Duży rozmiar absencji chorobowej ma źródło w warunkach życia i pracy, rzutujących na stan zdrowia społeczeństwa.

SADY wojewódzkie w całym kraju zarejestrowały do 26 bm. 4524 zawiązków zawodowe. Najwięcej zawiązków jest w Katowickim — 452.

W URZĘDZIE Rady Ministrów odbyła się krajowa narada nt. zwalczania spekulacji, której przewodniczył wicepremier Zenon Komender. Podsumowano ubiegłoroczne działania antyspekulacyjne oraz dyskutowano nad skuteczniejszymi sposobami zwalczania tego dotkli-



wego społecznie zjawiska. Podczas obrad wiceminister sprawiedliwości, T. Skóra omówił odczynki sądowne w ub. roku, dotyczące spekulacji, informując, że skazanych zostało prawie 10 tys. osób.

W 38. ROCZNICĘ wyzwolenia Oświęcimia — społeczeństwo miasta, były więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych i członkowie ZBoWiD oddali 27 bm. hołd poległym w walce z faszystowskimi najeźdźcami oraz ofiarom ludobójstwa w KL „Auschwitz-Birkenau”.

W SZÓSTEJ edycji konkursu dotyczącego racjonalnego gospodarowania wodą i jej ochrony organizowanym przez LOP, NOT oraz Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, uczestniczyło 70 różnych zakładów przemysłowych, wśród laureatów znalazł się Kombinat Metalurgiczny Huty im. Lenina. Oprócz nagród laureaci otrzymali również dyplomy organizatorów, które 27 bm. wręczył przedstawicielom załóg prezes LOP, prof. Henryk Ziłny.

27 BM. SKIEROWANY został do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie akt oskarżenia, w trybie doradczym, w sprawie zabójstwa właściciela taksówki z Otwocka, Stanisława S. — przeciwno 22-letniemu Waldemarowi K. i 24-letniemu Wiktorowi M.

Z POWODU awarii urządzeń wentylacyjnych maszyny drukarskiej 5. numer „Panorama” ukazuje się w sprzedaży w zmniejszonym nakładzie, z opóźnieniem. Z tej samej przyczyny opóźniony będzie kolejny 6. numer tygodnika.

57. Sesja Zgromadzenia Ogólnego PAN

Jakie będzie miejsce Akademii w systemie nauki polskiej

27 bm. rozpoczęła dwudniowe obrady 57. Sesja Zgromadzenia Ogólnego Polskiej Akademii Nauk. Grono członków PAN przedyskutowało rolę i zadania Akademii w systemie organizacyjnym nauki polskiej. W obradach uczestniczyli przewodniczący Rady Państwa, prof. Henryk Jabłoński. Sesję otworzył prezes PAN, prof. Aleksander Gieysztor, podkreślając, iż nauka polska ma ambicję współkształtować sytuację kraju swą wiedzą i pracą.

Referat nt. roli i zadań PAN w systemie nauki polskiej przedstawił sekretarz naukowy, prof. Zdzisław Kaczmarek. Przestrzegł on przed sytuacją, jaka nastąpiłaby po 1984 r., kiedy w wyniku zniesienia centralnego funduszu postępu techniczno-ekonomicznego zmniejszą się o 42 proc. państwowe środki na badania naukowe i techniczne. Prezentując opinię kierownictwa PAN na temat systemu organizacyjnego nauki polskiej mówca podkreślił, iż opowiada się ono m. in. za utworzeniem na szczeblu Rady Ministrów kompetentnego i należycie uprawnionego naczelnego organu państwowego ds. badań stosowanych i postępu technicznego, za powierzeniem PAN — we współpracy z szkolnictwem wyższym — odpowiedzialności za rozwój badań podstawowych oraz utworzeniem działającej pod przewodnictwem prezesa PAN Rady Badań Podstawowych. PAN pełniłaby w tym układzie trojaka funkcję: reprezentacji środowiska naukowego, państwowego centrum badań podstawowych oraz jednego z organów polityki naukowej państwa.

Głównym tematem drugiego dnia obrad Zgromadzenia Ogólnego są dzisiaj zagadnienia wykorzystania krajowych zasobów. Jest to problem o zasadniczym znaczeniu dla gospodarki, gdyż surowce mineralne są jednym z atutów, jakimi dysponuje kraj nie tylko przy wychodzeniu z kryzysu, ale także w normalnym rozwoju gospodarczym. (PAP)

Na budowie wytwórni

(Dokończenie ze str. 1)

Choć można już wejść do ogromnej (1100 m kw. powierzchni, 15 metrów wysokości) hali zdjęciowej, to jej wykończenie wymagać będzie jeszcze wiele pracy. Trzeba dokładnie wyciszyć pomieszczenie, zamontować specjalnie konstruowane w Gdańsku drzwi, zainstalować wiele skomplikowanych urządzeń.

Podobnie dużo pracy wymaga jeszcze część, w której znajdują się pomieszczenia „charakteryzatorów”, wywoływania filmów, pokoje reżyserskie, hotel, restauracja. W piwnicy trwają prace przy montowaniu urządzeń klimatyzacyjnych. Pozbawiona bezpośredniej łączności ze światłem zewnętrznym hala zdjęciowa, musi posiadać niezwykle sprawną klimatyzację. Pracownicy „Instalu” wykonujący te urządzenia twierdzą, że nie mają jeszcze wszystkich części, stąd trudno powiedzieć, kiedy zakończy prace.

W pokoju kierownika budowy pod szkieł, znajduje się makietę przyszłej wytwórni. Makietę — dziś atrapa, bowiem z trzech etapów, na jakie podzielono budowę, możliwy do realizacji jest tylko jeden. Pozostałe odcinano „nie” sprężony w bliżej terminu A i dzień zakończenia tej jedynej części dziś także trudno sprecyzować. Ludwik Kania mówi, że „Budopol” chciałby wykonać wszystkie prace w 1985 roku. Ale nie wiadomo czy będą materiały, czy znów nie zmieni się dokumentacja. Inwestor, Komitet do Spraw Radia i Telewizji, chce mieć obiekt nowoczesny, a prace trwają już przecież siódmym rokiem. W tym czasie niejedno zmieniło się w technice telewizyjnej, stąd też zmiany wymaga.

Czy za kilka lat Wytwórnia Filmów Telewizyjnych zacznie pełnić swe funkcje? Zobaczymy. (kg)

Małe mieszkanie za... 20 lat

W świetle konferencji prasowej, która odbyła się 27 bm. w Centralnym Związku Spółdzielczości Mieszkaniowej, sytuacja mieszkaniowa wygląda źle. W 1982 r. oddano do użytku w budownictwie spółdzielczym wielorodzinnym 97,8 tys., a w budownictwie spółdzielczym jednorodzinym — 2,5 tys. mieszkań. Plan na 1983 r. przewiduje 139 tys. mieszkań spółdzielczych (w tym 3-4 tys. mieszkań w budownictwie jednorodzinym). Potrzeby pół miliona członków spółdzielni oczekujących na mieszkania oraz 1,5 miliona dotychczasowych kandydatów, przy obecnym tempie budownictwa spółdzielczego nie będą więc zaspokojone przed rokiem 2000.

Nie ma dowodów

NOWY JORK (PAP)

Dziennik „New York Times” z 27 stycznia, powołując się na wysokich urzędników administracji USA oraz Centralnej Agencji Wywiadowczej, zamieścił obszerny artykuł, stwierdzający, iż nie ma dowodów, które w jakimkolwiek stopniu potwierdzałyby lansowane na Zachodzie teorie jakoby kontakty pomiędzy Mehmetem Ali Agcą a obywatelami bułgarskimi miały cokolwiek wspólnego z zamachem na Papieża Jana Pawła II.

Do żołnierzy i dowódców Armii „Kraków”

Obywatelski Komitet Ratownia Krakowa podjął inicjatywę utrwalenia historii Armii „Kraków” w wojnie obronnej 1939 roku wstawionej w walkach pod Wysoką, Węgierską Górką, na Śląsku, w bitwach pod Osieckiem, Oleszycami, w lasach bilgorajskich i pod Tomaszowem Lubelskim. Chcemy, aby pamięć o żołnierzach i dowódcach Armii „Kraków” nigdy nie zginęła.

Zwracamy się do kombatantów — żołnierzy i oficerów Armii „Kraków” z 6, 7, 21, 22, 23 i 55 dywizji piechoty, Krakowskiej Brygady Kawalerii, 1 Brygady Górskiej, 10 Brygady Pancerno-Motorowej, pozadywizyjnych i armijnych oddziałów artylerii ciężkiej i przeciwlotniczej, saperów, łącznościowców i lotników: weźcie udział w naszej akcji. Nadsyłajcie zdjęcia, pisma wspomnienia lub udostępnicie swoje zapiski, notatki, listy. Informacje o znanych Wam materiałach ikonograficznych, które złożą się na przygotowywany przez Krajową Agencję Wydawniczą w Krakowie album o działaniach Armii „Kraków”. Po wykonaniu reprodukcji wszystkie zdjęcia będą natychmiast zwracane właścicielom wraz z jedną odbitką dodatkową. Dajcie znać, jeśli dysponujecie jakimiś eksponatami, które warto wypożyczyć lub oddać do projektowanego muzeum Armii „Kraków”.

Zwracamy się z tym samym apelem do rodzin żołnierzy i dowódców, którzy nie żyją, do ich krewnych, do pracowników archiwów i muzeów. Czekamy na informacje.

Informacje o materiałach ikonograficznych zgłaszać można Komisji ds. Ratowania Pamięci Armii „Kraków” Obywatelskiego Komitetu Ratownia Krakowa, Kraków, ul. św. Jana 12.

Zdjęcia oraz inne materiały ikonograficzne przysyłać można lub zgłaszać osobicie w Krajowej Agencji Wydawniczej, Kraków, ul. św. Marka 18, tel. 22-21-23 we wtorki w godz. 15-17 i w piątki w godz. 10-12.

Obywatelski Komitet Ratownia Krakowa.

Z drukarni do więzienia przez sklepy monopolowe

Przed Sądem Rejonowym w Łodzi zakończył się proces przeciwko fałszerzom kart zaopatrzeniowych. Na ławie oskarżonych zasiadło 21 osób — drukarzy i kolporterów tych kart z Łodzi i Warszawy. W warsztatach graficznych jednej z warszawskich szkół zawodowych wykonano druk podobnych bonów, które ujawnione zostały przez funkcjonariuszy MO w Łodzi. Łącznie — jak wykazał to proces — fałszerze wydrukowali 13,5 tys. kart P-II i 3,5 tys. samodzielnych odcinków na alkohol. Wiele z nich — w wyniku wczesnego wykrycia przestępstwa — nie trafiło na sędzię do obrotu.

Główny oskarżony w procesie o fałszowanie kart zaopatrzeniowych Włodzimierz Laskowski z Warszawy skazany został na 4,5 roku pozbawienia wolności oraz 250 tys. zł grzywny. Na kary po 4 lata pozbawienia wolności oraz kary grzywny od 300 do 200 tys. zł skazani zostali uczestniczący czynnie w tej przestępczej aferze mieszkańcy stolicy: Maciej Hajduk, Wojciech Stichel, Andrzej Wojciechowski i Bogdan Gacukowicz. Pozostałym oskarżonym — w tym również łódzkiemu kolporterowi fałszywych kart zaopatrzeniowych — wymierzono kary od 4 do 1,5 roku pozbawienia wolności oraz wysokie grzywny. (PAP)

U Narutowicza przybędzie 50 łóżek położniczych

W ubiegłym roku w naszym województwie urodziło się ponad 200 tys. dzieci, zaś w samym Krakowie z górą 15,5 tysiąca (w 1970 — 10 tys.). Niemalże to liczby, a ponieważ poród nie jest sprawą błahą, ważne są warunki, w jakich się on odbywa.

Województwo ma 794 łóżka położnicze (w tym 500 należy do Wydziału Zdrowia), ale gdyby policzyć łóżka, na których leżą położnice po porodzie (a nie ciężarne przed porodem) to okazałoby się, że jest ich zaledwie 310. Wędlug obliczeń brakuje Krakowowi 300 łóżek, które pozwoliłyby na właściwe przebiecie porodu i odpowiednio długie, po nim, pozostanie matki w szpitalu.

W ciągu ostatnich kilkunastu lat łóżek na oddziałach porodowych ubyło. Zlikwidowano III Klinikę Ginekologiczno-Położniczą i tylko część jej łóżek przeniesiono do innego instytutu. Szpital Wojskowy zamknął w ogóle oddział położniczy i dopiero teraz toczą się rozmowy z MON-em w sprawie zmiany tej decyzji. Z drugiej zaś strony w latach 1968-82 przybyło tylko 65 nowych łóżek na oddziałach położniczych, z czego zresztą połowę stanowią łóżka na patologii ciąży.

Przeciążenie położnictwa zauważono już parę lat temu, gdy niebezpiecznie skrócił się średni okres pobytu rodzących kobiet w szpitalach (zamiast 5-6 dni, przebywają w nim 2-3 dni). Miał poprawić sytuację nowy oddział w byłym budynku pogotowia przy ul. Siemiradzkiego, lecz wskutek błędów projektanta modernizacja się opóźnia. Miało tam być 65 łóżek ale ostatecznie (przy pozostawieniu unikalnych drzew w podwórzu) będzie ich 45. Niby niewiele, ale przy pełnym ich wykorzystaniu obsłużyć mogą ok. 3400 porodów rocznie! Termin zakończenia prac remontowych, gwarantowany przez Budostal-3, wyznaczono na czerwiec przyszłego roku. Natomiast 70 łóżek w szpitalu „B” oddanych będzie do użytku prawdopodobnie dopiero w 1987 roku... Wcześniej trochę, mniej więcej za dwa lata, w wyniku rozbudowy skrzydła w Szpitalu im. Zeromskiego przybędzie ok. 30-40 łóżek.

Z informacji uzyskanych w Wydziale Zdrowia wynika, że za

dwa lata łóżek przybędzie i warunki na porodówkach będą lepsze. Ale ponieważ sytuacja dziś jest tak zła, że konieczne jest natychmiastowe zwiększenie ilości łóżek, władze miasta postanowiły utworzyć nowy oddział położniczy w Szpitalu im. Narutowicza. W jaki sposób? Otóż zdecydowano się na przeniesienie Kliniki Urazowej AM ze Szpitala im. Narutowicza do budynku Szpitala im. Biernackiego. Do zwolnionych w ten sposób pomieszczeń przeniesie się (z II piętra) urologia, a jej miejsce zajmie właśnie położnictwo. Jeśli nie będzie opóźnień w przenosinach Kliniki Urazowej, dokona się tego do marca br. zyskując 50 łóżek. Będzie to więc „odcięcie od dna”, zaś na bardziej odczuwalną poprawę w położnictwie czekać musimy do lata przyszłego roku. (ag)

Porywacze polskiego samolotu pozostają na wolności

27 bm. powrócił do kraju mechanik pokładowy uprowadzonego dzień wcześniej do Berlina Zachodniego samolotu sportowego Jak-12a — Bogdan Sokolowski. Udzielając wypowiedzi przedstawicielowi dziennika tv, stwierdził, że uprowadzając samolot pilot Lechosław Lipski prowadził maszynę w sposób bardzo niebezpieczny, lecąc na wysokości 2-3 metry, często pod liniami wysokiego napięcia.

L. Lipski z Piotrkowa Trybunalskiego i Piotr Kowalski z Wrocławia, którzy pozostali w Berlinie Zachodnim, wystąpili o azyl. 27 bm. stanęli przed sędzią śledczym pod zarzutem bezprawnego pozbawienia wolności mechanika Bogdana Sokolowskiego. Sędzia wydał wprawdzie nakaz aresztowania, jednakże odstąpił od zlecenia jego wykonania. Obaj sprawcy pozostają na wolności i tylko nie wolno im opuszczać Berlina Zachodniego do chwili zakończenia postępowania.

Kraków już wstał

(Dokończenie ze str. 1)

wień spodziewała się 20 kilometrów. Plan został przekroczony o 17 osób. Na najbliższe dni obsługi izby spódnizwa się ok. 25 osób. Są takie miejsca gdzie przekraczają plan! Choć powód do dumy żaden. Dzisiaj jedździ po Krakowie 227 tramwajów i 412 autobusów. W sobotę wyjedzie odpowiednio 141 i 220 pojazdów. W niedzielę 141 tramwajów i 185 autobusów.

Ubiegłej nocy Pogotowie Ratunkowe w Podgórzu interweniowało w 15 przypadkach. Karetki jedździły do takich przypadków jak utrudnione wyznaczenie się zeba mądrosi, niedrożność cewnika, alkoholizm przewlekły, czy nerwica. Smutny weekend będą mieli uczestnicy potrącenia kobiety przez tramwaj „22” na Dietla.

Pisaliśmy również, że w czwartek przybędzie nam 35 nowych obywateli. Krakowianki okazały się dzielne i do dzisiaj rano przybyło nam 61 potencjalnych kandydatów na mieszkanie. (NB)

Zdobywamy Odznakę...

(Dokończenie ze str. 1)

● **Odznaka srebrna** — **TAJEMNICY ULICY KOPERNIKA** — zbiórka między 11.30 a 12.00; m. in. zwiedzimy kościoły Jezuitów i św. Mikołaja, poznamy dzieje klinik Akademii Medycznej, a także historię Barbary Urbryk.

● **Odznaka złota** — **KRAKOWSKIE KAWIARNIE** — zbiórka między godziną 9.00 a 9.30; poznamy m. in. historię Jamy Michałki, poznamy też kilka wybranych kawiarni, które mają wieloletnie tradycje.

UWAGA: miejsce zbiórki — Rynek Główny, koło wejścia do biura „Wawel-Touristu” w Sukiennicach.

● **Odznaka złota** z pawim piórem — odczyt prof. dr. Janiny Bieniarzówny pt. „KLESKI ELEMENTARNE W KRAKOWIE, XVI-XVIII wiek” — zbiórka o godz. 10.30 w sali UJ, Collegium Witkowskiego, ul. Gołębia 13.

OD NIEDZIELI

W Wiedniu i Genewie powrócono we czwartek do stolu obrad. W stolicy Austrii rozpoczęła się 29. runda rokowań pomiędzy członkami Układu Warszawskiego i Paktu Północnoatlantyckiego w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej, natomiast w Genewie wznowiono amerykańsko-radzieckie rozmowy na temat ograniczenia zbrojeń rakietowo-atomowych na naszym kontynencie. Jak dotychczas rozmowy te, podobnie zresztą jak toczące się równoległe rokowania w sprawie ograniczenia redukcji zbrojeń strategicznych, nie przyniosły konkretnych wyników. Może ta runda posunie je naprzód?

Taka właśnie opinię wyraził w tym tygodniu sekretarz generalny ONZ, de Cuellar, twierdząc, iż bieżący rok będą cechowały intensywne i konstruktywne rokowania rozbrojeniowe, które winny doprowadzić do zasadniczych uzgodnień mających na celu powstrzymanie wysięgu zbrojeń. Jego zdaniem sprzyja temu przedstawienie przez ZSRR i kraje socjalistyczne propozycji. Tak samo pozytywnie ocenił je kandydat SPD na kanclerza RFN Hans-Jochen Vogel, który dodał, iż najwyższy czas, by wreszcie i Stany Zjednoczone przedstawiły konstruktywne kontrproponycje, bowiem tzw. wariant zerowy jest mało realistyczny.

Rozbrojenie to od dawna tematem numer jeden światowej polityki, ale przecież życie toczy się różnymi nurtami. Uwagę ko-

mentatorów nadal koncentruje napięta sytuacja na Bliskim Wschodzie. W czwartek rozpoczęła się kolejna runda izraelsko-libańskich rozmów z udziałem przedstawicieli USA. Negocjatorzy omawiali problemy związane z wycofaniem wojsk izraelskich z Libanu oraz przyszłe stosunki między obu krajami. Niestety, należy wątpić, czy 10. już runda tych rozmów przyniesie postęp, gdyż domaganie się przez Izrael zgody na utworzenie na terenie Libanu posterunków wczesnego ostrzeżenia zo-

Słowa przed faktami

stało uznane przez stronę libańską za warunek nie do przyjęcia.

Problemy uregulowania sytuacji w tym regionie są głównym tematem rozmów, jakie prowadzi w Waszyngtonie prezydent Egiptu, Mubarak. Podczas spotkań z prezydentem Reaganem, sekretarzem stanu Shultzem i ministrem obrony Weinbergerem Mubarak oskarżył Izrael o celowe opóźnianie wycofania swych wojsk z Libanu.

Czołowym tematem tygodnia jest także kryzys w organizacji państw eksportujących ropę naftową (OPEC). Po zamknięciu konferencji ministerialnej w Genewie, podczas której nie udało się uzgodnić wspólnej polityki cen i kwot produkcyjnych, znalazła się ona w niezwykle skomplikowanej sytuacji. Partycular-

ne interesy poszczególnych producentów ropy okazały się znacznie silniejsze od ich jedności. Cała trzynastka zgodziła się wprawdzie, iż wobec zmniejszonego popytu na ropę obecny poziom wydobycia jest zbyt wysoki, ale nikt nie wyraził zgody na obniżenie własnego wydobycia. W tej sytuacji, przy istniejącej nadprodukcji, światowa cena ropy musi spaść o co najmniej 2-3 dolary na baryłek (159 litrów).

Ogromne zainteresowanie wzbudza również przedwyborcza kampania w RFN. Kanclerz federalny, przedstawiciel Chadejki, Helmut Kohl, kandydat socjaldemokratów, Hans-Jochen Vogel oraz przewodniczący Unii Chrześcijańsko-Społecznej, Franz Jo-

sef Strauss zostali na pierwszych miejscach umieszczeni na listach wyborczych swych partii i tu nie ma żadnych niespodzianek, ale wynik samych wyborów pozostaje wielką niewiadomą. Najlepiej ujął to sam kanclerz w wywiadzie dla „Suedwest Presse” stwierdzając: „Wybory rozstrzygną się 6 marca o godz. 18.00, ani minuty wcześniej”. Ale jest też wiele wypowiedzi z góry przesądających sprawę. Np. były kanclerz Schmidt nie tylko wyraził zdanie, że SPD z całą pewnością wygra, ale też stwierdził, że obecny kanclerz nie ma kwalifikacji politycznych do kierowania rządem, zaś przywódca

DO SOBOTY

bawarskiej CSU „Jest bardzo niebezpieczny, ponieważ na ogół nie wie rano, co będzie robił wieczorem”. Ta ostatnia opinia uznana została przez przeciwników Straussa za wyjątkowo celną.

Będąc przy głosnych wypowiedziach tego tygodnia warto też wspomnieć o oredziu prezydenta Reagana, który w 45-minutowej mowie usiłował przedstawić siebie jako przywódcę całkowicie panującego nad sytuacją w kraju, zaś odpowiedzialność za przetrwanie przez Stany Zjednoczone ogromne trudności gospodarcze i społeczne złożył na karb fatalnej polityki swych poprzedników. Dobre samopoczucie prezydenta nie zmienia faktu, że zupełnie inaczej widzi ten problem znaczna część Amerykanów, którzy — jak świadczy wyniki sondaży opublikowane przez „Newsweek” — coraz mniej popierają politykę Reagana (obecnie 38 proc. wobec 48 proc. w połowie 1982 r. i 60 proc. w 1981 r.).

Na zakończenie tego przeglądu najważniejszych faktów tygodnia warto wspomnieć o inicjatywie nie mającej wprawdzie bezpośredniego związku z polityką, ale bardzo aktualnej po ostatniej, tragicznej katastrofie naszego statku na Morzu Śródziemnym. Otóż Międzynarodowa Organizacja Morskiej Łączności Satelitarnej opracowuje udoskonalony system wzywania pomocy, który ma zastąpić tradycyjne SOS. Specjaliści spodziewają się, że dzięki niemu uda się radykalnie zmniejszyć liczbę śmiertelnych ofiar morza, których rocznie jest na świecie ok. 400. (1-k)

co słysząc...

Autor bestsellerowego na Zachodzie podręcznika, zatytułowanego „Jak kochać kobietę” oskarżony został przez swą przyjaciółkę o spoliczkowanie. Michael Morgenstern, który przekonywał kobietom, aby nie były brutalnie wobec swych partnerów skazany został na areszt z zawieszeniem i grzywną.

S. + p.

Julian Baczewicz

nasz najdroższy Tatusi, Dziadziuś i Brat, zmarł nagle w Krakowie dnia 24 stycznia 1983 r., w wieku 62 lat.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie przy zwłokach w kaplicy na cmentarzu Rakowickim w poniedziałek 31 stycznia, o godz. 12.30, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku

Pozostali w głębokim bólu i żalobie

CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZEK I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji

Co się kiedy

PIATEK 28 STYCZNIA Radomira Walerego	SOBOTA 29 STYCZNIA Franciszka Zdzisława	NIEDZIELA 30 STYCZNIA Macieja Martyny
---	--	--

TEATR

Piątek
Miniatura (pl. św. Duchy 2) 20 Pieszko (prem. pras.). Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Orestes. Scena przy ul. Sławkowskiej 14 21 Biedni ludzie. Kameralny 19.15 Bezimienne dzieło. Bagatela 19.15 Szalenstwa panny Magdaleny (cz. 1 - prem.). Ludowy - Scena „Nurt” 19 Wdowy. Muzyczny (ul. Lubicz 48) 19.15 Księżniczka czarodziejka. Grotka 17 Królowna i echo. Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 19 Jasełka. Teatr Regionalny (ul. Filipa 6) 17 Szopka krakowska. Teatr STU 19 Tajna misja.

Sobota
Słowackiego 19.15 Trans-Atlantyk. Miniatura 20 Pieszko. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 18 Hamlet. Kameralny 19.15 Końcówka. Bagatela 19.15 Szalenstwa panny Magdaleny (cz. 2 - prem.). Ludowy 18 Szelmostwa Skapena. Muzyczny 19.15 Księżniczka czarodziejka. Grotka 17 Królowna i echo. Kolejarza (ul. Bocheńska 5) 19 Jasełka. Teatr Regionalny (ul. Filipa 6) 17 Szopka krakowska. Teatr STU 19 Tajna misja.

Niedziela
Słowackiego 12 Poławiacze perel. 19.15 Trans-Atlantyk. Miniatura 20 Pieszko. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 18 Hamlet. Kameralny 19.15 Końcówka. Bagatela 19.15 Szalenstwa panny Magdaleny (cz. 1 i 2 - prem. pras.). Ludowy 18 Szelmostwa Skapena. Grotka 17 Królowna i echo (o godz. 11 przed zamkn.). Kolejarza 15 18 Jasełka. Teatr Regionalny 17 Szopka krakowska. Teatr STU 19 Tajna misja.

KINA

Piątek
Kijów 15.45, 18, 20.15 Sprawa Kramerów (USA 1. 15). Uciecha 15.30, 18, 20.30 Wystarczy być (USA 1. 15). Warszawa 15.45, 18, 20.15 Coma (USA 1. 18). Wolność 16, 18, 20 Wyjście awaryjne (pol. 1. 15). Wanda 15.45, 19 Tess (fr. 1. 15). Mł. Gwardia - Iluzjon 16, 18, 20 Film z cyklu: Komedja franc. Wrzós (ul. Zamojskiego 50) 15.45 Kontrakt (pol. 1. 15), 18, 20 Anna i wampir (pol. 1. 18). Świt (os. Teatrulne 10) 15.30 Chłopcy z Placu Broni (weg. b.o.). 17.45, 20 Dolina Issy (pol. 1. 18). Mała sala 15 Ani słowa o futbolu (radz. b.o.). 17, 19.15 Niespodziewany strzał (radz. l. 15), 19.15 Powrót do domu (USA 1. 15). Światłowid (os. Na Skarpie 7) 15.45 Książę i żebrak (panam. l. 12), 18, 20 Konopielka (pol. 1. 15) Mała sala 15.30, 19 Parszywa dwunastka (USA 1. 18). Kultura (Rynek Gł. 27) 14 Zielone lato (pol. 1. 15), 16, 20 Wspólnik (fr. 1. 18), 18 Zmory (pol. 1. 18). Wiedza (Rynek Gł. 27) - niecz. Dom Zolnierza (ul. Lubicz 48) - niecz. Związkowiec (ul. Grzegorzka 71), 16 12 Prac Asterixa (fr. b.o.), 17.30, 20.30 Serce tyrańca czyli Boccaccio (wi-węg. l. 18) Pasaż (Pasaż Bielańska) 15, 17, 19 Dziedzictwo (ang. l. 18) Ugorek (os. Ugorek) 15 Bałwanek płynie do Afryki (NRD b.o.), 17, 19 Lęk wysokości (USA 1. 15) Wisła (ul. Gązowa) 15.30, 18 Znachor (pol. l. 12). Sflinks (ul. Majakowskiego 2) 16, 18, 20 Inny mężczyzna (fr. l. 15).

Sobota
Kijów 15 - seans zamkn., 18.30, 20.30 Sprawa Kramerów. Uciecha 12.30 Potop cz. I (pol. b.o.), 15.30, 18 1941 (USA 1. 15) - tylko dla młod. szkolnej), 20.30 Wystarczy być. Warszawa 15.45 Powrót Mechagodzilli (jap. l. 12), 18, 20.15 Coma. Wolność 10, 12.30, 15.30, 18 Komandosi z Nawarony (ang. l. 15) - tylko dla młod. szkolnej), 20.30 Wyjście awaryjne. Wanda 10, 12.30 Muppety jadą do Hollywood (ang. b.o.) oraz zestaw bajek pt. Wilk i zając. 15.45, 19 Tess. Mł. Gwardia - Iluzjon 16, 18, 20 Film przed szwedz. z cyklu Mistrzowie kina - I. Bergman. Wrzós 16 Błąd szeryfa (NRD b.o.), 20 Anna i wampir. Świt 15.30 Chłopcy z Placu Broni, 17.45, 20 Dolina Issy. Mała sala 15 Ani słowa o futbolu, 17, 19.15 Niespodziewany strzał, 19.15 Powrót do domu. Światłowid 15.45 Książę i żebrak, 18, 20 Konopielka. Mała sala 15.30, 19 Parszywa dwunastka. Kultura 10, 12, 14 Jak rozpętałem II

wojną światową cz. I (pol. b.o.), 16, 20 Anatomia miłości, 18 Zmory. Wiedza - niecz. Dom Zolnierza - niecz. Związkowiec 12, 16 12 Prac Asterixa, 17.30, 19, 20.30 Serce tyrańca, czyli Boccaccio. Pasaż 12 Bajki, 10, 13, 15, 17, 19 Dziedzictwo. Podwawelskie 15, 17 Zandarm na emeryturze (fr. b.o.), Ugorek 15 Bałwanek płynie do Afryki, 17, 19 Lęk wysokości. Wisła 15.30, 18 Znachor. Sflinks 16, 18, 20 Inny mężczyzna.

Niedziela
Kijów 15.45, 18, 20.15 Sprawa Kramerów. Uciecha 12.30 Potop cz. I, 15.30, 18 1941 (tylko dla młod. szkolnej), 20.30 Wystarczy być. Warszawa 15.45 Powrót Mechagodzilli, 18, 20.15 Coma. Wolność 10, 12.30, 15.30, 18 Komandosi z Nawarony (tylko dla młod. szkolnej), 20.30 Wyjście awaryjne. Wanda 10, 12 Michaś przywołuje świat do porządku (RFN b.o.), 15.45, 19 Tess. Mł. Gwardia 12.30, 16, 18, 20 Rok święty (pożegnanie z filmem). Wrzós 12 Bajki, 13 Superpotwór (jap. b.o.), 16, 18 Błąd szeryfa, 20 Anna i wampir. Świt 14 Dopóki bije zegar (radz. b.o.), 15.30 Chłopcy z Placu Broni, 17.45, 20 Dolina Issy. Mała sala 15 Ani słowa o futbolu, 17, 19.15 Niespodziewany strzał, 19.15 Powrót do domu. Światłowid 14 Księżniczka na grochu (radz. b.o.), 15.45 Książę i żebrak, 18, 20 Konopielka. Mała sala 15.30, 19 Parszywa dwunastka. Kultura 10, 12, 14, 16 Jak rozpętałem II wojnę światową, 18, 20 Anatomia miłości, Dom Zolnierza (ul. Lubicz 48) 9 Ballada o żołnierzu (radz. l. 15), 11.30 W pustyni i w puszczy cz. I i II (pol. b.o.), 15.45 Zemsta różowej pantery (ang. l. 12), 18 Ucieczka na Atenę (ang. l. 15). Związkowiec 12.15 Awantura o Basję (pol. b.o.), 15.30 12 Prac Asterixa, 17, 18.30 Serce tyrańca czyli Boccaccio. Pasaż 10, 11, 12, 13, 14 Bajki, 15, 17, 19 Dziedzictwo. Podwawelskie 11, 12 Bajki, 13, 15, 17 Zandarm na emeryturze. Ugorek 12 Bajki, 13 Gęsiarek Maciek, 15 Bałwanek płynie do Afryki, 17, 19 Lęk wysokości. Wisła 11, 12 Bajki, 15.30, 18 Znachor. Sflinks 11, 12, 13, 15, 17, 19 Inny mężczyzna. Rotunda 16.15 DKF: Dialogi karmelitek (fr. l. 18).

WYSTAWY MUZEJÓW

Piątek - Sobota
Niedziela
Wawel - komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15), Wawel zaginiony (piąt. 10-15.30, sob. niedz. niecz.), Skarbiec i Zbrojownia (piąt. 10-15.30, sob. niedz. niecz.), Muzeum Katedralne (piąt. sob. niedz. 10-16), Zamek i Muzeum w Piaskowej Skale (niecz.), Muzeum Lenina Topolowa 5: Lenin w Polsce, Rola Krakowa w kształt. patriotycz. i internacjonal. treści pols. ruchu robot. (piąt. 9-18, sob. 10-17, niedz. 10-15 wst. wol.). Kr. Jadwigi 41: U źródeł naszego wieku (piąt. sob. niedz. 9-15), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. sob. niedz. 8-16 wst. wol.), w Białym Dunajcu (piąt. sob. niedz. 9-16 wst. wol.), Muzeum Historyczne, św. Jana 12 (niecz.), Muzeum Historyczne, Krzysztofy, Rynek Gł. 35: Z dziejów i kultury Krakowa (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Historyczne, Franciszkańska 4: Szopki krak. (piąt. 10-17, sob. niedz. 9.30-16), Muzeum Historyczne, Gołębia 4: Oficyna intrologatorska R. Jahody (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Historyczne, ul. Pomorska 2: Mecezeństwo i walka Polaków w latach 1939-1945 (piąt. sob. niedz. 9-15), Muzeum Judaistyczne, ul. Szeroka 24 (piąt. 11-18, sob. niedz. 9-15), Muzeum Narodowe - Oddziały, Sukiennice: Galeria pols. malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Florjańska 41 (niecz.) Szolajskich, pl. Szczepański 9: Galeria pols. sztuki do 1764 r. (piąt. niedz. sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Pijarska 8 (niecz.), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Galeria mal. i rzeźby (piąt. sob. niedz. 10-15.30), Archeologiczne, Poselska 3: Ekstribis archeologiczny T. R. Zurowskiego (piąt. 10-14, sob. niedz. 11-14), Przyrodnicze, Sławkowska 17: Współczesna fauna Polski (piąt. sob. niedz. 10-13 wst. wol.), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Pol-

ska kultura lud., Zabawki dziecięce (piąt. sob. 10-18, niedz. 14-18). Przymat, Łobzowska 3: (niecz.), ZPAF, ul. św. Anny 3: Kiermasz fot. współcz. (piąt. sob. 11-18, niedz. niecz.), Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4: Mal. prof. A. Siwcewskiego (piąt. sob. niedz. 10-17), Dworek J. Matejki w Krzesławicach, ul. Kruczkowskiego 15 (piąt. sob. niedz. 10-17), al. Róż 3: Mal. St. Gibińskiego (piąt. sob. niedz. 10-17), KMPiK, Mały Rynek 4: Czytelnia (piąt. 10-20, sob. 11-19, niedz. 11-15), Rydlówka, Tetmajera 28 (piąt. sob. 11-15, niedz. niecz.), Międzynarod. Salon Fotografii, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus '82, Akt i portret (piąt. sob. niedz. 9-19), Kopalnia Soli (piąt. sob. niedz. 8-15), Galeria 2, KDK, Rynek Gł. 27: Mal. A. Musiała (piąt. sob. niedz. 14-18), KMPiK, pl. Centralny: Galeria: Polacy laureaci Nobla (piąt. 10-20, sob. niedz. niecz.), Czytelnia (piąt. 10-20, sob. niedz. niecz.), Galeria, Florjańska 34: Wyst. ze zb. własnych (piąt. 10-18, sob. niedz. niecz.), Kramy Dominikańskie, Stolarska 8-10 (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.), Galeria Desy, św. Jana 3: Wyst. ze zb. własnych - malarstwo XIX i XX w. (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.), Galeria Fotografii-Video, Solskiego 24: Stara fotografia 1860-1939 (piąt. 11-18, sob. niedz. niecz.).

DYŻURY

Piątek - Sobota
Niedziela
Pogot. MO, tel. 997, Straż. Poż. 993, Tel. Ochrony Środowiska 11-19-66, Pogot. Ratunk. (tylko wypadki i nagłe zachorowania) Łazara 14: wypadki tel. 999, zachorowania i przewozy 22-38-33, poradę stomatologiczną w przypadkach nagłych (20-7), ambulatorium okulist. (cała doba), Rynek Podgórze 2: 66-29-80, os. Prokocim Nowy 55-51-90 (cała doba), Nowa Huta 44-22-22, Lotnisko Balice 11-90-29, Niepołomice 198, Sieciechowice tel. Iwanowice 69.

Dyżury szpitali:
Piątek
Chir. Kopernika 21, Chir. dziec. Prokocim, Urolog. Grzegorzka 18, Laryng. Kopernika 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Sobota
Chir. Trynitariska 11, Chir. dziec. Prądnicza 35, Urolog. Prądnicza 37, Laryng. 23a, Okulist. Witkowiec, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Niedziela
Chir. Chir. dziec., Urolog., Okulist. N. Huta, os. Na Skarpie 65, Laryng. Kopernika 23a, Neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji.

Dyżurne przychodnie i ośrodki zdrowia czynne tylko w sobotę (8-14), wizyty domowe - zgłoszenia (8-12).
Śródmieście - al. Pokoju 4, tel. 11-83-86 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), Skawińska 8, tel. 66-34-52, Długa 38, tel. 22-86-77, Promieniowych, tel. 11-87-10.
Nowa Huta - os. Jagiellońskie 1, tel. 48-56-26 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), Na Skarpie, tel. 44-19-30, os. Złoty Wiek, tel. 48-20-70, os. Wzg. Krzesławickie, tel. 44-57-77, zgłoszenie wizyt dom. tel. 44-17-70.

Krowodrza - Wójtowska 3, tel. 33-21-97 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), Rusznikarska 17, tel. 33-45-33, os. Widok, tel. 37-07-40, al. Krajskiego 28, tel. 22-52-66.
Podgórze - Gen. Kutrzeby, tel. 66-55-11 (8-19), gabinet stomatolog. (8-14), ul. Teligi 8, tel. 55-40-55, Szwedzka 27, tel. 66-38-72, gabinet zabieg. tel. 66-85-22, Niemcewicz 7, tel. 66-12-08.

Inf. Służby Zdrowia: tel. 22-05-11 (cała doba), Punkt Inf. Apatcznej, tel. 11-07-65 (8-15, sob. niedz. niecz.).
Inf. w aptekach: Rynek Gł. 42, Waryńskiego 24, Pstrowskiego 94, Wrocławska 48/52, Nowa Huta, Centrum A bl. 4, Mysłenice Rynek 10, Proszowiec ul. I Maja 51 (8-20), **Inf. Toksyk.** Kopernika 26, tel. 11-99-99, **Lek. Spółcz. Pracy** - wizyty domowe lekarzy chorób dziec. (15.30-23, niedz. 7.30-22.30) oraz lekarzy kardiologów (15.30-23, sob. niedz. niecz.), tel. 22-95-78, 22-25-66, **Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa**, Młodz. Poradnia Lekarska ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 22-78-08 (9-18, sob. niedz. niecz.), **Telefon Zaufania** 33-71-37 (16-22), **Młodzieżowy Tel. Zaufania** 988 (14-19, sob. niedz. niecz.), **Telefon dla Rodziców** 22-02-10 (14-18, sob. niedz. niecz.), **Ośrodek Inf. dla Inwalidów**, ul. I Maja 51, tel. 22-28-11 (pon. śr. piąt. 16-18), **Inf. Kulturalny**, KDK, Rynek Gł. 27, p. 144, tel. 22-44-02 (11-17, niedz. niecz.), **Pomoc Drogowa PZM**, ul. Kawiorów 3, tel. 37-55-75 i 37-48-92 (7-22), **al. Planu 6-letniego** 154, tel. 44-17-60 i 44-16-32 (piąt. 7-22, sob. niedz. 10-18), **Pogot. Techn.** „Polmozyt”, al. Pokoju 81, tel. 48-00-84 (piąt. 6-22, sob. niedz. 10-18).

APTEKI

Piątek - Sobota
Niedziela
Szczepańska 1, Długa 88, Krakowska 1, Kozłówek, Pstrowskiego 94, Kazimierza Wielkiego 117, N. Huta - Centrum C, A. Struga 36.

różne

Zoo (Lasek Wolski) 9-15
Ogród Botaniczny (Kopernika) niedz. 10-14.

RADIO

Piątek I
Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01.

15.10 Studio Młodych. 15.55 Radio kierowców. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Spod znaku Polihymni. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.05 Mag. morski. 18.30 ABC pios. 18.50 Rano przeszedł huragan - fragm. pow. Wł. Machejka. 19.25 Radio kierowców. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Koncert życzeń. 20.33 Kom. Tot. Sport. 20.35 Gra S. Krajewski. 20.45 Kron. sport. 21.10 Wielkie dzieła, wicely wykonawcy. 22.30 Jutro w mono i w stereo. 22.40 Najciekawsze wydarzenia miesiąca. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia. 23.50 Jazzowa dobranocka.

Piątek II
Wiadomości: 15.30, 21.30, 23.45.

15.15 Zespoły z tamtych lat. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Muz. intermezzo. 16.10 Dziś pył, dziś odp. - Choroby reumatyczne. 17.00 Nasz dom i my. 17.40 Rad. przegl. publ. 19.00 Kompozytor tyg. 19.35 Zimy z bajki - słuch. na dobranoc dla dzieci. 20.00 W muz. dialogu. 20.45 Jez. ang. 21.00 Wieczorna antena lit.-muz. 21.05 Nagr. wiecz. 21.15 Jesień patriarchy - fragm. pow. G. Marqueza. 21.40 Koncert liryczny. 22.00 Wieści. 22.30 Świat muz. współcz. 23.00 Wiersze S. Gołębiowskiego. 23.05 Chłodnym okiem. 23.50 Piąty wiek fraszki pols.

Piątek III
Wiadomości: 15, 16, 17, 18, 22.45.

15.05 Wszystkie o sporcie. 15.30 Z mojej płytoteki. 16. Zapraszamy do Trójki. 18.05 Inf. sport. 19.00 Codz. pow. w wyd. dzięk. E. M. Remarque - Trzej towarzysze. 19.30 Mała wieczorna suita. 19.50 P. Jasienica - Polska Piastów. 20. Interd. 20.40 Teatr proletariacki. 21 W kregu ballady. 21.30 C. Mauriac - Taras Malagaru. 21.45 Ch. Corea - trio music 1982. 23. Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów - Poezja J. Brzękowskiego.

Piątek IV
Wiadomości: 15, 17, 19, 22.30.

15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05 -18.30 Kraków na antenie. 18.00 Co niesie dzień - wyd. popołudniowe. 18.30 Czy znasz te książki? 19.05 Klasyki muz. rozr. (stereo). 19.30 Rok Wagnerowski w Sali FN (stereo). 21.00 Klub stereo (stereo). 22.40 J. Zawieyski - Piszę w ciemności. 23.30 Głosy, instrumenty, nastroje (stereo).

Sobota I
Wiadomości: 8, 9, 10, 11, 12.05, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 0.01.

8.15 Obserwacje. 8.30 Przegl. pras. 8.45 Zoin. kwadrans. 9.00 Cześć pory roku - Zima. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.45 Roln. kwadrans. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Rozmowy z muzykami. 13.40 Solo i w duecie. 13.55 Studio Relaks. 14.05 Scena i film. 14.50 Wiersze C. Sandburga. 15.00 Rad. Teatr dla Młodzi - Ania z Zielonemu Wzgórza. 16.05 Muz. i aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.05 Refleksje. 18.30 ABC pios. 18.50 Rano przeszedł huragan - fr. pow. Wł. Machejka. 19.25 Radio kierowców. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Zapomniana polityka - rep. 20.30 Przy muz. o sporcie. 20.58 Kom. Tot. Sport. 21.10 Wielkie dzieła, wicely wykonawcy. 22.30 Rad. Tyg. Kult. 23.10 Tydzień w świecie. 23.30 Siedem dni w mono i w stereo.

Sobota II
Wiadomości: 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.45.

5.30 Poranne sygnały. 8.45 Aktualności. 9.00 Ludzie, epoki, obyczaje. 9.35 Ludzie, epoki, obyczaje. 11.35 Komentarz międzynarod. 11.40 Tańce Portugalii. 12.05 Z archiwum pols. muz. rozr. 12.30 Twórcy piękności słowa - Witkacy. 13.00 Muz. wizytówki tyg. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Fonoteka folkloru. 14.00 Album operowy. 14.30 Opowiadania - fr. prozy J. Koprowskiego. 14.50 Nagr. nowe i najnowsze. 15.35 A-merykańskie pieśni lud. 15.50 W środy tarczy - 1' minut o sporcie. 16.00 Między nami - mag. 16.20 Rad. portrety Polaków - prof. K.

Białaszewicz. 16.40 Polityka i polityologia. 16.45 Drogi rozwoju prawodawstwa europ. 17.00 Nasz dom i my. 17.40 Rad. przegląd publ. 18.55 Odpowiedzi na listy. 19.00 Mag. tysiakiowe. 19.35 Supełek - mag. 20.00 Kompozytor tyt. 20.30 Spiewane strofy - L. J. Kern. 20.45 Jez. franc. 21.00 Wieczorna antena lit.-muz.: 21.05 Nagr. wieczoru. 21.15 Jesień patriarchy - fr. pow. G. Marqueza. 21.40 Wokalisci jazzowi. 22.00 Głosy. 22.30 Moje muz. fascynacje. 23.00 Poezja na dobranoc - Wiersze S. Gołębiowskiego. 23.05 Muz. galeria „dwójki”. 23.50 Sentencje wieczoru.

Sobota III
Wiadomości: 7, 8, 9, 15, 16, 17, 18, 22.45.

7. Zapraszamy do Trójki. 9.05 Zaczynamy me dwoje. 9.50 P. Jasienica - Polska Piastów. 10. Melodia przypomni ci film. 10.30 Codz. pow. w wyd. dzięk. E. M. Remarque - Trzej towarzysze. 11. Jazzowa ork. wibrafonistów. 11.30 Nie czytałeś - to posłuchajcie. 11.45 W tonacji Trójki. 13. Love story - odc. pow. E. Segala. 13.10 Wariacje na temat... 14. Dawni mistrzowie skrzypiec. 15.05 Gdy się mówi bezrobotny. 15.25 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 16. Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polit. dla wszystkich. 18.05 Inf. sport. 19. Pamiętnik potoczny. 19.30 Mała wieczorna suita. 19.50 P. Jasienica - Polska Piastów. 20. Lista przebojów pr. III. 22. Teatrzyk Zielone Oko - Psy się nią mylą. 22.29 Aksamiitny księżyc - gra ork. H. Jamesa. 23. Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów - Poezja J. Brzękowskiego.

Sobota IV
Wiadomości: 6, 9, 12, 15, 17, 19, 22.30.

6.05 Z malowanej skrzyni (stereo). 6.30-8.00 Kraków na antenie: Co niesie dzień - w tym: 7.45 Człowiek Everestu - odc. pow. Tenzinga. 8.00 Poranna serenada (stereo). 9.05 Przedpołudnie z solistami z Zagrzebia (stereo). 10.30 Z muz. nagr. bratniej radiofonii (stereo). 11.00 Patrząc z życia prosto w twarz. 11.30 Z malowanej skrzyni (stereo). 12.05 Co jest grane? (stereo). 13.00-13.45 Kraków na antenie w tym: 13.00 Nowe prawo spółdzielcze. 13.20 Studio nastrojów (stereo). 13.45 Legendy hawajskie. 14.00 Grupa Rozrywki ma głos. 14.30 Co jest grane? (stereo). 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana (stereo). 17.05-18.30 Kraków na antenie, w tym: 17.05 W labiryntach marzenia - słuch. E. Owsiany. 17.43 Muz. rozr. 18.00 Co niesie dzień - wyd. popołudniowe. 18.30 Wojciech Bogusławski. 19.05 Co jest grane? - nagrody (stereo). 19.20 Wieczór w Filh. (stereo). 20.30 Portret pisarza - A. Tołstoja. 21.00 Klub Stereo (stereo). 22.40 Studio Stereo zaprasza (stereo).

Niedziela I
Wiadomości: 8, 9, 11, 12.05, 14, 16, 19, 23, 0.01.

8.10 Echo sport. soboty. 8.35 Przegląd tygodniowy. 9.05 Rad. mag. wojsk. 10.00 Radio kierowców. 10.63 Przeboje naszych przyjaciół. 10.30 Jak polubić pana Jacka - słuch. (dla dzieci). 11.05 Poranek z Mozartem. 12.54 Radio kierowców. 13.00 Sławni wirtuozi. 13.35 Człowiek i środowisko - fel. 13.45 Publicystyka międzynarod. 14.05 Przegląd tyg. literackich. 14.30 Aud. literacka. 15.25 Sładem naszych interwencji. 15.30 Głos z Kosmosu - rep. 16.05 Historia i współczesność. 16.35 Koncert życzeń. 17.10 Radio kierowców. 17.20 Kamerton. 18.00 Kom. Tot. Sport. 18.05 Merkuriusz.



Niepalący w defensywie

Stwierdziliśmy przed tygodniem, że niepalący w swej służonej „wojnie” z palaczami z reguły przegrywają, choć mają za sobą masę obiektywnych i niepodważalnych racji, podczas gdy jedynym - a ściślej: żadnym - „argumentem” palących jest ich wynikające z nalogu: „muszę palić!” Skąd więc ten paradoks?
Zły obyczaj bezpardonowego narzucania swej woli przez palacza utrwał się w miarę, jak powiększała się armia miłośników dymka, a przeciwnicy palenia przechodzili do coraz głębszej defensywy. Dzisiaj, gdy nalog osiągnął wręcz epidemiczne rozmiary, absurdalny pod każdym względem terror palaczy stał się czymś „normalnym”. Według jednej z ankiet Sofres, 39 proc. osób niepalących w przedziale kolejowym twierdzi, że nie drażni ich dym wydmuchiwany przez palących współpasażerów; 33 proc. twierdzi, że

zrządowy - Pyt. do ministra. 18.30 Fonoteka polska - wczesne symf. polskie. 19.15 Radio kierowców. 19.20 Przy muz. o sporcie. 20.00 Koncert życzeń. 21.10 Szafran w rep. romantycznym. 22.00 Sympatyczne małżeństwo - słuch. 23.10 Słynne ork. taneczne. 23.40 Koncert przed północą.

Niedziela II
Wiadomości: 10.30, 14.30, 16.30, 20.30, 23.50.

8.10 Różne barwy pios. 8.30 Felieton lit. 8.41 Barokowe muzykowanie. 9.00 Transm. mszy św. z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10.00 Recital organowy. 10.35 Tajemnica cadillaca nr 25. 11.15 Mag. Rozgl. Harc. 12.05 Muz. „dwójka” zaprasza. 12.30 Capstrzyk z pochodniami - słuch. 14.00 Muz. z ekranu. 14.35 Słynne głosy - B. Sokorska. 15.00 Cudowny świat teatru - J. Lechoń. 15.30 Mistrzowskie interpretacje muz. Chopina. 16.00 Między nami - mag. 16.35 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.50 Miniatury muz. 18.00 Judaizm - chrześcijaństwo - islam. 18.40 Miniatura instrumentalna. 18.45 Wojsko, strategia, obronność. 19.00 Radiolatarnia. 19.30 Opowieść o korsarzu Palamonie - słuch. J. Brzechwy. 20.00 Kompozytor tyg. 20.35 Komentarz międzynarod. 20.40 Pios.

Piątek I

15.55 Program dnia
16.00 Dla młodych widzów: Kino
waznych rodziców
16.30 Dla przedszkolaków: Piątek
Pankracym
17.00 Dziennik
17.20 Znasz-li ten kraj - Słowo
i krajobraz
18.05 Przyjemne z pożytecznym
18.20 Studio sport - Memorial
B. Czecha i H. Marusarzówny
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 „Wiatr od Tybetu” - film
dok.
19.30 Dziennik
20.00 Monitor rządowy
20.30 W starym kinie: „Wacusi”
w roli gł.: A. Dymśa
21.40 Świat i Polska
22.10 Prezentacje - Wojciech
Dzieduszycki - pr. rozr.
22.50 Dziennik

Piątek II

16.25 Język francuski
16.55 Program dnia
17.00 Życ w krajobrazie - pr.
red. roln.
17.30 Teatr sprzed lat: G. B.
Shaw - „Maż przeznaczenia” reż.
Cz. Wołłejko
18.35 Ben Steneker - pr. rozr.
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Twórcza obecność robotnika
- pr. publ.
20.40 Metronom - przegl. bieżą-
cych wydarzeń muz.
21.40-23.35 Wieczór filmowy
21.40 Kino miniatyr
22.15 Aktualności sprzed lat
23.00 „Dzban” - now. film ZSRR
23.30 Film na dobranoc - „Ma-
katka”

Sobota I

6.00 TTR - Chemia
6.30 TTR - Biologia
8.25 Program dnia
8.30 Tydzień na dziele
9.00 Dla młodych widzów: So-
bótka oraz film z serii „Załoga G”
10.30 Sportowy sposób na zimę
11.00 „Oferta matrymonialna” -
weg. film obcy.
12.30 „Gwiazdy kabaretu” -
Zdzisław Leśniak
13.15 Poradnik rolniczy
13.45 „Zdrowie” - wojs. film dok.
14.15 Siedem anten
15.15 Dziennik
15.30 Klub 6 kontynentów - A-
frykańska przygoda
16.15 „Cyrki świata”. Cyrk mię-
dzynarodowy: Kulisy cyrku -
franc. film dok.
17.10 Kamery na sport
18.20 Trybuna poselska
18.50 Dobranoc
19.00 Kamery na sport
19.30 Dziennik
20.15 „W kręgu zia” - franc. film
sensac.

PRACA

STOLARZA młodego, również i renci-
stę - przyjmie stolarnia, Zgłosze-
nia: Słeczka, Kraków, Krymleca 14.
ZATRUDNIĘ rencistkę - prasowal-
nia elektryczna, Daniela Bezak, No-
wa Huta, os. Na Stoku bl. 18.
BLACHARZY, dekarzy i uczniów za-
rządca zakład blacharsko-dekarski -
Bronisław Kozak, Kraków, ul. Ba-
szowa 15/1. g-41894

NAUKA

MATEMATYKA - matury, egzami-
ny - Ryszka, Nowowiejska 5/8, go-
dzina 16-17. g-42680

KURSY

SKRÓCONE JEZYKÓW
OBCYCH
organizuje

Towarzystwo
Wiedzy Powszechnej.
Wpisy codziennie, z wy-
jątkiem sobót, w godzinach
17-19

w II Liceum Ogólno-
kształcącym, ul. Sobies-
kiego 9, I piętro, pokój
30

TYLKO DO 31 STYCZNIA!

FIZYKA, chemia, matematyka, ro-
syjski - Horodyscy, telefon 33-62-82.
LEKCJE z matematyki - Józef
Smolik, al. Pokoju 10/33. g-41678

MATRYMONIALNE

PRZYSTOJNY, wolny, lat 34, śred-
niego wzrostu, szczupły (studia wyż-
sze), zainteresowania dość wszech-
stronne - pozna panią o podob-
nych cechach do lat 30. Wykształ-
cenie, stan rodzinny, miejsce za-
mieszkania, sytuacja materialna
mniej istotne. Wyższa osoba ład-
na i emocjonalna. Cel matrymonial-
ny. Fotografie mile widziane. Oferty
41723 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KAWALER, lat 28, wzrost 163, wy-
kształcenie średnie, pozna towarzy-
ską z życia o miłym usposobieniu.
Cel matrymonialny. Oferty A-17
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Wszystkim, którzy w dniu 20 stycznia 1983 r. wzięli udział w po-
grzebie naszej najdroższej Córki i Żony

ś. † p.

DANUTY z Werbitowiczów SOLARZOWEJ

zmarłej w Krakowie dnia 16 stycznia 1983 r. w wieku 31 lat, i nam
w tych bolesnych chwilach okazał serce i współczucie, a szczegól-
nie Koleżankom i Kolegom Zmarłej, Przyjaciółom, Sąsiadom
i Znajomym - składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

RODZICE, MAŻ i RODZINA

22.35 Program publ.
23.05 Dziennik
23.25 Wiadomości sportowe

Sobota II

8.30 „Dwójka” dla drugiej zmia-
ny
9.00 Piosenki na zamówienie
9.40 Aktualności sprzed lat
10.30 NURT - Matematyka
11.00 NURT - Nauczyciel, wy-
chowanie, społeczeństwo
11.30 NURT - Klasa - zespół
wychowawczy
12.00 Zespół „Dom” przedstawia...
5, 10, 15
14.00-23.55 Studio - 2
14.05 Co, gdzie, kiedy?
14.25 „Koń, mój przyjaciel” -
„Złota spicjeruta” - franc. film
dok.
14.55 Co znaczy dla nas nowe
prawo lokalowe? (1) - telekonfe-
rencia Studio - 2
15.10 Motospawy - odpowiedzi
na listy
15.30 Coś z „Sondy”
15.50 Co znaczy dla nas nowe
prawo lokalowe? (2)
16.05 Blżej natury - Zyciodajne
punkty
16.25 Co znaczy dla nas nowe pra-
wo lokalowe? (3)
16.45 McKissoon - pr. rozr.
17.15 O prawie bez togi
17.35 „Adiutant jego ekscelencji”
- film sensac. prod. ZSRR
18.45 Co znaczy dla nas nowe
prawo lokalowe? (4)
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.05 Sport w Studio - 2
21.00 Co, gdzie, kiedy?
21.35 „Ktoś mnie wołał, poznać
chciał” - widow. publ.
22.15 „Dalida” pr. rozr.
22.45 Filmołeka narodowa: Filmy
T. Chmielewskiego „Pieczone go-
łąbki”

Niedziela I

7.00 Wiedza naszą szansą
7.20 Nowoczesność w domu i za-
grodzie
8.15 Program dnia
8.20 Tydzień
9.00 Dla młodych widzów: Tele-
ranek oraz film z serii: „Arabela”
10.20 Antena
10.35 „Hollywood” - „Despoci”
- ang. film dok.
11.30 Z tygodnia na tydzień
12.00 W południe start
12.30 Kraj za mięsiem - pr. red.
roln.
13.00 „Witold Lutosławski - por-
tret kompozytora” - film dok.
13.50 Galerie świata. „Ermitaż”.
„Malarstwo hiszpańskie”
14.20 Festiwal widowisk dla
dzieci - Jan Ośnica „Baśń o pięk-
nej Pulcheryi i szpetnej bestyi”
15.10 Studio sport
15.40 Losowanie Dużego Lotka
15.55 Jutro poniedziałek

KUPNO

MATERIAŁY na temat wschodnich
sztuk walizki wręcz Kung-Fu, Karate
- kupię, Oferty 42380 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

OPONY 155x13 - kupię. Telefon
22-42-22. g-42823

ORÓW i srebrną farbę - kupię. Tel.
37-04-24.

ANTYCYZNE meble, przedmioty do
wypożyczenia mieszkania - kupię.
Tel. 43-11-27. g-41819

WTRYSKARKĘ nową - 140 g wtry-
sku - kupię Oferty 41905 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.

BONY PeKaO kupię. Oferty 41723
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAŻ

KOZUCHY damskie, duży i mały
rozmiar, używane - sprzedam. Tel.
33-18-43, po 20-tej. g-42263

ZŁOTE obrączki sprzedam. Telefon
48-38-40, dzwonić wieczorem, g-41996

COCKER spanielei rodowodowe
sprzedam. Ul. Mazowiecka 36/34. g-42395

SPRZEDAM „fiata 126p” (odbiór w
poniedziałek w „Polmozyble”). Tel.
grzeźnościowy 33-09-61.

OKAZYJNIE odpredam tkaniny
(zmiana branży). Oferty 42342 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.

ATRAKCYJNA konfekcja lekka, z
zagranych modnych tkanin (krót-
kie serie) - oferuje pracownia kra-
wiecka - Szczagiel, tel. 33-38-36.

NOWY węgierski segment pokoi-
wy sprzedam. Tel. 22-16-75. g-42658

FIATA 126p, 1977 - sprzedam. Wia-
liczka, Szpitalna 6. g-42531

SKLEP ogólnospożywczy w dobrym
punkcie - sprzedam. Wiadomość -
ul. Celarowska 18/61, w godz. 12-18.
„TYROLIA” 360 R - sprzedam. Lo-
kietka 10b/27. g-42801

SKODE 105 GL, nowa - sprzedam.
Tel. 48-56-81, godz. 17-19. g-42727

NOWE nadwozie Zastawy sprze-
dam. Tel. 48-10-44. g-42690

KURTKI z lisów rudych - sprze-
dam. Telimyny 17/2. g-42685

VOLKSWAGEN „Golf 75” - sprze-
dam. Kraków, ul. Limanowskiego
27/7. g-42866

CZEŚCI silnika, Mercedes 130, die-
sel - sprzedam. Tel. 22-52-52. g-42701

tygodniowy program TV

(Od 28 stycznia do 5 lutego 1983 r.)

16.25 Dziennik i reportaży DT
16.55 „Dulcynea Bystrojewa” -
buig. kom. film.
17.35 Pytania i odpowiedzi (cz. I)
- spotkanie min. przemysłu chem.
i lekkiego prof. dr E. Grzywy z za-
loga Zakł. Chem. w Oświęcimiu
18.05 Studio Sport
18.20 Pytania i odpowiedzi (cz. II)
19.00 Wieczorynka
19.30 Dziennik i magazyn Świat
20.15 „Szpital na peryferiach” -
„Komplikacja” - czech. film obcy.
21.20 Sportowa niedziela
21.50 Telewizyjna lista przebo-
wów
22.20 Progr. rozr.
22.50 Jazz na dobranoc

Niedziela II

8.30 Teatr TV: W. Szekspir -
„Jak wam się podoba”
11.00 „Szpital na peryferiach”
(wersja dla niesłyszących)
12.00 Reforma po starcie
13.00 Militaria, obronność, nowo-
czesność
13.30 Magazyn rolny (Kr.)
14.00 Spotkania: Jose Martí -
poeta, myśliciel, polityk
14.30-23.25 Studio - 2
14.35 Piosenki z waszych listów
14.45 Wielka gra - teleturniej
15.45 „Szkołne przygody Pimpu-
sia Sadeiko” - przedst. kabaret
„Co za dzieci”
16.05 Goście Studia - 2 prezen-
tują giełdę modelarstwa lotniczego
16.15 1500 sekund wielkiego spor-
tu
16.35 Zatrzymane w kadrze -
Piełgrzymi
17.15 Minirecital laureata stycz-
niowego Turnieju Młodych Talen-
tów
17.35 Bohater naszych reportaży
18.00 „Człowiek i przyroda” -
„W dolinie orłów”
18.30 Stereo i w kolorze: Keiko
Urushihara
19.30 Dziennik
20.20 Sport w Studiu - 2
21.00 Zaczarowany świat operetki
21.45 Wiadomości dziennika
22.00 „Poszukiwany - poszuki-
wana” - pols. kom. film.

Poniedziałek I

9.00 Teleferie - Wesołe lodowis-
ko oraz film z serii: „Ucieczka -
wycieczka” (1)
15.25 NURT - Psychologiczne
probl. zawodu nauczyciela
15.55 Program dnia
16.00 Telewizyjny festiwal wido-
wisk dla dzieci: „Dziad Wszystko-
zjad”
16.40 Gwiazdy piosenki pols. na
Festiwalach Interwizji w Sopocie
17.00 Dziennik
17.20 „Brzeg” (1) ser. przyg.
ZSRR
18.30 Echa stadionów
18.50 Dobranoc
19.00 Klinika zdrowego cziowie-
ka - Sen i jego rola w życiu czio-
wieka
19.30 Dziennik
20.15 Teatr TV: Ingmar Bergman
- „Malowidła na drzewie”
21.15 Progr. publ.
22.15 Dziennik
22.35 Jazz na dobranoc

16.55 Program dnia
17.00 Dziennik
17.20 „Rowerem wokół Bałtyku”
- pr. dla dzieci i młodzieży
17.50 Z kluczem na szyi - pr.
publ.
18.15 Gra zespołu dr Hackenbush -
pr. rozr.
18.25 „Na wirażu” - z Z. Plechem
i E. Jancarzem wszystko o zużu
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00-22.00 Telewizja Gdańsk na
antenie „Dwójki”
20.00 „Stulek” - pr. o S. Heba-
nowskim
20.30 „W moim sercu” - pr. muz-
poetycki
20.50 Operacja „Zagiel-82” - rep.
film.
21.20 „Ludzie i żywioł” - rep.
film.
21.35 „Rozważania o życiu” -
prof. T. Kielanowski
21.50 „Na parkiecie” - muzyka
i taniec
22.00 „Szpital na peryferiach” -
„Komplikacje” (powt.)
23.00 Kwadrans z Artelem

Poniedziałek II

16.55 Program dnia
17.00 Krótkoalowy
17.30 „Tatrzańska Jesień” (Kr.)
18.00-19.00 Dzień japoński w te-
lewizji polskiej
18.05 „Japonia dzisiaj” - jap.
film dok.
18.35 „Źródła japońskiego sukce-
su” - progr. publ.
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00-23.00 Dzień japoński w te-
lewizji polskiej (c.d.)
20.05 „Rok japońskich dzieci” -
jap. film dok.
20.30 Ikebana
20.40 „Japonia i morze” - jap.
film dok.
21.10 Program publ.
21.50 „Akiro Kurosawa” - jap.
film dok.

Wtorek I

0.00 Teleferie - Telewizyjna
krzyżówka z atrakcjami oraz serial
„Ucieczka - wycieczka” (2) - „Czy
umiesz doić krowy”
10.00 Film dla 2 zmiany: „Bez-
imienny zamek” - „Koniec histo-
rii”. Ser. prod. weg.
13.30 TTR - Język polski
14.00 TTR - Matematyka
15.35 Kwadrans z Artelem
15.50 Program dnia
15.55 Dla dzieci: Telewizyjny festi-
wal widowisk dla dzieci - I. W.
Goethe „Lis Przechera”
17.00 Dziennik
17.20 Program publ.
17.45 Program publ.
18.10 Interstudio
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Program oświatowy
19.30 Dziennik

20.15 „Bezimienny zamek” (ost.)
- „Koniec historii” - ser. prod.
weg.
21.40 Program publ.
22.50 Dziennik

Wtorek II

16.15 Język rosyjski
16.45 Język angielski - dla za-
awansowanych
17.15 Program dnia
17.20-19.00 Telewizja Gdańsk na
antenie „Dwójki”
17.20 „Rowerem wokół Bałtyku”
- pr. dla dzieci i młodzieży
17.50 Z kluczem na szyi - pr.
publ.
18.15 Gra zespołu dr Hackenbush -
pr. rozr.
18.25 „Na wirażu” - z Z. Plechem
i E. Jancarzem wszystko o zużu
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00-22.00 Telewizja Gdańsk na
antenie „Dwójki”
20.00 „Stulek” - pr. o S. Heba-
nowskim
20.30 „W moim sercu” - pr. muz-
poetycki
20.50 Operacja „Zagiel-82” - rep.
film.
21.20 „Ludzie i żywioł” - rep.
film.
21.35 „Rozważania o życiu” -
prof. T. Kielanowski
21.50 „Na parkiecie” - muzyka
i taniec
22.00 „Szpital na peryferiach” -
„Komplikacje” (powt.)
23.00 Kwadrans z Artelem

Sroda I

6.00 TTR - Język polski
6.30 TTR - Matematyka
9.00 Teleferie - Słalom oraz se-
rial „Ucieczka - wycieczka” (3) -
„Tyle różnych spraw”
10.00 Dla drugiej zmiany: „Sta-
lingrad” - pr. dok.
12.30 Reforma po starcie
13.30 TTR - Język polski
14.00 TTR - Matematyka
15.25 NURT - Matematyka
15.55 Program dnia
16.00 Telewizyjny festiwal wido-
wisk dla dzieci: B. Aprilow -
„Czimi”
16.40 Na hali - występ zesp.
„Swarni” z Nowego Targu
17.00 Dziennik
17.20 Losowanie Małego Lotka i
Express Lotka
17.35 Rzemiosło
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Program oświatowy
19.30 Dziennik
20.15 „Stalingrad” - pr. dok.
21.10 Program publ.
21.55 Mistrzostwa Europy w jeź-
dzie figurowej na lodzie
22.25 Program publ.
23.05 Dziennik

16.25 Język francuski
16.55 Język angielski dla zaaw-
sowanych
17.25 Program dnia
17.30 Kino „dwójki”: „Różne lo-
sy” - rum. film obcy.
18.50 „Nad Białym Morzem” -
film dok.
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Klub filmowy: „Cukrowa
chata” - film obcy. prod. CSRS
21.25 Mistrzostwa Europy w jeź-
dzie figurowej na lodzie
21.55 Wędliny na torze przeszkód
- pr. publ.
22.35 Koszykówka mężczyzn: I li-
ga - Górnik Wałbrzych - Lech
Poznań

Sroda II

6.00 TTR - Język polski
6.30 TTR - Matematyka
9.00 Teleferie TDC - Petla oraz
serial: „Ucieczka - wycieczka” (4)
- „Bez siołka ani rusz”
10.00 Film dla 2 zmiany: „Gdzie
jest czarny kot?” - ser. sens.
ZSRR
13.30 TTR - Fizyka
14.00 TTR - Hodowla zwierząt
15.40 Kwadrans z Artelem
15.55 Program dnia
16.00 Telewizyjny festiwal wido-
wisk dla dzieci - J. Płonki: „Gu-
liwer”
16.40 Od melodii do melodii
17.00 Dziennik
17.20 „Aut” - pr. rep. sport.
17.40 Telewizyjny informator wy-
dawniczy
17.05 Pr. publ.
18.15 Patrol
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Sonda - Głęboki oddech
19.30 Dziennik
20.15 „Gdzie jest czarny kot?”
(ost.) - ser. sensac. ZSRR
21.35 Pegaz
22.20 Mistrzostwa Europy w jeź-
dzie figurowej na lodzie
22.50 Dziennik

Czwartek I

6.00 TTR - Język polski
6.30 TTR - Matematyka
9.00 Teleferie - Słalom oraz se-
rial „Ucieczka - wycieczka” (3) -
„Tyle różnych spraw”
10.00 Dla drugiej zmiany: „Sta-
lingrad” - pr. dok.
12.30 Reforma po starcie
13.30 TTR - Język polski
14.00 TTR - Matematyka
15.25 NURT - Matematyka
15.55 Program dnia
16.00 Telewizyjny festiwal wido-
wisk dla dzieci: B. Aprilow -
„Czimi”
16.40 Na hali - występ zesp.
„Swarni” z Nowego Targu
17.00 Dziennik
17.20 Losowanie Małego Lotka i
Express Lotka
17.35 Rzemiosło
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc
19.00 Program oświatowy
19.30 Dziennik
20.15 „Stalingrad” - pr. dok.
21.10 Program publ.
21.55 Mistrzostwa Europy w jeź-
dzie figurowej na lodzie
22.25 Program publ.
23.05 Dziennik

Czwartek II

16.00 Język angielski dla zaaw-
sowanych
16.30 Język rosyjski
17.00 Program dnia
17.05 „Gruby i ja” - dramat
psych. prod. NRD
18.20 Mówić nie mówić
19.00 Kronika (Kr.)
19.30 Dziennik
20.00 Czwartkowe wieczory z mu-
zyką, czyli każdemu co lubi -
Koncerty J. S. Bacha
20.50 Piosenki na zamówienie
21.40 Mistrzostwa Europy w jeź-
dzie figurowej na lodzie
22.20 Na estradach świata
22.50 Kwadrans z Artelem

Kurator Młodzieżowego Centrum Kultury i KPT „Wawel-Tourist” zapraszają codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, w godz. 19-24 na DYSKOTEKĘ w Motelu „KraK” przy ul. Radzikowskiego 99

CYKLINOWANIE, lakierowanie, pa-
stowanie - Cichowias, tel. 34-53-81. g-42389
MONTAZ autolarnów elektronicz-
nych do samochodów - Dylewski,
tel. 37-17-96. g-42619
FLIZY i terakotę ułoży Waldemar
Czornak tel. grzeźnościowy 37-35-17
lub 37-39-64. g-42706
PROGRAMATORY do pralek auto-
matycznych, polskich i francuskich,
z gwarancją regeneracji i montuje
na terenie woj. krakowskiego i są-
siednich oraz prowadzi skup - za-
kład specjalistyczny, Jan Schindler,
tel. 11-31-49. g-42682

GABINET kosmetyczny mgr Barba-
ry Orczyk zaprasza w poniedziałki,
środy, piątki i parzyste soboty -
Kraków, Podmiejska (przeznacza
Pilotów koło wiaduktów kolejowego),
tel. 11-12-72. g-42585
NAPRAWY telewizorów - Grzeby-
szak, tel. 48-34-27. g-42603
MECHANICZNE cyklinowanie i la-
kierowanie parkietów, podióg -
Ulmański, tel. 11-62-21, do 20-tej. g-42394

UKŁADANIE, cyklinowanie parkie-
tów - Nawara, tel. 48-20-33. g-42433

W związku z rozbudową - Zakłady Przetwórstwa Tworzyw
Sztucznych Sp-nia Pracy w Kłaju
ZATRUDNI ZARAZ
na korzystnych warunkach:

- KIEROWNIKA nowobudowanego zakładu - regeneracji
tworzyw sztucznych - inżyniera chemika lub technika
chemika, o specjalności technologii tworzyw sztucznych -
z praktyką
SPECJALISTĘ ds. realizacji inwestycji
PRACOWNIKÓW do działu zaopatrzenia
MISTRZA-ENERGETYKA
RADCE PRAWNEGO

Zakład Pracy zapewni dojazd do pracy samochodem zakła-
dowym pracownikom zamieszkałym na terenie Krakowa
i Bochni.
Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje: Dział „Spraw
Pracowniczych” ZPTS, Sp-nia Pracy, Kłaj 400, tel. 75.

M-3 spółdzielcze, 52 m2, Bieżanów,
zamienie na garsoniere, Oferty 42540
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWE M-3 w cen-
trum Katowice, zamienie na dowolne
w Krakowie, Oferty 42734 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2. g-42734

KWATERUNKOWE, superkomforto-
we mieszkanie w śródmieściu - 2
pokoje z kuchnią, 38 m2, - zamie-
nienie na 2 oddzielne mieszkania, Of-
erty 42639 „Prasa” Kraków, Wiślna
2.

CYBIZIEMIEC, doktorant, poszu-
kuje dwupokojowego mieszkania z
telefonem, Oferty 42650 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

DWUPOKOJOWE, 51 m2, superkom-
fortowe - zamienie na mniejsze,
kwaterekumowe, Oferty 42642 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWEGO mieszka-
nia, jedno- lub dwupokojowego po-
szukuje zaraz, Oferty 42629 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.

GARSONIERY lub mieszkania z wy-
godami poszukuje zaraz, Oferty 42628
„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE zaraz mieszkania lub
willi z wygodami, Oferty 42625 „Pra-
sa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM 3-pokojowe, własności-
owe, Tel. 32-37-30. g-42572

POSZUKUJE garsonieri lub więk-
szego mieszkania do wynajęcia -
chętnie z telefonem, Wiadomość: tel.
11-36-02. g-42230

POSZUKUJE samodzielne mieszka-
nia lub domu na okres 1 roku -
okolicie os. Podwawelskiego, os. Ce-
gelniarna (budowa mojego domu na
ukończeniu), Oferty 42285 „Prasa”
Kraków, Wiślna 2.

2 POKOJE, kuchnia, 37 m2, super-
komfortowe, kwaterekumowe, II pię-
tro, Azory, bardzo dobra lokaliza-
cja - zamienie na większe, na bar-
dzo korzystnych warunkach, Telefon
37-37-09. g-42501

NOWA HUTA! Pokój z kuchnią, 40
m2 - zamienie na większe. Warunki
korzystne, Oferty 41795 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

MŁODE bezdzietne małżeństwo po-
szukuje mieszkania. Tel. grzeźnio-
ściowy 37-97-08. g-41751

NIERUCHOMOŚCI

ZAAWANSOWANA budowa domu
letniego - sprzedam. Tel. 11-05-33.

KUPE domek jednorodzinny, su-
perkomfortowy, w dzielnicy Kro-
wodza, Oferty 42495 „Prasa” Kra-
ków, Wiślna 2.

ZGUBY

10 XII 1982, w okolicy Ronda Ko-
tlańskiego zaginęła sukca średniego
wzrostu, biała w bezwne łaty, po-
dobna do pointera, oczy i nos czar-
ne. Wabi się „Mari”. Wysoka nagro-
da za wiadomość pod numerami te-
lefonów: 66-77-89 lub 66-98-63.

USŁUGI

FLIZY, terakotę - układam, Jan
Major, tel. 11-68-85. g-42477

FLIZOWANIE, roboty murarsko-tyń-
karskie + wykonuje Ryś, telefon
38-00-49. g-42857

W KRAKOWIE

Przed 80 laty 28 I 1903 r.

• Ks. dr Wincenty Smoczyński, od niespełna dwu lat proboszcz kolegiaty św. Florianiana na Kleparzu, jest najszczęśliwym miłośnikiem zabytków!... Zastawczy kościół w widocznym z dawną zaniebania — od razu zabrał się za odnowienie świątyni i powiększenie jej przez dobudowanie rzędu kaplic bocznych po obu stronach prezbiterium. Dla upiększenia niezbyt zgrabnej sywetki podwyższył obie wieże frontowe kościoła. A cały czas postępował z niezwykłą dbałością o konserwatorską stronę przedsięwzięcia. Wydobyl i uwydatnił wiele ukrytych pod tynkiem zabytków sztuki i szeregów architektonicznych. Odnalazł przy tym niezwykle ciekawe detale tak z czasów gotyckiej budowy, jak i pierwszego na tym miejscu — romańskiego kościoła, ufundowanego w XII wieku przez biskupa Gętkę. Jak zapowiada kierujący tu robotami budowniczy, p. Kryłowski, a potwierdza to ks. proboszcz Smoczyński, zostaną one ukończone najpóźniej w wigilię święta Matki Boskiej Zielnej.

Notatnik Stanisława Tomkowiaka Rkps
• Odnazony PIERWSZA nagroda na kongresie lwowskim 1893, krakowskim 1894, następnie ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie Krajowej we Lwowie 1894, w Warszawie 1897, na wystawie paryskiej 1900 dyplomem honorowym, na wystawie techniczno-artystycznej we Lwowie 1902 medalami SREBRNYMI państwowymi — Zakład Introligatorski — galanterijny ROBERTA JAHODY, w Krakowie, ul. Bracka L. 12 wykonuje wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. „Czas”



Notatnik krakowski

DZIŚ O GODZINIE:
* 12 — Pałac Sztuki, pl. Szczepański 4 — Otwarcie wystawy „Pejzażowe malarstwo czeskie i słowackie lat 1850—1950” (czynna do 20. II br.).
* 18 — Klub „Paleta”, ul. Bogacki 3 — Otwarcie wystawy malarstwa Józefa Krzywonosy, członka Grupy Plastyków Nieprofesjonalnych „Forma”, organizowanej w ramach obchodów 10-lecia Grupy.
W SOBÓTĘ:
* 11 — ODK „Wola”, ul. Kr. Jądwi 215 — Film: „Krabat uczeń czarodziejki”.
* 16 — Klub „Zaścianek” — Disco Juniors: o 19.30 — Dyskoteka.
* 18—19 — SOK „ROTUNDA” — Dyskoteka. Gra zespołu rockowego „Srebrna Cisza” (dla młodzieży); od 20 do 1 — dla dorosłych.
* 17 — SOK, ul. Mikołajska 2 — Sobota towarzyska czterdziestolatków.
* 17 — Klub Prac. Ośw. i Wychowania, ul. Sienkiewicza 27 — Historia koledy polskiej — słowo, muzyka, śpiew.
* 18 — DOK Puchowice, ul. Tyńska — Z cyklu „Taniec moje hobby” — spotkanie muzyczne z udziałem turniejowej pary tanecznej.
* 19 — Klub MPIK, Rynek Podg. 7 — Wieczór poezji Cz. Miłosza, St. Wyspiańskiego i C. K. Norwida w wyk. K. Kolbergera.
W NIEDZIELE:
* 10 — SOK, ul. Mikołajska 2 — Bajka dla dzieci pt. „Kot w butach” I. Suryjaka z muzyką St. Bergera, w wyk. artystów scen krakowskich.
* 13—16 — ODK Tonie, ul. Łozkietka 267 — Giełda i Kiermasz Książki Starej i Nowej. (Dojazd autobusem nr 120 z Nowego Kleparza).
* 16 — Klub „STARÓWKA” ul. Szczepańska 5/IIp. — Kolorowe filmy dla dzieci.



Szkoła charakterów i myślenia o innych

To spotkanie nazwali organizatorzy „Serce — sercu”. Miejsce było dość niezwykłe: założona matami sala gimnastyczna Szkoły Podstawowej nr 61 w Prokocimiu. Z jednej strony mali zawodnicy Aiki-Do i Ju-jitsu w kimonach, z drugiej, na ławeczkach, publiczność — ich rówieśnicy, wychowankowie trzech podgórskich domów dziecka. To członkowie sekcji Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej „Asklepios” jedynej w Krakowie młodzieżowej sekcji walki wręcz zaprosili kolegów na pokaz swych umiejętności. Po zakończeniu pokazu zawodnicy „Asklepiosa” obdarowali swych młodych widzów upominkami. Każdy z „zawodników” za swoje fundusze sprowadził jakąś drobną niespodziankę swemu koledze, pozbawionemu ciepła rodzinnego domu. Potem odbyła się, w szybciutko uporządkowanej sali, dyskoteka na której wszyscy świetnie się bawili.
My zaś mogliśmy porozmawiać z założycielem i koordynatorem sekcji walk wręcz Mieczysławem Drogoszem, dyrektorem Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego w Podgórzu, dyrektorem Szkoły, która przysparza pod swój dach sekcję oraz z rodzicami młodych ludzi, którzy trenują Aiki-Do i Ju-jitsu. Rodzice podkreślali ogromnie dodatnią zmianę u

swych dzieci od kiedy zaczęły trenować. Walka wręcz to nie tylko sprawność fizyczna, ale kwestia charakteru, zdyscyplinowania, to także umiejętność myślenia o innych. Teraz, w czasie ferii członkowie sekcji jadą na obóz treningowy do Tokarni, na który zapraszają chłopca z Domu Dziecka przy ul. Parkowej.
Fot. JADWIGA RUBIS



Ile płacimy od poniedziałku w handlu i gastronomii?

Zgodnie z komunikatem Urzędu do Spraw Cien, od najbliższego poniedziałku, to jest 31 bm., wchodzi w życie nowe, wyższe ceny za alkohol. Wzrastają one średnio o 20 proc. Jak będą się kształtować? Gdy przygotowaliśmy wczoraj tę informację, handel nie dysponował jeszcze pełnym wykazem obowiązujących cen. Z wcześniejszych anonsów wynika, że butelka 0.5 l wódki czystej zwykłej kosztować będzie 600 zł, czyli drożej o 100 zł, żytniej 670 zł (więcej o 140), żubrówki też 670 (zwykła 95 zł). Butelka popularnego wina „Ciociosan” z 255 zł podrożeje do 360 zł, natomiast piwo o 4—5 zł na butelkę.
Postanowiliśmy także dowiedzieć się, jak zamierzają ustalić marżę i ceny gastronomicy, działający pod szyldem WSS „Spolem”. Otóż przyjęto tutaj zasadę niestosowania dodatkowego drenażu cen za alkohol, który już dotychczas kosztował w gastronomii siono.

W lokalach I kategorii, takich jak np. „Staropolska”, „Hawelka”, „Balaton” czy „Dniepr” marża na wódkę wynosić będzie 80 proc., gdy dotychczas ustalono była na poziomie 100 proc. Utrzymać się natomiast bardzo wysoko marża na wino i piwo, wynosząca 180 proc.
W kawiarniach I kategorii za koniaki i alkohol wysokoprocentowy płacić będziemy przy marży

O handlu świątecznie i zwyczajnie

Nieczęto mówimy a więc także piszemy o nim dobrze, bo też krakowski handel, jak zresztą w ogóle nasz handel obecnie nie sprawia nam zbyt wiele radości.
Ale dzisiaj tylko dobrze, bo 40-tysięczna rzesza krakowskich handlowców właśnie jutro obchodzić będzie swoje święto — Dzień Pracownika Handlu.
Nie jest to praca ani łatwa, ani wdzięczna i właśnie teraz wymaga znacznie więcej wysiłku niżli do tej pory. Trudniej bowiem z uśmiechem odpowiadać „nie ma”, aniżeli wykladać na ładę rozmaite towary, trudniej także dogadać się z klientem wtedy, kiedy on sam zły, zniecierpliwiony i zmęczony codziennymi kłopotami. Tak więc po prostu, obu stronom należałoby żyć większego zrozumienia i życzliwości, a także, przede wszystkim, takiego zaopatrzenia, by zarówno handlowanie jak i kupowanie było przyjemnością a nie złem koniecznym.

O becny rok będzie dla handlu łatwiejszy. Już od lutego jak wiadomo kupujemy proszki i mydło bez kartek. Nareszcie naprodukowano tak dużo szamponów do włosów, że zaczynają tanieć. Dyrekcja „Spolem” zapowiada, że myśli również o obniżce cen i innych artykułów np. nabiiałowych. Nie powinno być kłopotów z kupnem jajek, zwiększone zostaną dostawy cytryn (z Turcji) i pomarańczy (z Kuby). Produkcja obuwi w tym roku powinna pozwolić na to, by każdy statystyczny Polak mógł sobie kupić dwie pary butów. Więcej, choć niewiele będzie również kawy i herbaty, a nawet wina, bawełny i mebli.

Tyle informacji optymistycznych, niestety są i pesymistyczne, oto bowiem jeszcze nigdy jakość produkcji nie była tak zła jak teraz. Handlowcy mówią: W ciągu tygodnia jeden dzień sprzedajemy towar, a resztę reklamujemy buble. Jeszcze styczeń się nie skończył, a już 100 palek czeka na naprawę. Podrożały baterie, i pogorszyła się jakość, żyją 3 dni, podobnie zresztą żarówki, buty itp. Handel do tej pory był bezsilny, teraz na szczęście zła jakość, dzięki decyzji władz, odbije się rykoszetem na samym producencie, który będzie ponosił finansowe konsekwencje, swojej złej pracy. (bog)

Premiera w „Ludowym”

W sobotę 29 stycznia Teatr Ludowy wystawia premierę komedii Moliera „Szelmstwo Skapena”. Przedstawienie reżyserował Tadeusz Kwinta, który też odwarcać będzie postać tytułową. Dekoracje i kostiumy opracował Stanisław Walczak, muzykę skomponowała Jolanta Szezerba, a ruch sceniczny ułożył Jacek Tomask.
„Szelmstwo Skapena” zdaniem krytyków jest najpogodniejszą z komedii Moliera — pełną tęsknoty za minionymi laty, ucieczką komediopisarza w świat teatrów jarmarcznych i marionetkowych.

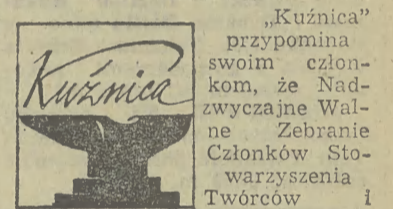
Samochody po 20 000 zł

31 stycznia br. o godz. 9.00 w sali konferencyjnej Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego przy ul. Basztovej 20 na I piętrze, odbędzie się losowanie samochodów osobowych „skoda S 105 lux”, „polonez popular” i „fiat 126 p 650 cm³ standard” na samochodowe bony oszczędnościowe PKO o wartości 20 tys. zł. wystawione w województwach: krakowskim, krosnońskim, nowosadeckim, prze-

mym, rzeszowskim, tarnobrzskim i tarnowskim.
Spisy bonów zakwalifikowanych do losowania, za okazaniem bonu, zostaną zainteresowanym udostępnione przez PKO. Będzie je też można sprawdzić w sali, w dniu losowania między godziną 8, a 9.00.

Utoniemy w śmieciach

Katastrofalny wręcz jest w naszym mieście brak pojemników na śmieci. Od czerwca ubiegłego roku MPO nie otrzymało ani jednego małego pojemnika. Tymczasem jest ich w Krakowie 75 tysięcy, z których wiele wymaga natychmiastowej wymiany. Powstają też nowe budynki, które muszą otrzymać urządzenia do składowania śmieci. Już dziś potrzeba 20 tys. pojemników. Fabryka w Małomicach nie jest w stanie wykonać ich, bo nie posiada dostatecznej ilości blachy. Zresztą o randze problemu świadczą fakt, że pojemniki dzielone są centralnie. (kg)



„Kuznica” przypomina swoim członkom, że Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia Twórców i Działaczy Kultury odbędzie się w niedzielę, 30 stycznia 1983 roku o godz. 10.00 w sali obrad Urzędu Miasta Krakowa plac Wiosny Ludów 3/4 II p.
W przypadku braku przewidzianej Statutem ilości uprawnionych do głosowania Zebranie odbędzie się w drugim terminie tego samego dnia o godz. 10.30 bez względu na ilość obecnych.
Uprawnionymi do głosowania są tylko posiadacze ważnych na rok 1982 kart członkowskich. (j.r.)

Giełda modeli kolejowych

W niedzielę 30 bm. w godzinach od 9 do 13 w Domu Kultury Kolejarza przy ul. św. Filipa 6 odbędzie się giełda modeli kolejowych, na którą zaprasza Krakowski Klub Modelarzy Kolejowych, który z dniem 24 stycznia br. otrzymał osobowość prawną i został zarejestrowany jako samodzielnie istniejąca organizacja. (j.r.)



W Krakowie na spacer, gdy jest tylko trochę dobrej pogody, idzie się na Wawel. Tam wędruje młody tata ze swą pociechą w wózku i przedszkolanka z grupą dzieci, którym można już opowiedzieć o historii naszego narodu.
Fot. JADWIGA RUBIS

Rozmowa o potrzebie słuchania głosu opinii publicznej

Mieć „nasłuch” ze wszystkich środowisk

Na grudniowym posiedzeniu Tymczasowej Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Krakowie powołano 9 zespołów problemowych. Jednym z nich jest Zespół do spraw Badania Opinii Publicznej, któremu przewodniczy ALEKSANDER ZAJĄC.
— W różnego rodzaju oficjalnych deklaracjach pojawia się sformułowanie, że PRON ma ambicje wyrażania opinii publicznej. Przyjmując to założenie Waszej komisji w całości deklarujemy, że PRON przypadałaby rola wiodąca?
— Może nie tyle wiodąca, ile w jakimś sensie inspirująca pracę pozostałych zespołów. Wyobrażam sobie bowiem, że zebrane opinie o jakiejś sprawie, np. dotyczącej młodzieży przekazał zespółowi do spraw młodzieży, sygnalizując np. o zanieczyszczeniu powietrza czy wody zespołowi ochrony środowiska, itp.
— A jak zamierzacie zbierać opinie, żeby były one reprezentatywne dla całego społeczeństwa, nie tylko zaś poszczególnych grup zawodowych czy środowiskowych?
— Akces do naszego zespołu zgłosiło dotąd 13 osób. To bardzo mało, jak na zadania, które nas czekają. Chcemy więc przede wszystkim powiększyć jego skład, aby poprzez odpowiednich przedstawicieli mieć „nasłuch” ze wszystkich środowisk. Sądzę, że organizacje społeczne, instytucje i stowarzyszenia, które przystąpiły do PRON, zechcą uczestniczyć w nim nie tylko deklaracyjnie, ale wyłonią spośród siebie ludzi cieszących się autorytetem, którzy wezmą udział w naszej pracy. Jesteśmy ruchem otwartym, powitamy więc również chętnie każdego indywidualnego obywatela, nigdzie nie zrzeszonego i nie stowarzyszonego, chcącego uczestniczyć w dziele budowania porozumienia narodowego.
— Pełnia naszego życia społeczno-politycznego nie jest pusta. W różnych formach to

co Wy, robią już inni. Czy nawiązacie z nimi kontakt, skorzystacie z ich dorobku i doświadczeń?
— Oczywiście. Na dyżury radnych często np. przychodzą ludzie z problemami, które z różnych względów wykraczają poza kompetencje rad narodowych. Będziemy chcieli te sprawy przejmować i dalej pilotować. Również zamierzamy włączyć się w dyżury poselskie. Myślę, że po ubiegłotygodniowym spotkaniu Prezydium Sejmu z Prezydium Tymczasowej Rady Krajowej PRON jest ku temu odpowiedni klimat. Bardzo także liczymy na pomoc środków masowego przekazu. Interesują nas zwłaszcza bezpośrednie, robocze kontakty z redaktorami działów łączności z czytelnikami. Jest to na pewno bardzo dobre źródło poznawania ludzkich opinii, poglądów, uwag o funkcjonowaniu wielu dziedzin naszego życia. Zaś już wewnątrz ruchu inspirujemy tworzenie komisji do spraw badania opinii pu-



Towarzystwo Kultury Teatralnej, Oddział Grodzki, zaprasza dnia 1 II 1983 r. o godz. 17.00 do Klubu przy ul. Poselskiej 9 na prelekcję Mariana Sienkiewicza „Ostatnie premiery teatralne”.

blicznej na wszystkich szczeblach PRON.
— Czy to wszystkie formy Waszej działalności?
— Chcemy nie tylko biernie rejestrować opinie, ale i konfrontować je. Stąd idea utworzenia klubu dyskusyjnego, gdzie ten sam problem mógłby znaleźć wielostronne nasświetlenie. Dążymy do dialogu, niweczenia ostrego podziału władza — społeczeństwo. W tym celu będziemy organizować okresowe spotkania z władzami administracyjnymi i społeczno-politycznymi.
— A ewentualne dalsze perspektywy?
— Nie chciałbym w tej chwili o nich mówić. Jesteśmy dopiero na początku drogi, w fazie rozruchu organizacyjnego. Większość rzeczy o których mówiłem to ciągle jeszcze plany i zamierzenia. Wspólna inicjatywa Prezydium Sejmu i Prezydium TRK PRON powołania ośrodka badania opinii publicznej i analiz społecznych ukierunkuj: być może naszą pracę lub wniesie w nią jakieś korekty. Wierzę jednak, że jest ona potrzebna.
— Zatem życzę jak najszybciej uzyskania wymiernych efektów.
Rozm.: JERZY WICHEREK

„Spacerek“ Wisły — zwycięstwa Hutnika?

KRAKOWSKIE zespoły koszykarek występujące w ekstraklasie zobaczymy w tym tygodniu

Pod koszami II ligi

W II LIDZE trwają rozgrywki drugiej rundy. W Krakowie zobaczymy koszykarki AZS i koszykarki Hutnika...

Korona pojechała do Rzeszowa na spotkanie z tamtejszym AZS i być może zdoła wygrać jedno z dwóch spotkań...

Koszykarka Hutnika podejmują tarnowską Unię, zespół, który podobnie jak i krakowianie, ma aspiracje pierwszoligowe...

AZS pojechał do Katowic, gdzie w spotkaniach z liderem tabeli — Baildonem stoi raczej na straconej pozycji.

telegraficznie

BIRMINGHAM. Piłkarze Aston Willi zdobyli superpuchar, pokonując w rewanżowym meczu Barcelonę 3:0.

ALCALA DE HENARES. Podczas międzynarodowego turnieju polscy szczytnicy przegrali z Jugosławią 23:24 (9:11).

BUDAPESZT. Brydżysta Zaczka Kraków Tadeusz Garbaciak i Janusz Szyszowski zajęli pierwsze miejsce w kolejnym turnieju par o Puchar Europy.

LIPSK. Nadal nie wiedzie się drużynie Hutnika na międzynarodowym turnieju siatkarki. Krakowianie mają już na koncie dwie porażki...

MELBOURNE. Na mityngu lekkoatletycznym Amerykanin Tom Patranoff posłał oszczep na odległość 99,58 m.

Brydż pod „Kominkiem“

W NAJBLIŻSZA sobotę a także 2 i 5 lutego o godzinie 11. w Pałacu Młodzieży przy ul. Krowoderskiej 3, „Klub z Kominkiem“ organizuje turniej brydża sportowego par...

w Krakowie. Wisła podejmuje poznańskiego Lecha, natomiast Hutnik gra dwa mecze z warszawską Polonią.

Wisłaczki są faworytkami pojedynku z Lechem, najsłabszą drużyną puli finałowej, ustępującą dość wyraźnie tak klasą jak też ilością posiadanych punktów...

Dotychczasowe występy podopiecznych Piotra Langosza wskazują, iż do każdego meczu przykładają się z należytą starannością...

W Nowej Hucie natomiast Hutnik podejmuje stołeczną Polonię. Grać będą ze sobą dwie ostatnie drużyny w tabeli...

Wacław Gój określił pojedynek z EKS-em jako jedną z ostatnich szans na zdobycie punktów. Dlatego też trzeba go koniecznie wygrać.



„Biała gwiazda“ w Sulechowie i Radomiu

POD nieobecność siatkarki Hutnika, którzy przebywają na turnieju w Lipsku, z krakowskich zespołów grać będzie tylko Wisła.

A oto pełny program najbliższej kolejki spotkań: piątek Zawisza — WISŁA (2—3 w I rundzie), Radomka — Stal Mielec (1—3), sobota Czarni — Stal Bielsko (1—3), Spójnia — Piłmieni (1—3), niedziela Radomka — WISŁA (0—3), EKS — Start (3—2), Czarni — Piłmieni (1—3), Spójnia — Stal Bielsko (3—2) i Zawisza — Stal Mielec (3—2).

Kolejna runda spotkań w ekstraklasie mężczyzn rozegrana zostanie w okrojonej formie. W najbliższą sobotę i niedzielę nie dojdzie bowiem do meczów Legii i AZS-u Olsztyn z Hutnikiem i Resovia.

ALISTAIR MACLEAN ZŁOTE RENDEZ-VOUS (THE GOLDEN RENDEZVOUS) TĘM. ROBERT GINALSKI

— Muszę cię prosić, John, żebyś nic nie mówił — stwierdził poważnie. — Straciłeś dużo krwi i jesteś bardzo słaby. Proszę cię, oszczędź siły.

— Co z bosmanem? — powtórzyłem. Doktor Marston westchnął. — Wyjdź z tego. To znaczy, nie ma niebezpieczeństwa. Powiedziałbym, że ma niernormalnie grubą czaszkę. To go uratowało. Ma wstrząs, ale myślę, że czaszka nie jest uszkodzona.

— Noga? — Patella. Dla ciebie rzepka. Zupełnie straszna, nie do wyleczenia. Zerwane ścięgno, uszkodzona gołen. Noga przecięta na pół. Musiał dostać kilka razy. Cholerni mordercy!

— Amputacja? Myśli pan... — Nie trzeba amputować. — Z irytacją potrząsnął głową. — Usunąłem wszystkie odłamki, jakie znalazłem. Kość albo trzeba będzie stopić, a więc skrócić nogę, albo wstawić metalową piytkę.

— Chce mi pan powiedzieć, że będzie kulą? Przez całe życie? — Przykro mi. Wiem, że jesteście bardzo zaprzyjaźnieni. — A więc to dla niego koniec z morzem? — Przykro mi — powtórzył Marston. Pomyślając jego niekompetencje, był to całkiem przyzwoity stary cymbał.

czów, że jeszcze nie wszystkie stracone.

W pozostałych meczach tej serii gier zmierza się: pula finałowa — LKS — AZS Poznań i Włókniarz — Śląza (to pojedynek numer jeden tej kolejki, bardzo ważny dla układu sił w czółwce tabeli), pula spadkowa: Znicz Pruszków — Spójnia Gdańsk. (1)

Porozbijana Cracovia przeciwko drużynie Kosyła

HOKEISTOM ekstraklasy pozostały jeszcze dwie kolejki spotkań przed dwumiesięczną przerwą.

Cracovia zmierzy się dziś o godz. 17. z Łódzkim Klubem Sportowym. Przed tym ważnym meczem z obozu „pasiaków“ nadchodzi mało pocieszające wieści.

Wacław Gój stwierdził nawet, że jeszcze nie widział tak ostrej gry: „Chcieli nas dostownie pozabijać. Były momenty, że moi zawodnicy bali się wyjeżdżać na lod. Faktem jest jednak, że wiele kontuzji, jakie odnosimy jest wynikiem braku sprzętu np. nagolenników“.

Do wymienionych wcześniej zawodników dochodzą także Papuga, który wybił bark w meczu z Podhalem oraz chorzy Klich i Migacz.



„Smoki“ w stołoy

Czy potrafią wygrać z „Czarnymi koszulami“

KOSZYKARZE ekstraklasy kończą w tym tygodniu pierwszą rundę finałowych pojedynków. Wisłę, walcząca w grupie spadkowej, czekają spotkania w stołoy z Polonią.

Zespół popularnych „Czarnych koszul“ zajmuje przedostatnie miejsce w ligowej tabeli, mając do najbliższego rywalu — Legii, stratę trzech punktów, stratę raczej nie do odrobienia, zważywszy, iż do zakończenia rozgrywek drużyny tej grupy mają po ośmiu spotkaniach, a na dodatek, nawet przy zrównaniu się punktami z Legią, poloniści i tak zostaną zdegradowani, gdyż w bezpośrednim bilansie meczów, będą gorsi od wojskowych. Tak więc los „Czarnych koszul“, podobnie jak i ostatniej w tabeli — Pogoni, jest już raczej przesądzony.

Teoretycznie Wisła ma kolosalną przewagę nad swymi najbliższymi rywalami. Tak w ligowych punktach, jak i w klasie poszczególnych zawodników, ma też duży handicap wzrostu. Tyle, że forma „Wawelskich smoków“ daleka jest od tego czego można po tym zespole, tych koszykarzach, oczekiwać, stąd nie jest wcale pewne, że wisłacy wrócą z wyprawą do stołoy z „tarczą“.

W grupie parze tej grupy Pogoni podejmuje Legię. W grupie finałowej najciekawszym wydarzeniem tej kolejki będzie bez wątpienia mecz waltbrzycki, w którym Górnik zmierzy się z Gwardią. Oboje w chwili na drugim miejscu w tabeli, z równym dorobkiem punktowym co prowadzący Lech Gwardia ma o 1 punkt mniej. Jej zwycięstwo w Waltbrzychu dałoby poznanikom samodzielną prowadzenie w tabeli (pod warunkiem wygranej w Bytomiu ze Stalą) i zepchnęłoby górników na trzecią pozycję. Forma drużyny Młynarskiego, Reschke, Kiełbika nie jest ostatnio zbyt wysoka. O tym, że i w Waltbrzychu, można z Górnikiem wygrać dowiedli niedawno koszykarze sosnowieckiego Zagłębia. Cieszy się z tego także Gwardia? Siła bojowa wrocławian w pierwszym rzędzie duet Błkowski — Dolński. Mecz poprzedzi para krakowskich asów: Marek Paszucha — Ryszard Trojanowski.

Ciekawie zapowiada się występ lidera — Lecha w Bytomiu. Stal gra nierówno, obok dobrych i słabsze mecze. W pojedynku Śląska z Zagłębiem, raczej należy się liczyć z wygraną wojskowych.



Jan Sołtykowski

55 lat z Aeroklubem

W NAJBLIŻSZA niedzielę 30 stycznia mija 55 rocznica powstania Aeroklubu Krakowskiego. Jednym z współzałożycieli był JAN SOŁTYKOWSKI. Z okazji jubileuszu poprosiliśmy go o przybliżenie tamtych czasów.

— Choć Aeroklub, początkowo występujący pod nazwą Akademickiego, powstał 30 stycznia 1928 roku, inicjatywą powołania go do życia rodzica się już od 1924 r. Na kursach i spotkaniach organizowanych przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciugazowej często dyskutowaliśmy na ten temat. Cała nasza grupa, studentów krakowskich uczelni, uderzyła się chyba żartem, że bakylem latania. Ja mając 16 lat często wybierałem się na rakowickie lotnisko, gdzie stacjonował II Pułk Lotniczy, by przez dziurę w płocie podglądać startujące samoloty. Nasze wysiłki zakończyły się sukcesem. 30 stycznia w świetlicy studentów AGH przy ul. Retoryka 1, na spotkaniu z por. pil. dr Tadeuszem Halewskim powstał, jako drugi w Polsce, Akademicki Aeroklub. A oto historyczny skład pierwszego zarządu. Prezes TADEUSZ HALEWSKI, wiceprezes MARIA PALECZNA, skarbnik BOGUMIŁ NOWICKI, gospodarz TADEUSZ PIEPRZAK, sekretarz LEON SZYMANOWICZ, wolni członkowie ANTONI KŁOSIŃSKI, JERZY KOZŁOWSKI i ja.

Zarzą po tym fakcie rozpoczęła się pierwszy kurs teoretyczny. Jego instruktorem zostaje Józef Bargiel. Dostajemy także pierwsze samoloty, francuskie, typu Hanriot XIV i włoskie Ansaldo A-30, przydzielone przez Departament Aeronautyki i Ministerstwa Spraw Wojskowych i LOPP. Kolejne to sportowe awionetki konstrukcji braci Działowskich DKD-3 i DKD-4.

Rok 1929 to pierwsze starty pilotów krakowskich, początkowo bez znaczących sukcesów. Jednak już podczas III Krajowego Konkursu Awionetek, na RWD-4, zajmuję 6 miejsce. Zespołowo nie otrzymaliśmy żadnej nagrody, bowiem komisja sędziowska... z uwagi na nasz młody wiek, nie chciała nas rozpieszczać. — W 1930 roku w drugą rocznicę powstania Aeroklubu był Pan bohaterem niecodziennego wydarzenia. Chcąc zwrócić uwagę społeczeństwa i władz na trudności finansowe Aeroklubu, przeleciał Pan trzykrotnie pod mostem Dębnickim. — Tak, przeleciałem pomiędzy środkowym i bocznym filarem mostu. Jedyną trudność stanowiła niewielka odległość między jego zawieszaniem a taflą wody. Rzędu 8—10 m. Zrobiłem to trzy razy, żeby mi nie mógł mi zarzucić, że była to kwestia przypadku. Ukarano mnie wtedy miesięcznym zakazem lotów.

Rok 1933. V Konkurs Samolotów. Pogoda była wtedy fatalna, wiał porywisty wiatr, przeszkadzał na dodatek niski pułap chmur. Razem z mechanikiem Marcelim Kubiczkiem lecieliśmy wtedy na RWD-4. Po starcie z Baranowic, kilka kilometrów za lotniskiem, na wysokości 600 m odpadł silnik z częścią kabiny. Powodem było oderwanie się jednej z łopatek śmigła. O tym, że wylądowaliśmy z tego wypadku cało zadecydował przypadek. Nie zabraliśmy bowiem spadochronów. Marceł Kubiczek był tak przerażony, że stracił przytomność, a samolot zetknął się z ziemią poziomo, co uratowało nas z operacji. Po pół godzinie znaleźliśmy nas jacyś ludzie i w końcu wyładowaliśmy w szpitalu. Ja ze złamanym kregosłupem i pękniętą miednicą. Po rocznej rekonwalescencji wróciłem ponownie do latania. Specjalnie nie odczułem tej przerwy, wydawało mi się jakbym dopiero wczoraj wylądował z samolotu. Tego się nie zapomnia. Niestety, w 1937 roku wystąpiły ponownie dolegliwości kregosłupa. Zostałem zmuszony do porzucenia latania. Nie rozstałem się jednak z Aeroklubem. Do tej pory jestem czynnym członkiem zarządu, pracuję także w Klubie Seniora.

— Jeszcze raz cofnijmy się w przeszłość. Lata okupacji Aeroklub Krakowski opłacił daninę krwi. Jego członkowie ginęli w obozach zagłady a także w powietrzu, w walce z hitlerowcami.

— Ja w czasie okupacji, a konkretnie 15 maja 1943 roku, wstąpiłem do Bazy Lotniczej AK „Jaskółka“. Zostałem zaprzysiężony pod pseudonimem „Orlik“. Zajmowaliśmy się wtedy szkoleniem młodzieży w ramach PW Lotniczego, wyszkukiwaniem lądowisk dla samolotów, przyjmowaniem zrzutów z Zachodu, obsługiwaniem stacji meteorologicznych.

Wspominając lata swojej młodości zastanawiam się czasem dlaczego teraz tak mało ludzi interesuje się lotnictwem. Dlaczego odsunęła się młodzież. Gdyby pan widział wtedy tamte tłumy ciągnące na Rakowice, spragnione widoku samolotów, śledzące losy swych ulubionych pilotów. Być może to właśnie chęć pokonania piętujących się trudności zachęcała młodych ludzi do latania. Człowiek tworzył wtedy z samolotem jedną całość, był

panem przestworzy. To niezapomniane wrażenie. A lato się stynkownie. Bez przyrządów pomiarowych, kontaktu z ziemią. Naszymi radarami były dymy chłopskich chat, rzeczki czy gubione maleńkie wiejskie ścieżki.

Jan Sołtykowski ma teraz 55 lat. Aeroklub pozostaje nadal jego pasją.

55 lat to smutak czasu. Aeroklub Krakowski wychował całe plejadę doskonałych pilotów, spadochroniarzy, lotniarzy i medalarzy. Antonina Chmielarczyk, Jan Cierniak, Jerzy Wojnar, Zbigniew Rawicz, Ryszard Piłkiewicz, Krzysztof Lenartowicz, Edward Popielek to tylko niektórzy z nich. Młodym wypadła tylko część, by poszli w ich ślady. Aeroklubowi, by nadal rozwijał imię Krakowa na podniebnym szlakach.

PIOTR S. PEŁTER

Dokąd pójdziemy

Piątek HOKEJ ul. Siedleckiego 17. Godz. 17. Cracovia — LKS (I liga)

Sobota PIŁKA NOŻNA ul. Hutnika 9. Godz. 9. Turniej juniorów KOSZYKÓWKA ul. Hutnika 17. Godz. 17. Wisła — AZS Poznań (I liga kobiet)

Godz. 17. Hutnik — Unia Tarnów (II liga mężczyzn)

Godz. 17. AZS — Star Starachowice (II liga kobiet)

Godz. 19. Hutnik — Polonia Warszawa (I liga kobiet)

Niedziela KOSZYKÓWKA ul. Hutnika 11. Godz. 11. Hutnik — Unia (II liga mężczyzn)

Godz. 11. AZS — Star (II liga kobiet)

Godz. 13. Hutnik — Polonia (I liga kobiet)

Godz. 14. Piłka nożna ul. Hutnika 14. Godz. 14. Turniej juniorów

„100 imprez dla wszystkich“

* Otwarty turniej siatkówki mężczyzn — Szkoła Podstawowa nr 100, os. XX-lecia PRL Nowa Huta, godz. 10.

* Otwarty turniej tenisa stołowego — os. Stalowe 16, Nowa Huta (DMH), godz. 10.

* Turniej szachowy — Klub Podwawelski ul. Komandorska 21, godz. 10.

* Masowy turniej szachowy „Puchar Wyzwolenia Krakowa“ — Klub Zakładów Młynarskich ul. Ładna 21, os. Wiecysta, godz. 16.

* Instruktaż ćwiczeń siłowych dla niezaawansowanych — Nowa Huta, Centrum „A“, bl. 2, godz. 16—18.

* Zdobywanie kart sportowych — ul. Włodarska 8, godz. 18.15.

Łóżka ustawione głowami do okien w burcie statku, stanowiły dysonans: były to zwykłe, standardowe, metalowe łóżka szpitalne, a jedynie ustępstwo na rzecz dobrego smaku polegało na tym, że pomalowano je na ten sam pastelowy kolor co grodzie. W przeciwnym rogu pokoju, naprzeciw drzwi, stało biurko starego Marstona oraz dwa krzesła. Przy tej samej grodzi, obok drzwi, znajdował się płaski tapczan, który można było podnosić do badania pacjentów, albo — w razie potrzeby — do przeprowadzania mniejszych operacji. Pomiedzy tapczanem a biurkiem były drzwi, prowadzące do dwóch mniejszych pomieszczeń — apteki i gabinetu dentystycznego. Wiedziałem o tym, ponieważ niedawno spędziłem trzy kwadransy w fotelu dentystycznym, podczas gdy Marston zajmował się moim złamanym zębem. Wspomnienie tego przeżycia pozostanie mi w pamięci do końca dni moich.

Trzy łóżka były zajęte. Najbliżej drzwi leżał kapitan Bullen, obok niego bosman, a ja w samym rogu, naprzeciw biurka Marstona. Wszyscy leżeliśmy na gumowych prześcieradłach, rozłożonych na łóżkach. Marston pochylał się nad środkowym łóżkiem, badając kolano bosmana; obok niego, trzymając metalową tacę z miseczkami, gąbkami, instrumentami lekarskimi i buteleczkami zawierającymi jakieś dziwne płyny, stała Susan Beresford.

Była bardzo blada. Zastanawiałem się, czy ona tu robi. Na tapczanie siedział młody człowiek, gwałtownie wymagający brzytwy. Ubrany był w zielone spodnie, zieloną przepoconą koszulę z naszywkami i zielony beret. Przymknął oczy przed dymem, ulatującym spiralnie z papierosa w kąciku jego ust, a w ręku ścisnął pistolet maszynowy. Ciekaw byłem, ilu jeszcze ludzi z tłoma pistoletami maszynowymi było rozstawionych na „Campari“. Fakt, że Carreras przydzielił jednego człowieka do pilnowania trzech takich poturbowanych inwalidów jak Bullen, Mac Donald i ja, wskazywał,

że Carreras albo miał wielu ludzi, albo też był przesadnie ostrożny. Albo jedno i drugie.

— Co pani tu robi, panno Beresford? — zapytałem. Podniosła wzrok, wstrząsnęła się, a instrumenty na trzymanej przez nią tacy zagrzecotały metalicznie. — Och, jak się cieszę — powiedziała. Zabrzmiało to niemal tak, jakby faktycznie się cieszyła. — Myślałam... jak się pan czuje?

— Tak jak wyglądam. Dlaczego pani jest tutaj? — Bo była mi potrzebna. — Doktor Marston wyprostował się powoli i potarł plecy. — Mając do czynienia z takimi ranami... ba, potrzebna mi ponownie. Pięlegniarki, John, są zwykle młode i kobiece, a na „Campari“ są tylko dwie osoby tej kategorii. Panna Beresford i panna Harcourt.

— Jakoś nie dostrzegam panny Harcourt. — Spróbowałem dostrzec sobie czującą młodą aktorkę we wziętej z prawdziwego życia roli siostry miłosierdzia, ale moja wyobraźnia nie nadawała się do rozważania tak absurdalnych pomysłów. Nawet nie mogłem jej sobie wyobrazić grającej to na scenie.

— Była tu — odrzekł wzruszenie. — Zostawiła. — To pomaga. Jak z bosmanem? — (Ciąg dalszy nastąpi)

— Muszę cię prosić, John, żebyś nic nie mówił — stwierdził poważnie. — Straciłeś dużo krwi i jesteś bardzo słaby. Proszę cię, oszczędź siły. — Co z bosmanem? — powtórzyłem. Doktor Marston westchnął. — Wyjdź z tego. To znaczy, nie ma niebezpieczeństwa. Powiedziałbym, że ma niernormalnie grubą czaszkę. To go uratowało. Ma wstrząs, ale myślę, że czaszka nie jest uszkodzona. Bez przeciwieństwa ciężko coś powiedzieć. Oddech, puls, temperatura ciśnienie krwi... nic nie wskazuje na objawy poważnego uszkodzenia mózgu. Za to martwi mnie jego noga.

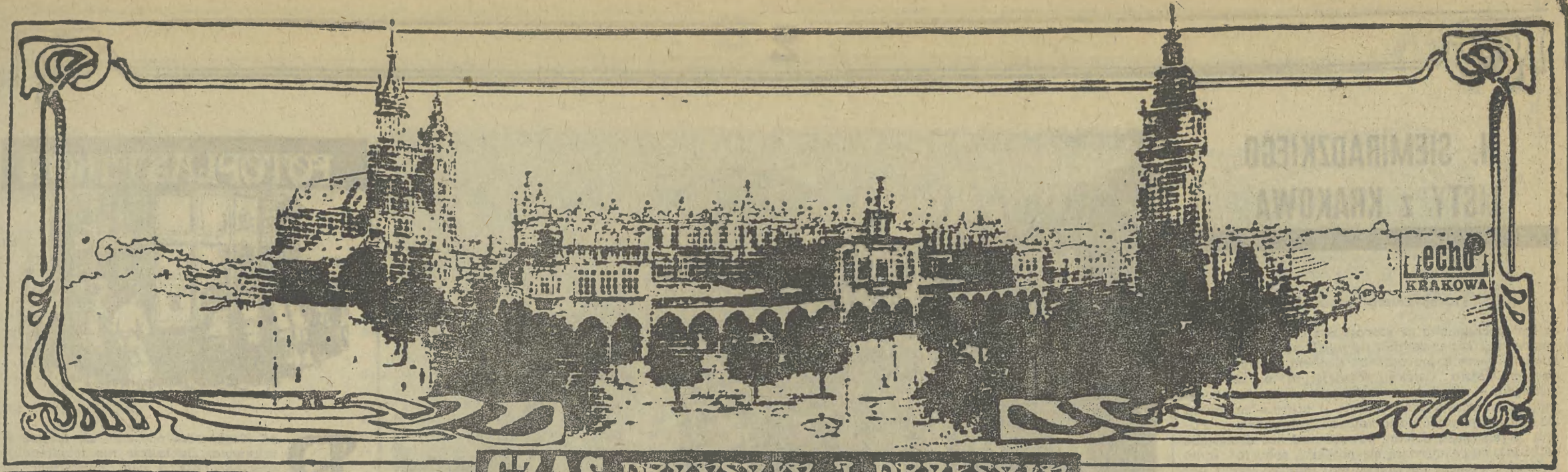
— Noga? — Patella. Dla ciebie rzepka. Zupełnie straszna, nie do wyleczenia. Zerwane ścięgno, uszkodzona gołen. Noga przecięta na pół. Musiał dostać kilka razy. Cholerni mordercy!

— Amputacja? Myśli pan... — Nie trzeba amputować. — Z irytacją potrząsnął głową. — Usunąłem wszystkie odłamki, jakie znalazłem. Kość albo trzeba będzie stopić, a więc skrócić nogę, albo wstawić metalową piytkę. Za wcześniej o tym mówić. Ale jedno mogę powiedzieć już teraz: nigdy więcej nie zegniesz kolana.

— Chce mi pan powiedzieć, że będzie kulą? Przez całe życie? — Przykro mi. Wiem, że jesteście bardzo zaprzyjaźnieni. — A więc to dla niego koniec z morzem? — Przykro mi — powtórzył Marston. Pomyślając jego niekompetencje, był to całkiem przyzwoity stary cymbał. — Teraz twoja kolej, John.

— Tak. — Nie wypatrywałem mojej kolejki. Patrzyłem na strażnika. — Hej, Hej, tam! Gdzie Carreras?

(Ciąg dalszy nastąpi) (98)



CZAS PRZYSZŁY I PRZESZŁY

GDZIE JEST TEN OBRAZ?

DZIEJE POWSZECHNE I OSOBISTE

Czas przyszły i przeszły? A teraźniejszy? Teraźniejszy jest na pierwszej, drugiej, przedostatniej i na innych stronach gazety. Jest tu i teraz (małymi literami — proszę Szanownej Korespondentki).

Nie zamierzamy uciekać od czasu teraźniejszego w przeszłość i przyszłość. Ale człowiek, zajęty codzienną krzątaniem, kiedy goniąc za żywiołkami drobniejszego plażu, zapomina o tym, co było i nie myśli o tym, co być powinno, staje się jak patyczek niesiony wiatrem, a czasem mętną i wzburzoną falą.

Przeszłość w tym mieście zapomnieć o sobie nie pozwala. Obecna jest w budynkach i nazwach ulic, na pożółkłych kartach książek, gazet i rękopisów. Jest w pamięci ludzi starszych, którzy pamiętają jeszcze, jak na Planty mówiło się „plantacja” a także ludzie średniego pokolenia, którzy pamiętają, jak w Nowej Hucie tam gdzie dziś domy toną w zieleni, wychodzili z ziemi pierwsze ceglane mury.

Dzieje tego miasta — chociażby tylko od lokacji — są znakomitą szkołą dobrych i złych decyzji. Założenie urbanistyczne z XIII wieku będzie służyło jako centrum administracyjno-handlowo-usługowe jeszcze (półmilionowemu miastu) w kilkaset lat później. W drugiej połowie XIX w. powstana, mimo naporu tandetnego budownictwa czynszowego, ulice i budynki publiczne o niepowtarzalnym nastroju.

A równocześnie, mimo sprzeciwu ludzi rozumnych i przewidujących, lobby prywatnych inwestorów doprowadzi do zabudowy linii dawnych fortyfikacji od strony zachodniej. Skutek taki, że miasto straci szansę powiększenia swoich terenów zielonych, założy sobie na szyję petlę w postaci obecnej Alei Trzech Wieszczów, która nie rozwiązuje już problemu komunikacji i gdzie mieszkać nie sposób w hałasie i spalinach.

Ale oprócz przeszłości utrwalonej w cegle czy kamieniu, na kartach książek i dokumentów, jest przeszłość tego miasta, którą ludzie pamiętają. Ta pamięć tworzy sztafetę pokoleń, która materialną i duchową substancję miasta zachowuje i pomnaża. Tej sprawie chcielibyśmy poświęcić najwięcej miejsca, bo pierwsza powinność, to nie zmarnować nic z tego, co było dobre, służyło ludziom, co się, przy niewielkim nakładzie kosztów i starań, da zachować lub przywrócić do stanu używalności.

A przyszłość tego miasta, które ma dziś tak małe środki, że Rada musi dokonywać dramatycznych wyborów: kończyć szpital, czy zbudować blok mieszkalny? Kryzys nie może prowadzić do zaniku wyobraźni i zdolności perspektywicznego myślenia urbanistów i architektów, ludzi pełniących służbę publiczną, i wszystkich, którym to miasto jest bliskie i drogie. Przeciwnie. W czasach, takich jak dzisiejsze trzeba pobudzać wyobraźnię, aby nie zrobić nic takiego, co utrudniłoby w lepszych czasach lepsze rozwiązania.

Jdea dodatku do „Echa Krakowa” poświęconego przeszłości, przyszłości a także odnowie zabytków naszego miasta, zrodziła się na posiedzeniu Komisji Propagandy Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Przy narodzinach byli tacy ludzie jak Apolinary Kozub, Zbigniew Regucki, Andrzej Urbańczyk, Mieczysław Czuma i wielu innych.

Mówiliśmy wtedy, że dodatek ten powinien służyć zarówno ludziom skupionym wokół Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa jak i Obywatelskiego Komitetu Ratowania Krakowa. Nie zamierzamy udawać, że nie wiemy co różni redaktora Kubicę od profesora Jabłońskiego, ale ponad tymi różnicami jest widniejące w nazwie obu komitetów słowo KRAKOW i oby to słowo stało się dewizą naszego dodatku i zachęta do współpracy dla wszystkich. Od kwietnia chcielibyśmy wydawać ten dodatek co tydzień. Będzie to możliwe, gdy wszyscy, którzy służą temu miastu głową i rękami, wszyscy, którzy go kochają, pomogą nam. A może wspólnie uda nam się pomóc miastu.

ANDRZEJ MAGDON

Twarz piękna, zdaje się być ożywiona duszą tkliwą. Włosy rozpuszczone, na głowie zgięty niby kapelusz. W białym jest odzieniu a futro z boku go okrywa. Ręka jedna oparta a druga spuszczone. Za nim okno, przez które widok daleki daje się postrzegać. Pamięć sławnego człowieka, który choć miał wielu godnych siebie następców, żaden mu jednak nie dorównał w doskonałości...

Na grobie autora obrazu, jednego z najświetniejszych malarzy włoskich Rafaela Santi wyryto kilka wierszy:

cząłem pracować w muzeum, to przypomniałem sobie, że przedtem tu wisiał. Profesor Estreicher przywiózł obrazy Leonarda i Rembrandta ale PORTRETU MŁODZIENCA nikomu nie udało się odnaleźć...

Jestem w Warszawie, w mieszkaniu znanego architekta, który mówi: — PORTRET MŁODZIENCA kupiłem w pięćdziesiątym roku w Desie. Proszę niech pan popatrzy.

Na tle ściany w kolorze starego złota stoi oparty niedbale jedną ręką o stół z ciemnozielonego marmuru postać o ciemnoniebieskich oczach, kobiecych ustach, wypięgnowanych rękach. O-



Tu spoczywają popioły Rafaela. Przed którym dumna natura zadrżała. Gdy żył — by swym ją nie zgasił obrazem. Gdy umarł — by z nim nie umarła razem. Przed wojną Polska szczyliła się posiadaniem trzech najcenniejszych obrazów, Leonarda — DAMA Z GRONOSTAJEM, Rembrandta — PEJZAŻ Z MIŁOSIERNYM SAMARYTANINEM i Rafaela — PORTRET MŁODZIENCA. Po wojnie DAMA Z GRONOSTAJEM i PEJZAŻ Rembrandta odnalazły się w willi Hansa Franka w Bawarii, PORTRET MŁODZIENCA zaginął.

— W 1934 roku, jeszcze jako uczeń szkoły zawodowej, byłem na zorganizowanej wycieczce po Krakowie i zwiedziliśmy najstarsze muzeum w Polsce: Czartoryskich — mówi pan Kazimierz Maciuga. — Nie miałem wówczas pojęcia o wartości muzeum, w którym pracuję teraz od 34 lat. Obraz wtedy był na galerii, wielkiej, podłużnej takiej. Były tam dwa filary z marmuru, rzeźby. Obraz wisiał w środku. Obok był Leonardo. PORTRET MŁODZIENCA był taki żółtawy, ręce jasne. Wyszliśmy z muzeum i więcej nie pamiętam.

— Jak to się stało, że zapamiętał Pan właśnie ten obraz?

— On był bardzo piękny. Przewodnik zatrzymał nas tam w galerii i mówił, że to jest najcenniejszy w Polsce obraz. A po wojnie, jak za-

krywa ją futro w kolorze sepii. Na głowie filuternie założony czarny beret. Jako niefachowiec mogę z całą swobodą powiedzieć, że według mnie jest to kobieta.

Na odwrotnej stronie płótna napis: „Muzeum Czartoryskich, Kraków S. Frasiak; Kopia nr 134. 26 VI 1926”.

A gdzie jest oryginał? Czy istnieje jeszcze ukryty przez tych, którzy wiedzą, jaką wartość przedstawia i czyją jest własnością? Czy zginął bezpowrotnie w wojennej zawierusze, a kopia, którą oglądałem w Warszawie, jest najbliższym rzeczywistości wspomnieniem po tym niezwykłym obrazie?

Pytanie to nie dawało mi spokoju. Zacząłem szukać ludzi, którzy widzieli obraz po raz ostatni; miejsce, gdzie był ukrywany zanim trafił do rąk hitlerowskiego dygnitarza. Być może chodziłem drogami, którymi chodzili już inni poszukiwacze tego skarbu polskich zbiorów. Ale trzeba iść tą drogą. Może u jej kresu spojrzę na nas młodzieńcze (dziewczyzna?) z pięknego i tajemniczego portretu. (cdn)

BOGUSŁAW NOWAK

OD REDAKCJI: Ponieważ reportaż Bogusława Nowaka napisany w wyniku jego fascynacji zaginionym obrazem liczy kilkadziesiąt stron zdecydowaliśmy się drukować go w odcinkach w kolejnych piątkowych numerach „Echa”.



H. SIEMIRADZKIEGO LISTY Z KRAKOWA

W połowie 1871 r. Siemiradzki, po ukończeniu studiów w petersburskiej Akademii Sztuk Pięknych, wyrusza w podróż, rozpoczynając dni wielkiej przygody życiowej i artystycznej. Pierwszym etapem jest Kraków, którego jeszcze dotąd nie widział, a który wywarł na nim, jak na każdym Polaku przybywającym tu z innego zaboru, duże wrażenie. Zachłystniecie się polskością, duchem patriotycznym, sztuką, robiło swoje, zatykało dech w piersiach; Siemiradzki chłonie to wszystko, zachwyca się, goni po kościołach, opisując swe impresje barwnie i po malarzku w dwóch obszernych listach do matki. To nie, że sporo w nich błędów rzeczowych, że widzi nie istniejącą w rzeczywistości infułę św. Stanisława, włócznię św. Maurycego dotąd w piersiach św. Marcina, fałszywie określa wiek powstania niektórych zabytków, np. klasztor w Tyńcu nazywa klasztorem Kamedulów, podczas gdy ten leży w pobliżu kopca Kościuszki, z którego ogląda widok, na Bielanach itd. Najważniejsze są jednak jego przeżycia, upojenia polskością, od której źródła był oderwany przez lata, ogromne wzruszenia.

20 SIERPNI 1871 R.

Już tedy jestem za granicą. Wczoraj przybyłem do Krakowa o godzinie 7-jej wieczorem. Muszę jednak opowiedzieć systematycznie moją podróż. Na stacji Granica wzywano nasze paszporta. Zaraz za stacją niewielka rzeczka jest właściwym przedziałem dwóch państw, jakoż zaraz po przebyciu mostu daje się czuć różnica: stupy u drogi malowane w żółte i białe pasy, stróże u drogi w innym ubraniu; następująca stacja w Szczakowie przeznaczona jest dla rewizji przez austriackie władze. Tu już po raz pierwszy napotkaniem austriackich celnerów (...)

Wkrótce ujrzałem i Kraków o ciemnych wieżach z kopcem Kościuszki po prawej stronie i cokolwiek dalej kopcem Krakusa. Przed wjazdem napotyka się mnóstwo nowych fortyfikacji austriackich. Zaraz po przyjeździe ostąpili mnie postąpcy z hotelów; nie znalazłem żadnego, więc kazałem odnieść rzeczy do hotelu Polskiego, najbliższego od kolei. Przeszedłszy kilka kroków powitała mnie jakaś stara babszta i część na wpół zrujnowanej już ściany, była to brama Floriańska nazwana tak od wyobrażenia świętego imienia umieszczonego nad nią od strony miasta; od strony zaś wjazdu pozostał jeszcze orzeł polski. Przed bramą i należącem do niego murem z dwoma jeszcze bastionami rozciągają się z obu stron ładne aleje z akacji i lip; są to tak zwane plantacje, ulubiony spacer mieszkańców. Wszystko to tłumaczył mi tragarz z kolei żelaznej, który niósł moje rzeczy wskazując mi drogę. Otóż i hotel. Zająwszy pokój, polecałem w tej chwili na miasto. Wybiegłem na ulicę Floriańską — wprost przede mną w końcu ulicy wznosiły się czarne wieże — był to kościół N.P. Maryi, najwspanialszy z gotyckich zabytków Polski. Chwila jeszcze i stałem przed świątynią olbrzymią, ciemną, ponurą o dwóch masywnych i zarazem lekkich wieżach. Jedną z nich zakończona szpicastym dachem ujętym u dołu w wieńiec maleńkich wieżyczek i cokolwiek wyżej jeszcze opasane złoconą koronką, druga, jak często bywa w gotyckich świątyniach zakończona na przedzie innym dachem. — Nim wejść do kościoła obiegłem go w koło. Wszędzie murowane tablice z imionami spoczywających pod nimi, popiersia prawie pozacierane, tajemnicze okienka za kratami, wszędzie przeszłość! — Przez stare boczne drzwi wszedłem do środka. Zmrok już panował; dwóch czy trzech się jeszcze modliło, z parą lampek się paliło, lecz ich światło nie dosięgało sklepień, światło zaś dzienne wpadało przez olbrzymie okna gotyckie malowane w herby, arabski i rozmaite sceny treści religijnej. Okna te mieszczą się w głębi za ołtarzem Wita Stwosza, jednego z najcenniejszych dzieł sztuki gotyckiej. — Nagrobki z rozmaitych epok, a zatem w stylach rozmaitych, jedne ze śpiżu, drugie z marmuru — otaczają mury i filary. Ta niezgodność, często nawet dysharmonia stylów nie mo-

H. SIEMIRADZKIEGO LISTY z KRAKOWA

(Ciąg dalszy ze str. 1)

że być pochwaloną ze stanowiska architektonicznego piękna, lecz w zamian ile myśli następcza, każdy bowiem pomnik przemawia duchem swego czasu, duchem, często daleko późniejszym od założenia świątyni, — a jednak i on już zgasi, i za nim znów inny duch czasu, inne pojęcia o pięknie zostawia ślad swego panowania w nowych pomnikach. — Potem i ten zgasi, dzieli go już od nas dziesiątki, setki lat, nowe wznoszą się pomniki, żeby tak samo należeć z czasem do przeszłości, nadeść, jak i odwieczny gmach gdzie się mieszczą i gdzie kiedyś odbijały od niego nowości — do starodawnych wspomnień.

Z kościoła wychodzi się na plac Rynku, gdzie się wznoszą Sukiennice, pobiegłem je obejrzeć. — Pod starymi sklepieniami mieści się duży dość plac czyli sala duża, gdzie i teraz sprzedają rozmaite wiktualie, makę etc. Przy nocnym świetle widok tego miejsca z ludem cisnącym się u straganów urządzonych w najfantastyczniejszych zakątkach średniowiecznej budowli, te ciemne żelaznymi kratami opatrzone drzwi i okna, po większej części bez szyb, wszystko to wywiera silne wrażenie, któremu dopomaga jeszcze i to, że strój ludności, chociaż i bardzo zwyczajny dla oswojonego z nim oka, dla mnie jest nowy, tak iż nic prawie nie przypomina stron porzuconych, jestem wśród nowego zupełnie świata. Gdy już wracałem z wycieczki, przechodząc koło kościoła P. Marii, ujrzałem gromadkę ludu pobożnie zebranego około jej obrazu umieszczonego w bocznej ścianie, od ulicy. Przed obrazem paliły się światła. Zgromadzone w środku dzieci i kilku mężczyzn śpiewały pobożnie, ludęk wtórował za nimi, a po każdej strofie, trzech muzykantów siedzących na ławie powtarzało na trąbkach tę samą melodię modlitwy. Na stoliku leżała tacka dla datków, jak się domyślałem na korzyść tych dzieci, które muszą być sieroty (*), pożycztem drobną monetę i wróciłem do domu, przyrzekając sobie wiele przyjemności nazajutrz.

Nazajutrz wyszedłem najprzód do kościoła P. Marii. Trafiałem na mszę, oglądałem boczne kaplice a stamtąd — na Wawel. Z łatwością znalazłem gmach imponujący, otoczony wieżami i znany z rycin i obrazów, otoczony wieżami i znany z rycin i obrazów. Jakiego wrażenia doznałem, gdy wstąpiłem do katedry, czyż potrzebuję mówić! Sliczny organ i dobry silny śpiew męski brzmiały na chorach, ksiądz mszę odprawiał przed głównym ołtarzem za grobowcem srebrnym Sgo Stanisława. Grobowiec ten ze srebra podtrzymywany przez 4-ach aniołów z tegoż kruszcem mieści się w środku kościoła pod wspaniałymi baldachimami. Obejrzałem sarkofag Łokietka, rodziny Sobieskich, Kazimierza Wielkiego, Prymasów, zajrzałem przez kraty do kaplicy Jagiellońskiej, która w czasie summy jest zamknięta, — jednak mogłem dojrzeć groby Zygmunta, Grobowiec Kmitów od dawna mi znany z rycin i opisów. Pójść jeszcze obejrzeć wszystkie szczegóły. Z nowych pomników zwraca na siebie uwagę grobowiec Kazimierza Wielkiego w gotyckim stylu z figurą króla w leżącej postawie na sarkofagu ozdobionym rzeźbą, naśladował styl sycerskiego średniowiecznego, nad grobowcem baldachim oparty na kolumnach, cały grobowiec z czerwonego pięknego marmuru, wystawiony w przeszłym czy zaprzyszłym roku, po przeniesieniu uroczystym zwłok Kazimierza do katedry. Pod względem rzeźby najpiękniejsze miejsce trzyma pomnik Potockiego dłuta Thorwaldsena. — Z katedry udałem się na dworzec kolei żelaznej, aby pojechać do Wieliczki, gdzie miała się odbyć wielka zabawa z iluminacją salin — lecz tu spoakoła mi niepowodzenie, bo z powodu niepewnej pogody — zabawa odłożona została do przyszłej niedzieli. Posiłkując się tedy obiadem ruszyłem na wystawę sztuk pięknych. Wchodzi się na obszerny dziedziniec, prosty, porośnięty zielskiem, otoczony klasztorami murami o oknach z wybitymi szybami. Część mieszkalna tego gmachu mieści w sobie wystawę, na której znalazłem niespodziankę — „Kazanie Skarży” Malejki. Pyszny ten obraz wygrywa jeszcze przy otaczających go lichych utworach: nie mogę rozpisywać się o przymiotach tego arcydzieła, — bo żaden przymiot nie jest mu obcym; wyraził on do życia nie postawiając, kolorystyczny, rysunek wyborny, kompozycja świetna. Każda figura tak jest napiętnowana indywidualnością, — że zdaje się być portretem gdzieś i kiedyś widzianej osoby. — Z innych obrazów olejnych zasługuje na wzmiankę obraz Löfflera „Odwiedziny ojca ze wsi”, piękny obraz Malejki, obrazek z życia staropolskiego Kozakiewicza, — a z rzeźb innymi sposobami piękne akwarele Kossaka i „Lituanika” Grottera.

Z wystawy udałem się za miasto, na kopiec Kociński; droga prowadząca do kopca, przez przedmieście, ponad Wisłą objtuję w cudne, rozległe, aż do Karpat sięgające widoki. — Sam kopiec wznosi się na wysokiej górze, skąd panuje nad całą okolicą. U dołu kopca Austriacy zbudowali silną warownię, która dzięki swej wyniosłości — musi być ważnym punktem strategicznym. W tej warowni mieszczą się koszary. Była to niedziela, więc miała pod kopcem grać muzyka wojskowa, którą znalazłem już zgromadzoną w dziedzińcu warowni. Droga usypiana ślimakiem prowadzi na kopiec, i w chwili kiedy staną na szczycie — zagrali trębacz. — Grali wybornie, marsze, polki, walce etc. — Jakaś rodzina liczna, z dziećmi przyszła też na kopiec — a po jej odejściu zjawiał się stróż mogiły, zaczął mi tłumaczyć okolicę, na jednej z gór wskazał mi klasztor Kamedułów w Tyńcu, zabytek z 16-go stulecia. — Horyzont tak rozległy, że zniknął gdzieś w mgle — a u stóp leżał Kraków, najeżony wieżami, i Wisła wita się jak szeroka wstęga, a nad jej brzegami wznosiły się miejscami skały, miejscami lasy i wioski. (...)

(*) W chwili gdy to piszę, dolatuje mego ucha dźwięk arfy: ktoś uczy się grać na niej i gra dość dobrze patriotyczne hymny, Skrzyneckiego etc. (przypisek autora listu).

Nie drukowane listy Henryka Siemiradzkiego, obecnie w zbiorach Papieskiego Instytutu Studiów Kościelnych w Rzymie. Podał do druku:

JOZEF DUZYK



DOBRY DUCH ZAMCZYSKA

Młody inżynier architekt, świeżo upieczony absolwent Politechniki Lwowskiej (dyplom — grudzień 1932) efektywnie wystartował w życie zawodowe: w jubileuszowym roku 250-lecia odsieczy wiedeńskiej objął kierownictwo robót konserwatorskich na zamku w Olesku. W zamku tym urodził się triumfator spod Wiednia — król Jan III Sobieski.

Ow, wtedy 25-letni architekt, nazwiskiem ALFRED MAJEWSKI, dobrze się zapowiadał, choć nie wskazywało na to, że właśnie zamki — rezydencje i pałace staną się treścią i wielką przygodą jego życia. Wierzył weń jego wychowawca i mistrz, ówczesny rektor Politechniki Lwowskiej, profesor Witold Minkiewicz. To on właśnie młodemu Alfredowi Majewskiemu powierzył — na początku jego drogi — tak odpowiedzialne zadanie. Równoległe z konserwacją Oleska, jako praktykant techniczny w służbie ratowania zabytków Rzeczypospolitej, zajął się inżynier Majewski odnową legendarnego Zbaraża, zamku tarnopolskiego — i innych ważnych obiektów zabytkowych Podola. W niegdyśjszych Dzikich Polach dotykał historycznych kamieni — a wiatr historii pozwalał obcować z bohaterami Sienkiewiczowskiej Trylogii: tymi, którzy istnieć naprawdę i innymi, wymyślonymi przez pokrzepiciela serc.

Nadeszła wojna, Alfred Majewski nie pracował zawodowo, zamieszkał u rodziny żony pod Krakowem. Szkiełko, snuł koncepcje. Marzył o „teatrze działań ogromnym”. Sny zaczęły się spełniać już w 1945 roku. Dwa powojenne lata spędził we Wrocławiu, jako komisarz rządowy, dyrektor Zrzeszenia Przedsiębiorstw Budowlanych. Czterdziestoletni inżynier Alfred Majewski stał na czele ludzi, którzy z gruzów dzwigał stolicę Dolnego Śląska. W 1947 jego przedwojenny mistrz i mecenas, profesor Witold Minkiewicz, jako dyrektor Kierownictwa Odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu — wezwał swego ucznia na wawelskie wzgórze. Uczynił swoim zastępcą, a w 1951 rezygnując, z powodu wieku, wskazał go ministrowi kultury jako następcę. I tak się stało.

Jeszcze w 1948 roku, w niedługi czas po przybyciu do Krakowa, Alfred Majewski poddał myśl, aby — oprócz sukcesywnej konserwacji Zamku Królewskiego na Wawelu i całego wzgórza — kluczowy zamek Polski, w którym mieści się kierownictwo jego odnowienia, przychodził z pomocą innym pięknym zamkom południowo-wschodniego regionu Małopolski. Wszak wszystkie te zamki są jakby dziećmi Wawelu. I tak zaczął się romans Alfreda Majewskiego — i licznego zespołu oddanych tej wielkiej idei ludzi — z zamkami. Ponieważ każda miłość jest pierwsza, toteż był to cykl romansowy z pięknymi, a kiedyś bardzo zaniedbanymi, przez nieubłagany czas i burzę dziejów, obiektami.

Zaczął się więc od Pieskowej Skaly. Ludzie niecierpliwi dziwią się, zwłaszcza ci, którzy nie znają bliżej specyfiki tego rodzaju przedsięwzięć, że proces odnowy obiektu zamkowego czy pałacowego trwa tak długo. Niechże dowiedzą się, że musi trwać prawie tyle samo, co kiedyś, przed wiekami, jego wznoszenie. Na dodatek, w naszych trudnych czasach, pojawiła się przeszkoda, z którą Alfred Majewski musiał radzić sobie — i nadal to czyni wraz z gronem wybitnych specjalistów.

Przeszkoda jest nader prozaiczna: Kierownictwo Odnowienia Zamku Królewskiego działa jakby w systemie zwykłego przedsiębiorstwa budowlanego, a przecież nie wznosi zwyczajnych domów czy osiedli. Różnica między typowością budowy a nadzwyczajnością zadań jest więc źródłem wielu konfliktów i przeszkód, ledwo do pokonania. Na dodatek wszelkiego typu prace, kompleksowe, wykonywane są równoległe w kilku zamkach, położonych od siebie nieraz w odległości kilkuset kilometrów. Placówka, którą kieruje Profesor zatrudnia już setki pracowników, a koordynacja tych prac wymaga ekwilibrystyki. Prawą ręką Alfreda Majewskiego, od lat, jest główny inżynier — Czesław Dobosz.

Rok 1964 — ów pamiętny rok 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego, dla Wawelu był również świętem. Właśnie wtedy oddanie skrzydła zachodniego uwieńczyło proces głównego nurtu odnowy rezydencji królów polskich w Krakowie. To

oczywiście nie znaczy, że misja konserwatorska na Wawelu została zakończona. Nie sądzę, aby kiedykolwiek mogło to nastąpić, gdyż powinność konserwatorska, wobec tak wielkiego i ważnego obiektu, nie kończy się nigdy, a samo wzgórze, pod łopatą archeologów, podległych Alfredowi Majewskiemu, co raz odsłania niezwykle rewelacje.

Podczas dziesięciolecia 1949—1959 ekipy wawelskie zdążyły zabezpieczyć przed zniszczeniem najwspanialszy bodaj zamek obrony środkowowschodniej Europy, niegdyśjszą rezydencję Kmitów i Lubomirskich. Wtedy Alfred Majewski nie wiedział jeszcze, że to właśnie, mającność m. in. hetmana Stanisława Lubomirskiego, zwycięzcy spod Chocimia, będzie jego największym ukończeniem. Wówczas namiętnie kochał Pieskową Skalę oraz Baranów Sandomierski, oddane do użytku niemal jednocześnie w 1969 roku. W miłości Alfred Majewski nie jest stały, ale trudno się dziwić: harem zamkowy powiększał się z roku na rok.

Ekipy wawelskie zabezpieczały także ruiny zamku w Czorsztynie, ale najwcześniej czasu poświęcił sąsiedniej Niedzicy. Alfred Majewski jest nie tylko członkiem Stowarzyszenia Architektów Polskich ale również Stowarzyszenia Historyków Sztuki. Chyba nikt poza nim dla samego Stowarzyszenia nie zrobił tak wiele — oddając mu w użytkowanie piękny, niedziki zamek, którego konserwacja trwała od 1949 aż do dziś. Sam profesor, najczęściej w towarzystwie profesora Jerzego Szablowskiego i członków rodziny, przybywa właśnie do pobliskiej leśniczówki, skąd panorama niedzickiego zamku wygląda najokazalej. Poświęcił problemom tego właśnie zamku szkiełko naukowe, publikowane w Biuletynie Historii Sztuki, jak i prace o charakterze popularnym, zamieszczone w albumach.

Z latami, pod jego kuratelą, znalazły się też tak wspaniałe obiekty jak Krasieczyn i Sucha Beskidzka, że nie wspomnę o renowacji dworu w Janowicach na ośrodek pracy twórczej Politechniki Krakowskiej. W latach 1972—74, gdy prof. Alfred Majewski był jednocześnie generalnym konserwatorem zabytków w Polsce, stworzył, a ściślej rozwinął, system mecenatu wielkiego przemysłu nad wielkimi zamkami. Miał cenne doświadczenia „Siarkopolu” w odniesieniu do zamku w Baranowie za sobą, naklonił Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu do finansowania konserwacji zamku w Krasieczynie, a Zjednoczenie Petrochemii w Krakowie do tego rodzaju opieki nad zamkiem w Wiśniczu. Do kolekcji ratowanych zamków z latami przybyły jeszcze: zamek niepołomicki, sławna baza polowań Zygmunta Augusta i Krzyżtopór w Ujeździe, rezydencja magnacka Krzysztofa Ossolińskiego, której żywot trwał zaledwie 12 lat.

W latach 1974—75 Kierownictwo Odnowienia Zamku Królewskiego poniosło dotkliwie straty: nagle zmarł wybitny współpracownik prof. Majewskiego — dr inż. Stefan Walczy, inżynierowie Kazimierz Hurlak i Jan Myrlak, którzy tak wiele dobrego uczynili dla samego Wawelu i zamków małopolskich. Była to wielka strata dla szefa i w jednej osobie generalnego projektanta odbudowy, konserwacji i adaptacji tych obiektów. Trzeba bowiem wiedzieć, że Kierownictwo zajmuje się także urządzaniem wnętrz zamków dla ich przyszłych użytkowników. W naszych czasach zamówiono zestawy gobelinów dla wystroju wnętrza — jest to zamówienie na miarę niegdyśjszego, królewskiego, Zygmunta Augusta. Współpracownikami Alfreda Majewskiego są także wybitni krakowscy malarze: portreciści i kopiści. Ich dzieła ozdabiają wnętrza zamkowe.

Na samym Wawelu, oprócz oddania Państwowym Zbiorom Sztuki, kierowanym od ponad 30 lat przez wybitnego historyka sztuki i przyjaciela Alfreda Majewskiego — profesora Jerzego Szablowskiego, skrzydła zachodniego Zamku, w latach 1949—79 ekipy naszego bohatera urządziły dziedziniec zewnętrzny Wawelu, zakonserwowały baszty Senatorską, Sandomierską i Złodziejską; ambitnymi przedsięwzięciami były także prace konserwatorskie w poszczególnych kaplicach królewskiej Ka-

(Ciąg dalszy na str. 4)

FOTOPLASTYKOR



Nad Krakowem pojawiło się widmo zamknięcia. Dokładnie nie wiadomo jak wygląda, ale z całą pewnością jako obiekt swego zainteresowania wybrało sobie krakowskie teatry. Pamiętamy, że na początku sezonu zamknięto i to na dobre (na całe szczęście nie na długo) Teatr Ludowy. Podobno kopuła wieńcząca budynek zagrażała głowom widzów. Zagrożenie okazało się bardziej obawą inspektorów niż rzeczywistością i po tygodniu teatr otwarto. Widmo jednak nie zrezygnowało, zbierało siły i zaatakowało Stary Teatr. Ten wszakże, doświadczony już w takich bojach, oparł się widmu twardo, po nocach zmieniano coś, poprawiano, ujmowano krzesła na widowni, aż skutecznie widmo odpędzono. Teraz czekaj nam tylko, aż duch ów zawita do „Bagateli” lub Teatru im. Słowackiego.

Stary Teatr przeżył najście widma dość mocno widać, bo jakkolwiek nie pozwolił ani na moment zamknąć podwoju budynku przy pl. Szepepańskim na wszelki wypadek, wraz z „Biednymi ludźmi” postanowił zejść do podziemia i schronić się w piwnicach kamienicy przy ul. Stawkowskiej 14. Jest tu co prawda znacznie mniej miejsca niż przy pl. Szepepańskim, ale za to pomieszczenia odpowiadają wszystkim przepisom o bezpieczeństwie pracy, przeciwpożarowym, SANEPID i innym — na razie odpowiadają, ale naturą przepisów jest ich zmienność i pewnie za czas jakiś dopadną i tę piękną piwnicę zarzucając jej jakieś bezceństwa niebezpieczne dla widza.

Trudno nie westchnąć nad nierozsądkiem krakowskich architektów, którzy rozpoczynając w roku 1903 remont budynku teatru przy pl. Szepepańskim zlikwidowali wybudowane w roku 1882 drewniane schody prowadzące bezpośrednio z II piętra teatru na plac. Schody przeciwpożarowe stanowiły konstrukcję przylepioną do gmachu, wyglądały nieco jak porządna wiejska wygódka sporych rozmiarów, ale za to zapewniały (tak przynajmniej twierdzono) bezpieczeństwo publiczności w razie wybuchu w teatrze ognia. Gdyby się zachowały do dziś byłyby nie tylko szacownym, zabytkowym obiektem, ale jak drewniana tarcza broniłaby teatru przed widmem zamknięcia.

Zarty żartami, a sytuacja wszystkich krakowskich scen przedstawia się mało zabawnie, czego dowiódł nam telewizyjny Krakowski Magazyn Kulturowy ukazując w jak trudnych lokalowych i materialnych warunkach są nasze teatry. Poza Teatrem Ludowym, który mimo alarmu z kopułą ma się najlepiej, wszystkie pozostałe wymagają remontów, napraw, poprawy warunków, w których pracują nie tylko artyści, ale zespoły techniczne — te bez których żaden spektakl narodzić się, ani żyć nie może.

Nad Krakowem unosił się kiedyś piękny duch nowego teatru. Tak jednak długo dyskutowano nad tym, gdzie pozwolić mu postawić stopy, że duch się zezłił i z Krakowa znikł. Jak się wydaje na długie lata. Mógł on wyraźnie poprawić warunki bytowania krakowskich scen, a w każdym razie pozwoliłby na porządek ich wyremontowanie. Na razie jego miejsce zajęto widmo zamknięcia. Cóż, Kraków to miasto stare nie wiec dziwnego, że różne pojawiają się tu duchy. Szkoda tylko, że jedne mają wyraźną skłonność do zadomawiania się tu, a inne przelatują jak sen jaki złoty.

(elg)

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska

BŁONIA

Gdzie znajdziesz tak zielone łąki tuż przy mieście,
Poświęcone niedzielnej, sielankowej sjeście,
Gdzie tyle kramów, dzieci, krów, zrebców przy kłacy,
I tylu spośród naszych dzisiejszych tułaczy,
Wówczas z rodziną, wówczas kochanków beztrojskich,
Wspólnie się życiem swoim cieszyło krakowskim?...
Gdzie znajdziesz taki obszar, zdany w upominku
Ludności? Błonia... kwadrans piechotą od rynku...

FATAMORGANY

Tęskny Tyńcu, srebrna skała Kmity,
Druidyczne moje Bielany,
Tatry w błękicie, bystrym dostrzegalne okiem,
I ty groźny klasztorze o murach bez okien
Na brzegu Wisły!
Krakowskie fatamorgany,
Coście trwały — pobladły — i przysły...

ZYBLIKIEWICZ WRACA

Pisaliśmy już, że na polecenie władz miejskich wydobyto z piwnic i poddaje się renowacji popiersie prezydenta Zybkiewicza, które jeszcze po wojnie stało na skwerku koło Urzędu Miejskiego. Pomnik ten ma wrócić na swoje miejsce.

„...Starania Twoje nie były daremne, a lata zwiernictwa Twego święcić będą zawsze w dziejach Krakowa, jako pomyślne i piękne. Ta zdolność i siła, które mu poświęciłeś dokazały wiele, doprowadziły miasto do lepszego stanu wewnątrz, a na zewnątrz przypomnieli pamięci ludzkiej i otoczyły nowym urokiem w oczach dawnej Polki...”

Te słowa skreśliła Rada Miasta Krakowa na pergaminowym dyplomie, żegnając prezydenta dr Mikołaja Zybkiewicza 1 lutego 1881 r. nadając mu dożgonne obywatelstwo honorowe miasta. Nie był to tylko podyktowany zwyczajem symboliczny gest uznania. W ciągu 6 lat sprawowania swej prezydentury dokonał on dla Krakowa bardzo wiele. Jako następcę wielkiego reformatora dra Józefa Dietla potrafił zrealizować większość jego planów, przede wszystkim wyprowadzić miasto z ciasnych rogatek, ocalić pogrążające się w ruinie najcenniejsze zabytki historii.

Miał do tych zadań dobre przygotowanie. Z jednej strony duży zasób doświadczenia i wiedzy nabytej w wcześniejszym okresie, jako poseł na Sejm Galicyjski i główny referent budżetowy, z drugiej — dzięki zapobiegliwości swego poprzednika mógł rozporządzać sporymi funduszami zgromadzonymi w Radzie Miejskiej.

Zaczął od restauracji Sukiennic, które (jak pisał później krakowski historyk dr Adam Chmiel) „oblezione były różnymi prywatnymi budynkami, domkami, kramami, ruderami, które jak grzyby i pleśń rujnowały ten średniowieczny zabytek”. To on urzeczywistnił nie dokończony dzieło dra Józefa Dietla założenia w odnowionych już Sukiennicach — Muzeum Narodowego w 1879 r.

Odnowy Sukiennic na zlecenie Zybkiewicza dokonali polscy rzemieślnicy, co przyczyniło się m. in. do podniesienia i upadku krakowskiego rękodzieła, a sam prezydent stał się od tej pory jego największym orędownikiem.

A potem przyszła kolej na Wawel. Zasługa Zybkiewicza była tym większa, że odzyskał tę siedzibę królów, symbol dumy i godności narodowej wszystkich Polaków. W owych czasach nie było to sprawą łatwą i wymagało dużej dyplomacji. Na Wawelu mieszcili się austriackie koszarzy. Zybkiewicz, wykorzystując wizytę u cesarza Franciszka Józefa I w Krakowie, przedstawił mu za pośrednictwem marszałka Wodziańskiego petycję Sejmu Krajowego, aby krakowski zamek na Wawelu „na rezydencję monarchszą przeznaczyć”. Był w tym zamysł pewien podstęp, gdyż w gruncie rzeczy chodziło o przywrócenie Wawelowi królewskiej rangi i narodowych tradycji. Cesarz podejmowany w Krakowie nad wyraz gościnnie (co również miało stworzyć przychylny klimat) tak wówczas odpowiedział na ową prośbę: „Cieszyć się będę, gdy ujrzę starocią omszały Zamek Wawelski w odmłodzonej postaci, do dawnej świetności przywrócony”.

Te słowa przekazał natychmiast prezydent Zybkiewicz tłumom zgromadzonym u stóp Wawelu. Wzbudziły one ogromny entuzjazm i okrzyki radości. Podobny nastrój panował na galowym przedstawieniu w teatrze, gdzie odegrano dramat historyczny „Przeor Paulinów, czyli Obrona Częstochowy”.

Rozumiejąc, jak olbrzymie znaczenie ma dla przyszłości Krakowa pokrzepienie uczuć patriotycznych, a także rozwój oświaty i kultury, zabrał się też Zybkiewicz z właściwą mu energią do nowych inwestycji. I tak powstała szkoła sztuk pięknych (dzisiejsza ASP na pl. Matejki), szkoły na Kazimierzu, na pl. Bernardyńskim, na Kleparzu i przy ul. Smoleńsk. Miasto wzbogaciło się o jeszcze jedno muzeum, do którego księża Władysław Czartoryski przeniósł swoje cenne zbiory. Zybkiewicz patronował też w zbiorce pieniędzy prowadzonej przez studentów na pomnik Adama Mickiewicza, uzyskując pozwolenie władz austriackich na zbieranie na ten cel funduszy, także w całej Galicji.

Nie zaniedbywał spraw gospodarczych. To za jego prezydentury uporządkowano i powiększono krakowskie Planty, likwidując szpetne targowisko pod murami pomiędzy Bramą Floriańską a ul. Sławkowską, założono szklarnie ogrodowe przy ul.



Lubicz, wybudowano nową siedzibę dla straży pożarnej, rozbudowano miejskie wodociągi. Kraków wyszedł faktycznie poza swoje rogatki dzięki budowie ponad 100 nowych domów przy ul. Karłowickiej i na przedmieściu Piasek, a także uzyskał nową arterię komunikacyjną (z Plantami) po zasypianiu koryta starej Wisły. Nazwano ją później ul. Dietla.

— ADAM ZARNOWSKI

PROFESOR WITOLD CĘCKIEWICZ:

MUSIMY MYŚLEĆ O WIZJI TEGO PIĘKNEGO MIASTA

Pytanie o to, co należy uczynić, by zachować jedyny w swoim rodzaju zabytkowy zespół urbanistyczny jakim jest Kraków nie pojawiło się w ostatnich latach. To pytanie ma co najmniej kilkudziesięcioletnią historię. Ostatnie lata nadały mu wszakże wyjątkowej ostrości i przekształciły w pytanie o to, jak ocalić Kraków.

Wiosną 1981 r. Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Krakowa zorganizował dyskusję o odnowie Krakowa zapraszając do niej wybitnych znawców przedmiotu. Udostępniony naszej redakcji zapis dyskusji zawiera, naszym zdaniem, bardzo cenne przemyślenia i wnioski mogące przyspieszyć sformułowanie ostatecznej odpowiedzi na postawione wyżej pytanie. Dlatego chcemy przedstawić obszernie fragmenty poszczególnych wypowiedzi tej dyskusji. Dziś przedstawiamy, w dalszym ciągu aktualne opinie i sądy wybitnego krakowskiego architekta, profesora Politechniki Krakowskiej WITOLDA CĘCKIEWICZA.

*



Mysłąc o zabytkowym Krakowie musimy patrzeć na obraz całego miasta. Na obszarze śródmieścia koncentrują się bowiem potrzeby dużej aglomeracji i wszystkie działania powinny do tej sytuacji się odnosić. Widoczna jest istota rozbieżności pomiędzy planem ogólnym rozwoju Krakowa, zajmującym się głównie kierunkami rozwoju obrzeży miasta i brakiem jednoznacznie sprezywaną koncepcji tego jak powinno wyglądać jego centrum. Tu potrzebne są dwie, różne skale spojrzenia. Jedną o charakterze generalnych dyspozycji, drugą uwzględniającą każdy plac, ulicę, dom a nawet detal. Brak jasnej odpowiedzi na pytanie czym to miasto ma być, brak docelowej koncepcji, której miejsce zastępują niebezpieczne nieraz improwizacje różnych instytucji, wynika również z nieświadomości jak bardzo zostały zagrożone wartości zespołu staromiejskiego przez napór potrzeb nie tylko wielkiego już miasta, ale całego jego regionu. Również przez napór przemysłu o nieodpowiednim profilu, dającego miejsca pracy ale tak bardzo szkodliwego dla zabytków.

Sądzę, że jedną z najważniejszych rzeczy, obok ponownego spojrzenia na kierunki rozwoju miasta, jest określenie programu centrum oraz tego, kto i jak będzie je użytkował. Uważam, że na miejsce w obrębie Planty trzeba sobie zastrzeżać. O to miejsce walczono zawsze, ale nie chodzi przecież o to, by umieszczać tu ważny urząd, tylko instytucję żywą, potrzebną mieszkańcom. To bowiem zadecyduje o tym czy centrum będzie żywe, czy nie. I nie możemy być również obojętni na fakt ciągłego zmniejszającej się liczby mieszkańców centrum.

Mamy świadomość, że zespół staromiejski atakowany jest ze wszystkich stron — trzeba w takim razie stworzyć system odciążający ten układ i przetrząść atak na inne kierunki. Wydaje mi się,

że muszą powstać, poza obszarem staromiejskim, takie ogniska, które będą z tym obszarem współdziałać, ale przejmą jednocześnie część jego funkcji. Wiemy, że żadna z krakowskich dzielnic nie wytworzyła do tej chwili własnego, czytelnego centrum. Oznacza to, że centrum olbrzymiego miasta jest nadal jedno, kumulujące niejako mieszkańców całego wielkiego organizmu miejskiego. Bo nadal tu właśnie, w obrębie Plant, skupione są najważniejsze placówki handlowe, usługowe, kulturalne. Z tym wiąże się problem komunikacji. Wszystko rozbija się o tę przeciążoną pierwszą obwodnicę, o coraz trudniej osiągalne miejsce do parkowania. Musimy więc stworzyć system komunikacyjny odciążający pierwszą, a kolejno, i to w najbliższym czasie, drugą obwodnicę dlatego że każda z nich spełnia zupełnie inne funkcje. I dlatego, że bez szybkiego uzdrowienia systemu komunikacji dalsza terapia dla tego zagrożonego organizmu jest bezcelowa.

Sądzę też, że nie obronimy Krakowa jeżeli nie

sięgniemy również, w przyszłości, do metra. Dziś wydaje się to mało prawdopodobne i myślenie o nim jakoś nie pasuje do naszych dzisiejszych trudności, ale musimy ciągle i konsekwentnie o tym myśleć. Usłyszałem niedawno komunikat, że w Warszawie przystępuje się do pierwszych wykopów pod przyszłe linie metra. Projektantom Warszawy udało się przez wiele lat zabezpieczyć miejsce dla dwu tras. Trasa Łazienkowska kapitalnie odciąża Aleje Jerolimskie. Przy jej budowie nie trzeba było nic wyburzać, ponieważ w każdym planie, mimo że plany te się zmieniały, miejsce na nią pozostawiało. A jednocześnie przy budowie różnych węzłów komunikacyjnych na obszarze śródmieścia zawsze myślało o metrze. Jeżeli chodzimy garbami w przejściu podziemnym na skrzyżowaniu Marszałkowskiej i Al. Jerolimskich to dlatego, że budując je pamiętano o przyszłym metrze. Czyli jednym słowem — dalekowzroczne myślenie obowiązuje i pomaga, a nie przeszkadza.

Po prostu trzeba pomyśleć o tym jak Kraków będzie wyglądał kiedyś, ponieważ układy urbanistyczne są najtrwalszym dowodem działalności ludzkiej. Nawet w zupełnie zburzonym mieście układ urbanistyczny pozostaje (czego kapitalnym przykładem jest znów Warszawa). Pozostał w niej, po zniszczeniu w czasie wojny, cały system głównej siatki ulic, dlatego, że to nie tylko infrastruktura, ale również określona przez miejsce tradycja. Ta właśnie trwałość układów urbanistycznych zobowiązuje nas do dalekowzrocznego myślenia. Wydaje mi się, że od takiego myślenia odeszliśmy, przytoczeniu codziennymi sprawami. Gdybyśmy tak myśleli to również plac Matejki byłby inaczej rozwiązany, o czym swojego czasu

(Dokończenie na str. 4)



„Spoglądając w przeszłość, pierwsze próby ratowania zabytków krakowskich, odnotowujemy w XIX wieku. (...) Walka o zabytki sprowadzała się głównie do utarczek z władzami miasta o zaniechanie likwidacji niektórych starych budowli. Z burzymurkami nieustraszenie wojował wielki miłośnik przeszłości, Jan Matejko. Niezwykle dramatyczny przebieg miała przegrana zresztą przez artystę batalia o uratowanie średniowiecznego szpitala św. Ducha.”

Tak zaczyna swój tekst „SOS po raz drugi dla Krakowa” Andrzej Lojan, drukujący na łamach wznawionego po roku, tygodnika „Fundamenty”.

Problemy Jana Matejki są dziś problemami Estreichera, Bogdanowskiego, Majewskiego i wielu, wielu innych — świadomych, jak łatwo się burzy i jak trudno potem taką decyzję „odrobić”. O tym już jednak Lojan nie wspomina. Może i dobrze, są to wstydlive sprawy, które lepiej, żeby poza rogatki naszego miasta nie wychodziły.

Pisze natomiast, iż w ostatnich latach „rozposzczelniał się pogląd, który staje się jednolitą, obowiązującą płaszczyzną porozumienia dla wszystkich zainteresowanych stron, że zasadą naczelną w działaniach konserwatorskich jest odwołanie do sposobu możliwie harmonijny całej rozciągłości nawiązujących się stylów i epok”. Tu słowo uzupełnienia. Kto na co dzień ma do czynienia z różnymi gremiami podejmującymi decyzje w tych sprawach, lub tylko wpływającymi na nie, wie, że zasada ta nie jest jeszcze „obowiązującą płaszczyzną porozumienia”. Spory na temat koncepcji konserwacji trwają nadal. A tzw. „Karta Wenecka”, której polska nauka jest współtwórcą nie znajduje na co dzień pełnego uznania w praktycznej realizacji.

Część swej relacji poświęca Lojan „lokatorskiemu aspektowi rewaloryzacji Krakowa”, przybliżając czytelnikowi gdzieś z Białegostoku, czy Zieleni Góry zapewne całkowicie dlań niezrozumiały problem: ciągnące się latami wykwaterowania mieszkańców budynków, przeznaczonych do odnowy. Pisze autor: „Dopiero to dzwonią problemów, kryzys i konfliktów nie do rozwiązania. Jak mocno zakorzenieli są ludzie w swoich staromiejskich salonach, a nawet skromnych, bez wygód izdebkach. Są podobno rodziny zamieszkujące te same posesje od czasów wojen szwedzkich! Angielskie powiedzenie: Mój dom jest moją twierdzą, posiada w Krakowie pełne uzasadnienie.”

Wynikiem tego procesu są pustostany, okazja nie do pogardzenia dla złodziei. Znany te problemy w Krakowie, aferał historii pojawiały się i na łamach prasy ogólnopolskiej. Oczywiście, podejmuje się z tym walkę. Jednak zbytnim optymizmem wydaje się przyjęcie przez autora artykułu zapewnienia wicedyrektora do spraw ekonomicznych Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Barbary Syrzystie, iż „aktualnie już nie występuje zjawisko pustostanu czystego.”

Swoją SOS w sprawie Krakowa, wysyłany w Polskę kończy Andrzej Lojan krótką charakterystyką problemów wykonawczych i finansowych przy odnowie zabytków. Rzeczywiście to sprawa, o którą co roku potykają się wszystkie plany. Kto wie, może po tej ostatniej publikacji w „Fundamentach” znów gdzieś w kraju pojawi się przedsiębiorstwo i ludzie, którzy zechcą przyjść z pomocą naszemu miastu i narodowej kulturze (es)

KONCEPT I TRAGEDIA

TAJEMNICA FLEGAMINY

Starsi pamiętają „Wandera” jako prywatną firmę robiącą Ovomaltinę i Ovovitę, proszek do pieczenia, chleb wanderowski, a jedynym lekiem był środek przeczyszczający Altra. Młodszy zna „Polfe” jako producenta leków, początkowo odzwierciany na podobieństwo już na świecie istniejących, potem — oryginalnych. Przemysł farmaceutyczny rozwijał się i zapotrzebowanie na inicjatywę, każdą oryginalną myśl było ogromne. Osoba, której krakowski farmakolog zawiązywał najwięcej, był zmarły w 1964 roku profesor Janusz Supniewski, lekarz, farmakolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego i Akademii Medycznej zajmujący się syntezą organiczną, badaniem leków i witamin, a poza tym posługujący się biegle dziesięcioma językami. On to pomagał

młodym jeszcze wówczas ludziom w uruchamianiu syntez chemicznej takich leków jak: detremocyna, glukowian wapnia PAS, witamin: C, B6, B1, B2 itd.

W 1963 roku 83 procent produkowanych w „Polfie” leków opartych było już na własnej syntezie. Przyszły jednak lata 70, kiedy modne było u nas powiedzenie: „po co wytwarzać skoro można kupić gotowe”, i produkcja leków opartych na własnej syntezie spada do 30 procent. Pozostałe sprowadzaliśmy z zagranicy.

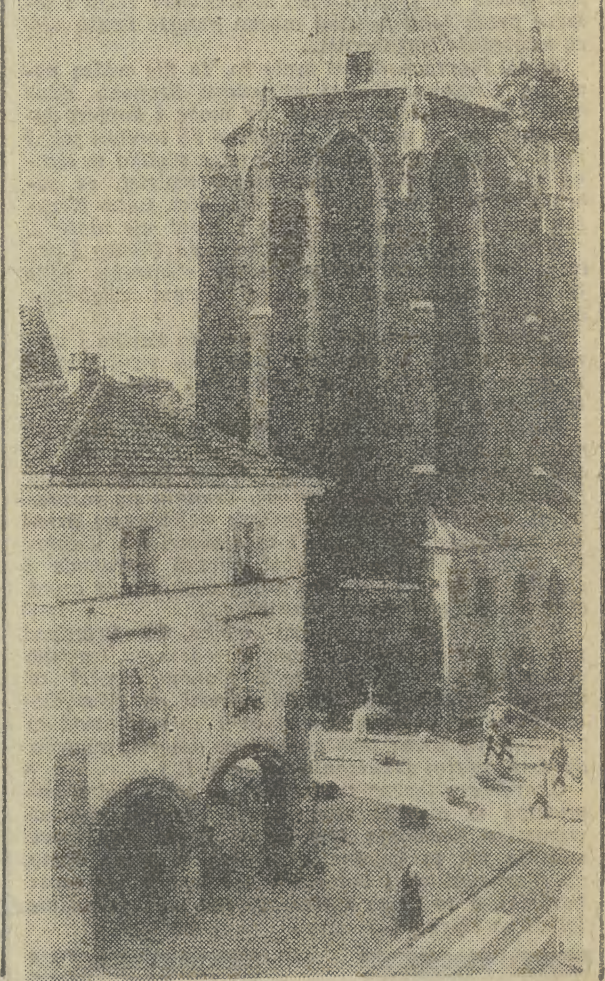
Dla naukowców z „Polfy” było to niemiłe zaskoczenie, ale który z prawdziwych twórców składa przedwcześnie broń? Na początku tych samych lat 70-ych zaczęli pracować nad Flegaminą, jeszcze rok temu mało znaną, chociaż używaną, bo bardzo dobrym syropie — teraz bardzo popularnym zarówno dzięki swym zaletom jak i Nagrodzie m. Krakowa, jaką otrzymali jego twórcy.

Ich nazwiska znane są już z prasy. Jest ich czworo a do powstania tej substancji przyczyniło się jeszcze kilkadziesiąt, jeśli nie więcej, osób, z samego zakładu i różnych instytucji naukowych. Trudno też podać szczegóły niełatwego, trwającego jedenaście lat, procesu narodzin i końcowego efektu. Konkurencja bowiem nie śpi i każde nieostrożne sformułowanie może nam przynieść straty a komuś (i to nie wiadomo komu) olbrzymie, chociaż nie zasłużone, korzyści.

— Ważne jest to — mówi szef zespołu i Zakładu Doświadczalnego dr MIECZYSLAW ADAMUS — że jest to dobry, sprawdzony lek, że robimy go tu w Krakowie, obok dwustu innych rodzajów leków.

Tak przerwana została niedobra passa naukowców z „Polfy”. Nie udało nam się niestety, wyjaśnić w tym miejscu technologii produkcji leku. Wiemy natomiast, że narodził się w zespole z dużymi i dobrymi tradycjami pracy naukowo-badawczej i w klimacie jej sprzyjającym. I może na tym polega tajemnica Flegaminy?

— MARIAN NOWY



ZE STARYCH SZPALT

Chcemy przedstawić Państwu artykuły i felietony, dziś już nieco zapomniane, a posiadające nadal wiele walorów poznawczych, skłaniające zarazem do refleksji nad miastem, jego atmosferą, przeszłością i przyszłością. Dziś przypominamy fragmenty felietonu znakomitego ZYGMUNTA NOWAKOWSKIEGO, który podobnymi rarytasami obdarowywał co tydzień czytelników „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”. Felieton ukazał się w nr 145 IKC, w roku 1930, i nosił tytuł „TU MI SŁOŃCE ZESZŁO”.

Rie, nie potrafisz być obiektywny! Ogarnia mnie rzewność i chciałbym słowo każde otwinać w delikatną bawełnę liryzmu, gdy piszę o mieście rodzinnym. Bo można mieć tylko jedno miejsce urodzenia, choć znałem takie go pana, który w curriculum vitae napisał, że urodził się w majątku rodzinnym i dodał w nawiasie „dwa majątki”...

Ale mówimy o Krakowie!
O, miasto moje! Oto jedzie tramwaj, malutki, misterny tramwaj „biedermier”, a w nim jeden stary Żyd w stylu Zopf. Jeden Żyd, bo to jest jedynka, dwójką jeździ dwu, trójką trzech itd. aż do szóstki. Oto tramwaj przystanął i nikt nie wsiada, ani nie wysiada, a tramwaj stoi pogodny, cichy, spokojny, stoi jak wieczność sama... A z przeciwnej strony płynie drugi tramwaj, tramwaj z bajki, tramwaj-czeczotka, a w nim jedzie także jedna osoba, mianowicie Żydówka w stylu ostatniego cesarstwa... Franciszka Józefa I.

I teraz stoją oba tramwaje... Pozdrawiają się poważnie jak dwa okręty admirałskie, a nawet po schodach schodzi jeden konduktor, aby z drugim zamienić kilka przyjaznych słów. Ot, dla formy choćby... A potem oba tramwaje łagodnie, łotem takim, jak latają mole, startują, aby o dwa kroki dalej przystanąć...

Oto rozwoją wodę w beczkach, bo pękła, rura... Oto przemawia Karol Hubert Rostworowski... Oto bzy pachną... Oto pod Rondlem bawią się dwa psy, jeden policyjny, drugi cywilny. Oto białe kwiaty świecą się na kasztanach i każde drzewo



jest jak olbrzymia choinka wigilijna... Oto pali się gdzieś i musi to być wielki pożar, bo pędzą jak dawną husaria strojni strażacy...

O, miasto moje! Oto stróż zamykając przede mną proch z chodników, kurtz czynią okropny i w ten przastary, odwieczny sposób czczą prochy... Oto eksmitują gołębie od Panny Marii... Biedne, biedne ptaszynki, cóż jesteście winne, że każde jedzenie wam szkodzi! Mówiło się dawniej, że kropla draży skatę, a teraz mówią, że gołąb draży świątynię... (...)

A wokół mnie snują się byli dyrektorzy banków, dyskretni, cisi i posępni jak duch Banku w Makbecie... Widok ten napawa mnie smutkiem, więc skrzęcam zobaczyć, czy Biblioteka Jagiellońska jeszcze się trzyma. Stoi, stoi, chwata Bogu i jeszcze przez jakiś tydzień można przejść tamtą ulicą względnie bezpiecznie...

A na Plantach dzwii mnie to, że nie widzę pomnika Szopena. Raczej przycisku Szopena. Szukam i szukam, lecz znaleźć nie mogę i dopiero dowiaduję się, że podobno wzięta go do torebki jakaś pani. Wzięta i zabrata. Biegnę więc szybko w stronę placu Matejki w zwodniczej nadziei, że zabrata także Grunwald — ale nie! Stoi, tylko Krzyżak spada po równi pochyłej i spaść nie może... Wracam więc pełen melancholii na Planty i patrzę, jak marznie w majowym słońcu Lilla Weneda. Zdejmuję koczki i otulam zziębnięte członki...

Opodal na głowie Grotigera usiadła kawka i wyraża w sposób wysoce indywidualny swój pogąd na tę rzeźbę i nikt jej nie mówi, choć jest może większa od gołębia.

Wiele wybitnych osób uciekało stad. Lokietek nawet uciekł w koszu Jadwigi nie chcieli puścić, a Walezemu jakoś się udało. Część ludzi została jednak i jest ich około 200 000. Trudnia się rozmaitymi rzeczami, na ogół jednak najchętniej grzebią popularne osobistości i to stanowi ich ulubione zajęcie. Umieją to robić bardzo sprawnie i szybko. W razie pośpiechu noszą ziemię byle czym, ewentualnie nawet w rękawach. (...)

W XIII, więc pechowym wieku, ks. Bolesław projektował budowę Muzeum Narodowego, lecz nie mogąc przeprowadzić swych planów, umarł ze wstydu. Wdzięczny naród nazwał go „Wstydlwym”, a w gmachu zaczęto i zorganizowanym artystycznie przez tego ambitnego księcia, mieszka do dziś ostatni Mohikanin Kopera. (...)

Charakterystyczną rzeczą jest, że tylko jedna kamienica w mieście nazywa się „Szara”, chociaż wszystkie posiadają ten kolor. Życie jest szare właśnie jak ta kamienica w Ryнку. Stare domy np. Tarnowskich i Potockich zasklepiają się coraz bardziej, a to przez systematyczne wynajmowanie lokali na sklepy. (...)

STRÓJ OSÓB

znajdujących się na peronie podczas przejazdu

Najjaśniejszego Pana

w dniu 15. września 1886. ma być WIZYTOWY.

MUSIMY MYŚLEĆ O WIZJI TEGO PIĘKNEGO MIASTA

(Dokończenie ze str. 3)
mówiliśmy. I widok miałbyśmy lepszy niż był, i nie byłoby tych kolizji, które są dziś, i pomnik miałby godniejsze miejsce, i w końcu zachowalibyśmy wyjątkowy i niepowtarzalny widok dla jedynej w skali europejskiej panoramy. Próbowałibyśmy wtedy przekonywać o potrzebie takiego dalekowszeregowego myślenia nie tylko nie negując powrotu pomnika, ale pomagając w jego usytuowaniu. Ale brak oddechu w myśleniu spowodował, że raz jeszcze załatwiliśmy to po krakowsku.

A wracając do spraw związanych z tokiem rewaloryzacji. Dlaczego tak dopominam się o czytelny schemat działania, czytelny układ zależności i odpowiedzialności. Chciałbym po prostu wiedzieć, gdy spotykam wyburzony dom, dlaczego tak się dzieje, kto za tę decyzję odpowiada. Tak samo jak chciałbym wiedzieć, gdy spotkam doskonale odrestaurowany dom, czyja to zasługa. A nie wiem czyje są winy.

Dopominam się o program dla centrum. Program użytkowania i program kompleksowej rewaloryzacji. Bez niego będziemy nadal robić to co robimy — zajmujemy się jednym obiektem zapomnianym o całym zespole. A na razie — zanim go wypracujemy — trzeba zacząć moim zdaniem od koncepcji zabezpieczenia wszystkich zagrożonych

obiektów. To powinien być krok pierwszy w istoty sposób wyznaczający dzisiaj kierunek pracy, a nie dochodzenie do budynku wtedy, gdy jest on tak zniszczony, że trzeba go wyburzyć. Gdybyśmy w tej chwili, zamiast zajmować się kilku czy kilkunastoma budynkami poświęcili przez okres roku czy dwóch lat te same środki na generalne zabezpieczenie wszystkich zagrożonych obiektów w Śródmieściu, to efekt byłby znacznie korzystniejszy, bo potem moglibyśmy spokojnie, przez wiele lat, budynki te rewaloryzować. Takie działanie byłoby mniej efektowne, za to bardziej efektywne, skuteczne. Teraz tak jesteśmy zajęci odnawianiem jednego czy drugiego budynku, że nie spostrzegamy walącego się tuż obok.

Uważam, że konieczne jest przeprowadzenie na całym obszarze miasta, który uznajemy za zabytkowy, szczegółowej i dogłębnej analizy wartości poszczególnych budowli, określenie co można uratować, co nie i dopiero wtedy decydować o wyburzeniu. Dotyczy to również wielu pozornie bezwartościowych oficyn. Dziś niestety tak nie jest. Wyburzamy często budynki nie tylko zdrowe technicznie, ale i wartościowe architektonicznie. Niestety w rewaloryzowaniu zbyt dużo robi się dla efektu, na pokaz od frontu, zbyt mało z myślą o wizji tego pięknego miasta.

DOBRY DUCH ZAMCZYSKA

(Dokończenie ze str. 2)

tedry Wawelskiej — Zygmuntońskiej, Wazów, św. Trójcy i Świętokrzyskiej. Odnowiono refektarz w Katedrze, urządzono jedną z najpiękniejszych w Europie ekspozycji tego typu w postaci „Wawelu zaginionego”, czyli rezerwat architektoniczny w rejonie rotundy Feliksa i Adauka, z przepięknymi modelami obiektów wawelskich, m. in. pierwszej i drugiej katedry romańskiej a także gotyckiej, wykonanymi przez Danutę i Feliksa Dańczaków. Wcześniej odstonożono fundamenty gotyckie kościołów św. św. Michała i Jerzego. Sukcesem archeologów wawelskich było odstonożenie dodatkowo dwóch rotund wczesnośredniowiecznych, w latach 1966 i 1978.

W 1965 roku — właśnie na Wawelu — narodził się ICOMOS, międzynarodowa organizacja, zajmująca się opieką konserwatorską nad zabytkami i muzeami. Profesor Alfred Majewski był u kolebki tych narodzin, jest od początku członkiem tej Międzynarodowej Rady Ochrony Zabytków, a także wiceprezesa Polskiego Narodowego Komitetu ICOMOS. Od tegoż roku, 1965, jest również członkiem Rady Naukowej Międzynarodowego Instytutu Zamków Historycznych i — bodaj najaktywniejszym autorem wydawanego przez IBI „Biuletynu”, w którym popularyzuje, w języku francuskim — problemy polskich zamków, oczy-

wiście nie tylko tych, nad którymi sam rozciąga opiekę konserwatorską.

W pracowitym trybie, niegdyś odnowiciel rodzinnego zamku Jana III Sobieskiego w Olesku doczekał kolejnej, okrągłej rocznicy wiedeńskiej wiktoria na wawelskim Zamku, z którego pod Wiedeń ruszał pogromca Kara Mustafy. Kryzys polski, przeżywany obecnie, dotknął także oczywiście przedsięwzięcia Profesora. Myślę, że miód jubileuszowy można wypić ze starych kufli; w nich to fetowaliśmy otwieranie w 1976 Smoczęj Jamy po dziesięcioletnim rejonie, który — na zlecenie Alfreda Majewskiego — wykonywał inny inżynier humanista, wielki ratowniczy starych polskich miast metodą górniczą, profesor Zbigniew Strzelecki z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Wielki Ratownik i Konserwator polskich zamków, Alfred Majewski niech trwa w zdrowiu na narodowym posterunku, a wraz z nim jego nieformalny asystent z aparatem fotograficznym w ręku śledzący wszystkie poczynania mistrza od ponad trzydziestu lat — Emil Rachwał.

Obaj służą temu samemu celowi: utrwalańiu tego, co w istocie swej najtrwalsze. Ich dzieła powinny cieszyć oczy wielu pokoleń Polaków.

ZBIGNIEW ŚWIĘCH



Tak wyglądał krakowski Rynek przeszło 100 lat temu. Nie było jeszcze na nim pomnika Adama Mickiewicza, była natomiast „Wielka Waga” (w głębi po prawej stronie) tj. 2-piętrowa kamieniczka z podjazdem i drewnianym dachem. Z Sukiennic widoczny jest tylko (także po prawej stronie) niewielki fragment. Pomiędzy „Wielką Wagą” a kościółkiem św. Wojciecha znajduje się kamienica nr 11 (dziś Rynek Gł. 17), w której zmarł pierwszy prezydent m. Krakowa dr Józef Dietl. To właśnie z jego inicjatywy podjęto długofalowy program uporządkowania krakowskiego Ryнку. (aż)
Fot. Archiwum Muzeum Historii Fotografii

U KOLEKCYJNERÓW



W ŚWIECIE MONET JERZEGO SOWIŃSKIEGO

Jerzy Sowiński z zawodu lekarz medycyny, kierownik międzyzakładowej przychodni lekarskiej przy Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego, swoim głównym tematem kolekcjonerskim uczynił już z górą 15 lat temu — numizmatykę i dziś jego zbiór może budzić podziw. Zbiera



głównie monety polskie i rosyjskie. Z polskich monet szczególnym sentymentem darzy te z okresu panowania ostatniego króla Polski — Stanisława Augusta Poniatowskiego (na zdjęciach prezentujemy awers i rewers talara koronnego St. Augusta Poniatowskiego z 1766 roku).

Nie bez racji uważa, iż monety okresu stanisławowskiego należą do najpiękniejszych w całej historii naszej numizmatyki. Drugim krajem, którego numizmaty zbiera J. Sowiński, jest carska Rosja, a w zbiorze tym obejrzeć można tak rzadką monetę, jak np. kopiejkę Władysława IV Wazy jako cara Rosji.

Wielką pasją Jerzego Sowińskiego jest także działalność w sekcji numizmatycznej Oddziału Krakowskiego Polskiego Związku Filatelistycznego. Jest zresztą prezesem tej sekcji oraz współredaktorem fachowego informatora pt. „Numizmatyk Polski” w którym obok specjalistycznych artykułów na tematy numizmatyczne publikowane jest także ostatnio pamiętnik założyciela krakowskiej sekcji numizmatycznej, autora tak znanej książki jak „Tysiąc lat monety polskiej” — dziś już niezjącego — Tadeusza Kałkowskiego.

Sekcja numizmatyczna, która w Domu Filatelisty przy ul. Floriańskiej zbiera się w każdy wtorek od godz. 16.00, liczy dziś 240 członków. Warto też wiedzieć, iż działacze tej sekcji na czele z J. Sowińskim przeprowadzają dla wszystkich chętnych, bezpłatne ekspertyzy monet, wyceniają je i w razie zadeklarowanej chęci sprzedaży organizują aukcje, w której biorą udział wszyscy członkowie sekcji.

WITOLD GRZYBOWSKI